

# WIOSENNY KONKURS „GAZETY NOWEJ” GŁÓWNA NAGRODA - POLONEZ CARO

szczególne str. 6

**Dziś**  
pierwsze wydanie  
„Nowosolskiej”,  
specjalnego dodatku  
dla mieszkańców  
Nowej Soli i okolic.  
Kolejna „Nowosolska”  
27 kwietnia

16 stronicowy  
„TELETYDZIEŃ”,  
a w nim m.in.:

\* programy satelitarne:  
POLSAT, POLONIA,  
RTL, SAT 1, PRO 7,  
MTV, PREMIERE,  
3 SAT, EUROSPORT,  
SKY ONE  
\* TVP  
\* Gwiazda tygodnia:  
MICHELLE PFEIFFER  
\* w kinach przed  
premierą

ponadto w magazynie  
\* Proces policjantów  
z Los Angeles str. 6  
\* Mamo ja się palę str. 9  
\* rozmowa  
z Pawłem Łączkowskim  
str. 11

## Niech pozostaną nieomylni

Nie ma tygodnia, by  
gdzieś w polu czy na nowo  
rozpoczętej budowie nie  
znaleziono niewypału.  
Część z nich to pozostałości  
czasów wojny, część - od-  
pryski powojennej historii  
wojskowości. Rejony by-  
łych poligonów, lotnisk u-  
siane są niewybuchami.

— Patrole saperów wyjeżdżają do  
zgłoszeń trzy-cztery razy w tygod-  
niu. To prawda, że nie jesteśmy w  
stanie wszystkich odnaleźć, wyko-  
panych niewypałów rozbroić i  
zdeponować na bieżąco. Muszą cze-  
kać w kolejce na przyjazd sapers-  
ki m. in. Leszek Dąbrowicz,  
dowódca jednostki 2833 w Żarach.

O ludziach wykonujących tę pra-  
cę mówi się, że myślą tylko raz w  
swoim życiu. W ostatnich latach  
nie doszło do żadnej tragedii, i,  
odpukać - oby nie doszło.

Dzisiaj Dzień Sapersa. Niech jak  
najdłużej pozostaną nieomylni.  
(eska)

## Premiera w sobotę

# „Historija” — staropolskie misterium



W wydaniu świątecznym informowaliśmy o  
trwających w Teatrze Lubuskim próbach do  
spektaklu „Historija o Chwałebnym Zmartwy-  
chwstaniu Pańskim” Mikołaja z Wilkowiecka. W  
sobotę, 17 bm. o godz. 19.00 w sali im. Stanisława  
Hebanowskiego będziemy mieli okazję zoba-  
czyć efekt pracy lubuskich aktorów.

Powstała około roku 1582  
„Historija” naocześnie zna-  
czenie zmartwychwstania  
dla ludzi. Zwycięstwo nad  
śmiercią, poprzez tryumf  
Chrystusa przydaje sensu i  
nowej wartości również ży-  
ciu ziemskiemu.

Spektakl zielonogórski  
wzbogacony został również o  
fragmenty innych dramatów  
staropolskich, składających  
się na misterium Wielkiego  
Tygodnia. Tradycyjna forma

Fragment próby „Historiji o  
Chwałebnym Zmartwy-  
chwstaniu Pańskim” — Kazimierz Ba-  
jurski i Jan Wysocki.  
Fot. Marek Woźniak

średniowiecznych mansjo-  
nów została przetranspono-  
wana przez scenografa  
przedstawienia, Elżbietę  
Oyzyranowską, w tryptyk  
oltarzowy. Tekst opracował i  
spektakl wyreżyserował Bo-  
hdan Radkowski, muzykę  
napisał Kazimierz Rad-  
kowski, opracował zaś Wi-  
ktor Sędziński. Grają: Elż-  
bieta Donimirska, Małgo-  
rzata Król, Wioletta So-  
kal, Beata Sobicka, Dob-  
rosława Trębacz, Kazi-  
mierz Bajurski, Jerzy La-  
menta, Janusz Młyński,  
Ludwik Schiller, Wik-  
tor Sędziński, Waldemar  
Trębacz i Jan Wysocki.  
(rik)

# Magazyn Zielonogórska GAZETA NOWA

Piątek-niedziela 16-18.04.1993 nr 74 (652) nr indeksu 350788 wyd. 1 2.200 zł



Gościkowo Jordanowo, jeden z piękniejszych obiektów zabytkowych, w którym mieści się Wyższe Seminarium Duchowne.  
Fot. Marek WOŹNIAK  
16 kwietnia jest Międzynarodowym Dniem Zabytków. „Historia na wymiarciu”  
czytaj str. 2

## Olszewski i Niesiołowski znów niezadowoleni

# Do wyborów w sobotę

W czwartek, po trwającej bli-  
sko 3 godziny serii głosowań  
poprawek i wniosków mniej-  
szości, Sejm uchwalił ordyna-  
cję wyborczą. Ustawę tę przy-  
jęto 239 głosami, przy 132 prze-  
ciwnych i 4 wstrzymujących  
się. Izba przyjęła 15 z blisko 90  
poprawek i wniosków mniej-  
szości.

Wśród przyjętych poprawek i  
wniosków mniejszości najistotniej-  
sze to:  
— utrzymanie dotychczasowej za-  
sady imiennego głosowania, pole-

gającej na wskazywaniu wybrane-  
go kandydata z jednej z list wybor-  
czych,

— obniżenie z 8 do 7 proc. progno-  
zy głosów liczonych w skali kraju,  
umożliwiającego uzyskanie man-  
datów z list ogólnopolskich,  
— zmiana dnia głosowania z nie-  
dzieli na wolną sobotę i wydłużenie  
czasu głosowania do 16 godzin,  
— zwiększenie z 3 tys. do 5 tys.  
liczby podpisów w okręgu wybor-  
czym umożliwiających zarejestro-  
wanie listy okręgowej.

Z gwałtowną krytyką uchwalo-

nej przez Sejm ordynacji wyborczej  
wystąpili na konferencjach praso-  
wych w Sejmie przewodniczący  
RdR Jan Olszewski i lider Akcji  
Polskiej Antoni Macierewicz o-  
raz liderzy ZChN. Ordynację skry-  
tykował też Ryszard Bugaj (UP).

Za poprawkę wymierzoną ja-  
wnie przeciwko katolickiej  
większości Stefan Niesiołowski  
uznał za zapis o przeprowadza-  
niu wyborów w sobotę, a nie w  
niedzielę, „co jest w Polsce u-  
święcone tradycją kilkudziesię-  
ciu lat”.  
(PAP)

## Żelazna Lady w Warszawie

W piątek przyjeżdża do Warszawy z  
trzydniową, prywatną wizytą Marg-  
aret Thatcher. Była brytyjska pani  
premier spotka się m.in. z premier  
Hanną Suchocką, złoży wieniec pod  
Pomnikiem Bohaterów Getta oraz ot-  
worzy warszawskie biuro fundacji jej  
imienia. W czasie uroczystego lunchu  
zorganizowanego na jej cześć przez  
Business Centre Club i Polsko-Angiel-  
ską Izbę Gospodarczą przedstawiciele  
BCC wręczą Margaret Thatcher na-  
godę, statuetkę Lidera Polskiego Biz-  
nesu.

Lady Thatcher będzie także hono-  
rowym gościem warszawskiego hotelu  
„Bristol”. W piątek dokona jego oficjal-  
nego otwarcia.  
(PAP)



## OFERTA „GAZETY NOWEJ”!

Reklama na osiem województw  
- to dostateczny dowód na siłę  
i skuteczność umieszczonych  
na naszych łamach reklam.

Zapraszamy do naszych biur ogłoszeń

Zielona Góra, al. Niepodległości 22  
Gorzów, ul. Chrobrego 31

Głogów, pl. Tysiąclecia, dworzec PKP  
Lubin, ul. Wyszyńskiego 10

Legnickie chce  
swojego pełnomocnika

## Sposób na bezrobocie?

Zebrani na sesji plenarnej w  
czwartek w Legnicy delegaci sejmiku  
samorządowego woj. legnickiego  
zwrócili się do premier Hanny  
Suchockiej z wnioskiem o u-  
stanowienie wojewody legnickiego  
pełnomocnikiem do spraw restruk-  
turyzacji regionu legnickiego.

W uzasadnieniu wniosku dele-  
gaci sejmiku poinformowali m.in.,  
że już obecnie, przed rozpoczęciem  
pełniejszych przekształceń w gos-  
podarce, stopa bezrobocia w woj.  
legnickim jest większa o 3,2 proc.  
niż przeciętna w kraju, zaś w 11 z  
37 gmin woj. legnickiego stopa bez-  
robocia przekroczyła już 20 pro-  
cent. W najbliższych miesiącach  
przewiduje się znaczny wzrost bez-  
robocia w woj. legnickim.  
(PAP)

Coraz więcej grup z Iz-  
raela i innych państw  
przybywa do Polski na  
obchody 50-lecia po-  
wstania w getcie wars-  
zawskim. Według róż-  
nych źródeł, do stolicy  
przyjedzie od 3,5 do  
5 tys. gości z całego świa-  
ta, wśród nich m.in. pre-  
mier Izraela Icchak Ra-  
bin i wiceprezydent USA  
Albert Gore.

## Żydzi przybywają na uroczystości

Nad ich bezpieczeństwem będzie  
czuwał 1.800 policjantów. W  
czwartek specjalnym samolotem z  
Tel-Awihu przyleciała m.in.  
150-osobowa grupa młodzieży ży-  
dowskiej, uczącej się w Izraelu.  
„Są to młodzi ludzie, głównie z  
USA, uczestnicy rocznego spec-  
jalnego programu edukacyjne-  
go w Izraelu” — powiedział opie-  
kun tej grupy, Uri Zakay z or-  
ganizacji „Marsz Żyjących”.

Wielu ich przodków mieszkało  
niegdyś w Polsce. Grupa ta weźmie  
udział w centralnych obchodach  
rocznicowych 19 bm. na placu Bo-  
haterów Getta w Warszawie.  
Przedtem odwiedzili m.in. Oświę-  
cim, Kraków, Kazimierz Dolny,  
Majdanek, Treblinkę i inne miejs-  
ca związane z historią i zagładą  
polskich Żydów.  
(PAP)

Imienią

Piątek  
KSENI, JULII

Sobota  
RUDOLFA,  
ROBERTA

Niedziela  
ALICJI, BOGUSŁAWY

**MIKROKOMPUTERY S.A.**  
ZIELONA GÓRA  
ul. ŻEROMSKIEGO 3  
tel. 644-68  
fax 51-51  
tlx 0433508 U-20A

**SKLEP FIRMOWY**  
TU KUPISZ  
\* SPRZĘT AUDIO TV  
\* AKCESORIA KOMPUTEROWE  
\* FAXY  
\* KSEROKOPIARKI  
\* TELEFONY  
\* KAMERY VIDEO  
ZIELONA GÓRA  
ul. ŻEROMSKIEGO 3, tel. 644-68 U-20B

**moda polska**  
POLECA  
PEŁNY ASORTYMENT  
ODZIEŻY I KOSMETYKÓW  
SZEROKIEJ GAMY  
PRODUKTÓW  
ZAPRASZAMY  
od 10.00 do 18.00  
Zielona Góra  
ul. Stary Rynek 23 U-14

**SPRZĘT „DISCO”  
od A do Z**  
- kolumny głośnikowe  
- wzmacniacze  
- miksery  
- mikrofony „SZURA”  
- sprzęt radiowy prod. polskiej  
- GRY TV  
Przy zakupie sprzętu disco na  
kwotę powyżej 10 mln zł, udziela-  
my 5% rabatu.  
Sklep „AGNES”  
Zielona Góra, Pl. Pocztowy 3 U-25

**ZABAWKI**  
\* Bogaty asortyment  
\* Atrakcyjne ceny  
\* Wiele nowości  
Uwaga!  
Od maja sprzęt pływający —  
bezpłatny import.  
Zapraszamy od 9.00 do 19.00  
soboty do 15.00  
Hurtownia KOALA,  
Zielona Góra  
ul. Wrocławska 20 a,  
tel. 58-35. U-25

## PAP - em po mapie

### Liczba ofiar zamieszek wzrosła

**JOHANNESBURG.** W czasie zamieszek na marginesie strajku powszechnego w Republice Południowej Afryki, zginęło przynajmniej dziesięć osób. Informację powyższą podała w czwartek niezależna rozgłośnia „Radio 702” dodając jednocześnie, że wysokość strat spowodowanych rabunkami i podpaleniami ocenia się na pół miliarda randów (250 mln DM).

Według danych Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) w osiedlu czarnej ludności Soweto koło Johannesburga od kul policyjnych zginęły cztery osoby, a ponad 150 zostało rannych. W Kapsztadzie podczas akcji policyjnej przeciw rabusiom zginęły dwie osoby. Pozostałe zginęły również od kul policyjnych w innych osiedlach dla czarnoskórych.

### Ruckoj „zachęcany” do dymisji?

**MOSKWA.** Według informacji ze źródeł parlamentarnych, wiceprezydenta Rosji Aleksandra Ruckoja pozbawiono od czwartku części przywilejów przysługujących mu z racji zajmowanego stanowiska. Odebrano mu samochód służbowy, do minimum zredukowano liczbę członków ochrony, odwołano osobistego lekarza.

Doradca wiceprezydenta Andriej Fiodorow oświadczył, że decyzje te „charakteryzują poziom myślenia ludzi z otoczenia prezydenta Jelcyna, którzy byli ich inicjatorami”.

### Pałac Republiki do rozbiórki?

**BERLIN.** Zdecydowana większość berlińczyków jest przeciwna planowanej przez władze rozbiórce stołecznego Pałacu Republiki — prestiżowej budowli z czasów NRD.

Czwartkowa „Berliner Morgenpost” informuje, że w sondażu przeprowadzonym przez instytut Forsa w skali całego Berlina przeciw rozbiórce przysługujących mu z racji mieszkańców, a poparło ją tylko 24 proc. W Berlinie Wschodnim wskaźnik przeciwników rozbiórki wyniósł nawet 79 proc., zaś zwolenników tylko 12 proc. W zachodniej części miasta natomiast wskaźniki te wyniosły odpowiednio 48 i 33 proc.

### Alkoholowy zakaz

**BARNSTAPLE (Anglia).** Motocyklista, który przepił 150 tys. funtów w ciągu niecałych dziesięciu lat, otrzymał w środę sądowy zakaz wstępu do wszystkich pubów w Walii i Anglii na 12 miesięcy — informuje Reuter.

29-letni David Roberts, który stracił nogę w wyniku wypadku motocyklowego, wydał prawie wszystkie pieniądze otrzymane od firmy ubezpieczeniowej na swój ulubiony napój — cydr (jabłecznik).

Po wypiciu jabłecznika Roberts stawał się agresywny. Sędzia Malcolm Cotterill zakazał mu wstępu do wszystkich pubów w Walii i Anglii przez następnych 12 miesięcy. Roberts ma zostać poddany dwuletniej obserwacji i dopiero po upływie tego okresu ma szansę ponownie wchodzić do pubów w swego rodzinnego miasta.

### Nie boją się AIDS

**WASZYNGTON.** Prawie co czwarty Amerykanin w wieku od 20 do 39 lat miał co najmniej 20 partnerek od momentu rozpoczęcia życia seksualnego — ujawniły badania ogłoszone przez magazyn „Family Planning Perspectives”.

Według danych uzyskanych z sondy obejmującej mężczyzn przeprowadzonej przez Ośrodek Badań Problemów Społecznych z Seattle (stan Waszyngton) w ramach walki z groźbą AIDS, 23 proc. mężczyzn przyznaje, że miało stosunki seksualne z co najmniej 20 różnymi kobietami. Przy czym średnia ilość partnerek dla mężczyzn w tym przedziale wieku wynosi siedem — dla białych, a dziesięć dla czarnych.

Tylko 25 proc. niepokoi się o swoje zdrowie, chociaż aż 41 proc. przechodziło badania na obecność w krwi wirusa HIV. Jednak 60 proc. sądzi, że nie ma żadnej szansy, aby zarazić się tym wirusem.

### Słonie na etacie

**LONDYN.** Wysuszone i pokryte żywicą lajno słonia sprzedaje się w charakterze pamiątki po 6 funtów (ok. 10 dolarów) sztuka w ogrodzie zoologicznym w Paignton w Devonshire, w południowej Anglii — poinformował w czwartek dziennik „The Times”.

Kupujących ostrzega się, że pamiątka — zamontowana na drewnianej podstawie — jest bezwonna i nieszkodliwa, ale jeśli zostanie naruszona nadaje się tylko do wyrzucenia. „Trofea” te wystawiono na sprzedaż tytułem eksperymentu podczas świątecznego weekendu i cieszą się wzięciem.

Pewien młody Australijczyk kupił, na przykład, taką pamiątkę dla swojej byłej narzeczonej. Wobec powodzenia tego pomysłu, dyrekcja ZOO zamierza skomercjalizować w ten sposób całą dzienną „produkcję” obu swoich słoni: Duchesse i Gay.

## Reporter zanotował

**Stubice.** Mieszkaniec tego miasta powiadomił policję, że z mieszkania budynku przy pl. Bohaterów ulatnia się gaz. Wezwana jednostka gaśniczo-ratownicza znalazła na podłodze w kuchni zwłoki 40-letniego mieszkańca Stubic.

**Krzeńniczka.** Na drodze Dąbroszyn — Kamień Mały kierujący traktem urus przy skręcaniu w lewo zjechał drogę jeliczowi. Śmierć na miejscu poniósł 65-letni kierowca ciągnika.

**Zielątkowo.** Na trasie Zielątkowo — Gościm kierujący audi 100 mieszkaniec Rygi najechał na rowerzystkę, która zmarła na miejscu wypadku. Oto okoliczności: z zachodniej granicy przemieszczała się na wschód kolumna samochodów: trzy BMW, fiat ritmo i audi 100. Auta wjechały z dużą szybkością na niebezpieczny, wąski odcinek drogi, którą prawidłowo poruszała się 62-letnia rowerzystka. Ritmo i jedno BMW z kolumny ominęły kobietę, natomiast kierowca

audi wpadł na nią. Jednak wg pierwotnej wersji sprawy rowerzystkę potrafił jeden z samochodów jadących przed nim, co potwierdzili kierujący pozostałymi dwoma BMW (koledzy sprawcy). Policja zarządziła blokadę przejść granicznych na wschodzie, w celu zatrzymania wspomnianego fiata i BMW. Kiedy jednak dokładnie przyjrzeni się audi, znaleźli ślady jednoznacznie świadczące o tym, kto był sprawcą wypadku. Łotysza zatrzymano do wyjaśnienia. (kaja)

### Dwa razy na gorącym uczynku

**Boczów gm. Torzym.** W środę o godz. 23.00 na gorącym uczynku złapany został sprawca włamania do sklepu spożywczego. Złodzieja w czasie „pracy” zauważył przejeżdżający patrol policyjny. Okazał się nim więzień, który, jak to się ładnie nazywa w języku policyjnym, przebywał na samowolnym oddaleniu z Zakładu Karnego.

### Prof. Tadeusz Zieliński:

## Boję się, że stanęliśmy u wrót państwa wyznaniowego

Jestem głęboko zaniepokojony ewolucją poglądów nt. stosunku państwa do Kościoła. Kościół ingeruje właściwie w sferę trzech władz: ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Boję się, że stanęliśmy u wrót państwa wyznaniowego — powiedział w czwartek na konferencji prasowej w Warszawie rzecznik praw obywatelskich prof. Tadeusz Zieliński.

Rzecznik podkreślił, że zorganizował konferencję, gdyż w związku z rozprawą dotyczącą rozporządzenia MEN o nauce religii w szkołach, „został obrażony Trybunał Konstytucyjny”.

Nawiązując do wypowiedzi wysokich przedstawicieli Kościoła, zwłaszcza prymasa Józefa Glempa, który w Wielki Czwartek sprawę przed Trybunałem uotożsamiał z walką o delegalizację kryzyza i uczynił porównanie do czasów hitlerowskich i komunistycznych.

Tadeusz Zieliński złożył oświadczenie, w którym stwierdził m.in.: „Współpraca państwa i Kościoła powinna układać się z poszanowaniem zasady instytucjonalnego rozdziału Kościoła od państwa, przewidzianego w przepisach obowiązującego prawa. Rozdział ten powinien być rozumiany w duchu ewangelicznego oddzielenia tego, co „boskie” od tego, co „cesarskie”.

## Paliwo z rzepaku?

Najnowsze wyniki badań nad nowymi odmianami rzepaku i innych roślin oleistych oraz możliwości ich upowszechniania i wykorzystania w celach pozakonsumpcyjnych są tematem ogólnopolskiej konferencji naukowej, która 15 bm. rozpoczęła się w Poznaniu. Jednym z ważniejszych zagadnień jest wykorzystanie paliwa z oleju rzepakowego do napędu silników wysokoprężnych. (PAP)

## Obiecanki dla Rosji

Grupa siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw świata (G-7) zaofiarowała Rosji w czwartek w Tokio wielostronną pomoc w wysokości 43,4 miliarda dolarów.

W komunikacie ogłoszonym po zakończeniu dwudniowych rozmów w stolicy Japonii, ministrowi spraw zagranicznych i finansów „siódemki” poparli jelynowskie reformy demokratyczne i gospodarcze, i obiecali Moskwie pomoc w trudnych czasach przemian utrzymując, że reformy w Rosji są ważne dla pokoju na świecie. (PAP)

**Zielona Góra.** Pracownicy Agencji Ochrony Mienia wczorajszej nocy zauważyli dwóch osobników „obrabiających” warsztaty PGKiM przy ul. Zjednoczenia. Wezwali na pomoc patrol policji i wspólnie ujęli przestępców.

### Falszywk

**Żagań.** 13 bm. w Banku Zachodnim ujawniono podrobione sto tysięcy złotych. Znajdowało się ono w utargu przyniesionym z warsztatów Zespołu Szkół Włókienniczych.

**Zielona Góra.** W środę fałszywy banknot 20-dolarowy próbował wymienić w kantorze przy ul. Żeromskiego mężczyzna, który stwierdził, że nabył go od nieznanej osoby.

### Ja umygam od tego ręce

**Zielona Góra.** „Jest to prawda częściowa, ja umygam od tego ręce”. Tak odpowiedział nam oficer dyżurny województwa na pytanie, czy rzeczywiście ujęto sprawców bandyckiego napadu w Krośnie Odrz., o czym pisała wczoraj „Gazeta Lubuska”. (W.S.)

## Historia na wymarciu

W polskich rejestrach dóbr kultury znajduje się dziś m.in. około 450 zabytków architektury i budownictwa, 10 tysięcy starych cmentarzy, 8 tysięcy parków. Dane te przed końcem roku ulegną zapewne zmianie. Na niekorzyść. Historia rujnuje się z miesiąca na miesiąc. Obiekty sakralne, zabytkowe kamienice miejskie, nawet park — mają większe szanse ostać się następnym pokoleniom. Umierają przede wszystkim zamki i pałace. Najwięcej wykreślonych w rejestrach konserwatorskich dotyczy właśnie tak zwanych obiektów podworskich.

— My, Polacy, nigdy nie mieliśmy wiele zabytków, a będziemy mieli jesz-

cze mniej — mówi dr Stanisław Kowalski, zastępca dyrektora Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze, autor „Zabytków województwa zielonogórskiego”. — Zagrożenie dla obiektów podworskich jest bardzo duże. Większość z nich do niedawna była w użytkowaniu PGR-ów, teraz stoją osamotnione. Czas bardzo szybko pracuje na niekorzyść opuszczonych budynków, o które nikt nie dba, nie konserwuje. Wystarczy, że spadnie kilka dachówek i nikt tego w porę nie zauważy. Dzisiejsza sytuacja ekonomiczna, czas przelomu, czas braku dużych pieniędzy, powoduje, że nikt nie chce kupić zamku czy pałacu. Więc powoli umierają.

16 kwietnia jest uznanym w świecie Międzynarodowym Dniem Zabytków. (eska)

**Prokuratura Rejonowa dla Warszawy-Ochoty umorzyła sprawę piosenki „ZChN zbliża się” zespołu „Piersi” — poinformował w czwartek rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej, Mariusz Chudzik. Podstawą umorzenia jest „brak cech przestępstwa”.**

## ZChN przegrał z „Piersiami”

Pod koniec ub.r. 5 osób zawiadomiło prokuraturę, że rozpowszechniana w radiu piosenka zespołu „Piersi”, „obraża ich uczucia religijne”. Utwór oparty na melodii znanej religijnej pieśni przedstawia w karykaturze perypetie „trunkowego” katolickiego księdza z jego luksusowym samochodem.

W grudniu, także Zarząd Główny ZChN zawiadomił prokuraturę, iż piosenka „publicznie wyszydza i poniża ludność wyznania rzymskokatolickiego oraz zasady jej wiary”. Chudzik wyjaśnił, że „nie można obrazić uczuć organizacji, bądź ludności, bo jest to abstrakcja”. „Można obrazić uczucia konkretnych osób” — dodał.

Poinformował, że odpisy postanowień prokuratury otrzymują osoby, które indywidualnie zawiadomiły organa ścigania. Tylko one są traktowane w sprawie jako strony. Do Zarządu Głównego ZChN zostanie przesłane zawiadomienie o sposobie załatwienia sprawy.

Urazonym osobom przysługujące złożenie zażaleń w ciągu 7 dni od daty otrzymania postanowienia. Będą one w tym wypadku rozpatrywane przez Prokuraturę Wojewódzką. Rzecznik prasowy ZChN, Ryszard Czarnecki powiedział, że jego partia najprawdopodobniej złoży w tej sprawie zażalenie. (PAP)

## Skradzione samochody

### Województwo gorzowskie od 8 do 15 kwietnia:

1. Fiat 126p - GOH 15 95, kolor jasna zieleń, nr nadwozia 8756306, nr silnika 9374600, cechy: na prawym błotniku i płacie przednim odpryski lakieru zamalowane minia, na dachu bagażnik,
2. Audi 80 - GOX 13 78, kolor seledynowy, nr nadwozia 81A0167914, nr silnika: brak, cechy: czarny pas szerokości ok. 30 cm, po obu stronach karoserii w dolnej części,
3. Laweta do przewozu samochodów, nr rej. KPP 64 41, nr podwozia TP 9470923226, cechy: dwuosiowa, ocynkowana, plandeka ciemnoniebieska,
4. VW passat - GOK 97 80, czerwony, nr nadwozia 3282190, nr silnika 227431,
5. BMW 518, FF-E 177 (niemiecki), kolor złoty metalik, nr nadwozia i silnika - brak, cechy: wyposażony w radioodtwarzacz marki „Herbes”,

6. BMW - P-505784, zielony metalik, nr nadwozia WSADK 710108320448,
7. VW golf - GOX 27 63, biały, nr nadwozia VVVZZ17BB187092, nr silnika FY 057843,
8. Fiat 126p - GOD 86 65, ciemny orzech, nr nadwozia 8572898, nr silnika 919526, cechy: na tylnej szybie naklejka „zielony liść”,
9. Audi 80 - SLN-S-769, srebrny metalik, nr nadwozia WAUZZZ89ZKA245419, cechy: na przedniej szybie naklejka z literami „ADAC”, w części środkowej odprysk po uderzeniu,
10. Fiat 125p - GOD 95 10, pomarańczowy, nr nadwozia 421110, nr silnika - brak, cechy: uszkodzony tylny błotnik, bagażnik na dachu,
11. Motocykl MZ-ETZ 250 - GOZ 76 42, niebiesko-błękitna rama, nr silnika 1521697, nr ramy 2521544, cechy: widoczne szpachlowanie po obu stronach zbiornika paliwa. (kaja)

### Grzegorzowi Skoczylasowi

Wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca

składają koleżanki i koledzy z redakcji

### Podziękowania za udział w pogrzebie męża

śp. Edmunda Nowaka pracownikom ZG Rudna oraz kolegom i znajomym, a także Szkole Podstawowej Nr 3 w Głogowie za pomoc w organizacji pogrzebu

składają żona, syn i córka

### Panu W. ALDEMAROWI KRYWIŃSKIEMU

Przewodniczącemu Rady Szkoły wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Ojca składają Dyrekcja, Nauczyciele, Pracownicy, uczniowie oraz Rada Szkoły i Rada Rodziców Szkoły Podstawowej Nr 5 w Żarach

## Seanse Tadeusza Ceglińskiego w kwietniu

GŁOGÓW, 17.04 - 14.00, 18.04 - 11.00, bilety w sekretariacie „Gazety Nowej”;  
GORZÓW, 19.04 - 13.00, 15.00, bilety w sekretariacie GN;  
GUBIN, 20.04 - 14.00, bilety i seanse w sekretariacie Zespołu Szkół Zawodowych;  
ZIELONA GÓRA, 21.04 - 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, bilety w sekretariacie GN;  
ŻARY, 22.04 - 12.00, 14.00, bilety w sekretariacie Żarskiego Domu Kultury,  
LUBIN, 23.04 - 13.00, 15.00, bilety w sekretariacie GN.

Redaktor prowadzący Zbigniew Ryndak  
Redaktor despozowy Andrzej Grzybowski





### Tenisowe Grand Prix

17 i 18 bm. w Zielonej Górze odbędą się finałowe turnieje Grand Prix w tenisie stołowym amatorów. 17 bm. o godz. 10.00 zaplanowano turniej finałowy młodzików i juniorów, a dzień później o godz. 10.00 finał seniorów. Obie imprezy odbędą się w sali SP 10.

### Wiosenny mityng brydżowy

Lubuskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej Lub-tour, ośrodek wypoczynkowy „Sobótka” w Łochowicach oraz sekcja brydża sportowego Lub-tour organizują wiosenny mityng brydżowy, który odbędzie się 17 i 18 bm. w Łochowicach. Program mityngu: sobota godz. 16.30 — turniej indywidualny, a o godz. 19.30 — turniej par. W niedzielę o godz. 10.00 — rankingowy turniej par.

Sobotnie turnieje objęte będą klasyfikacją mityngową. Na nagrody przeznaczone będzie 80 proc. kwoty uzyskanej z wpisowego. Wpisowe wynosi 35, 20 i 7 tys. od osoby. Czynny będzie bufet. Organizatorzy zapewniją także tanie noclegi.

### Bieg na orientację

Lubuski Klub Orienteeringu „Zenit” Kargowa organizuje mistrzostwa województwa w indywidualnym i sztafetowym biegu na orientację. Zawody odbędą się 17 i 18 bm. w Uściu-Rudnie i Boszkowie. Zbiórka w niedzielę o godz. 10.00 na rynku w Kargowej, skąd nastąpi wyjazd.

### Mistrzostwa kulturystów

Ognisko TKKF „Kulturysta” w Nowym Miasteczku przy współudziale Urzędu Miasta i Gminy, Domu Kultury i Zarządu Wojewódzkiego TKKF w Zielonej Górze organizują I otwarte mistrzostwa województwa zielonogórskiego w kulturystyce w kategorii open juniorów i seniorów (kobiety i mężczyźni). Zawody odbędą się 18 bm. o godz. 14.00 w Domu Kultury w Nowym Miasteczku. Organizatorzy zapewniją także bogatą część artystyczną. Przewidywany jest udział m.in. Ewy Kryńskiej i Pawła Brzózki (uczestników MS), Małgorzaty Soroki (Miss Ziemi Lubuskiej), Arkadiusza Skrzypasaka, Mirosława Daszkiewicza i Janusza Rewińskiego oraz czelówki polskich kulturystów. M.S.



**- Dojazd bezpłatny**  
**- Wykonujemy drobne zakupy**  
**- Konkurs promocyjny**  
**Czynne całą dobę.**

## V LO W Zielonej Górze

# W tej szkole nie będzie dzwonek

W charakterystycznym budynku z czerwonej cegły przy ulicy Chopina już na długo przed wojną mieściła się szkoła. Zaraz po wojnie aż do końca lat sześćdziesiątych uczyli się w niej również najmłodsi zielonogórzanie. Później budynek przejęty został przez instytucje kształcące nauczycieli i dziś mieści się tutaj Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli. Już od 1 września br. w murach tego szacownego gmachu pojawi się młodzież szkolna. Za zgodą kuratora przy ODN utworzone zostanie V Liceum Ogólnokształcące. Będzie to pierwsza w kraju tego typu szkoła przy ośrodku kształcącym jednocześnie nauczycieli.

*Idea utworzenia takiej szkoły zrodziła się już dwa lata temu. W zasadzie zaraz po wygraniu konkursu na dyrektora zaczął myśleć o szkole przy ośrodku — mówi Krzysztof Wąż, dyrektor ODN. — Nie było jednak wówczas ani możliwości prawnych ani lokalowych. Obecnie nowa szkoła będzie się mieścić w dwóch budynkach przy ul. Chopina w ODN-ie i obiekcie z salą gimnastyczną Wojewódzkiej Federacji Sportu. W tym ostatnim będzie 6 izb lekcyjnych i mały internat. Rektorzy obu zielonogórskich uczelni również obiecali pomoc. Po co na przykład organizować od podstaw pracownię chemiczną jeżeli doskonale wyposażone znajdują się w WSI — mówi dyrektor K. Wąż.*

**Nowa szkoła przeznaczona jest nie tylko dla mieszkańców**

Zielonej Góry ale dla wszystkich dzieci z małych i dużych miast i wsi naszego województwa. Utworzone zostaną klasy o dwóch profilach — matematyczno-informatycznym i humanistycznym. Chociaż dyrektor jest przeciwnikiem selekcji młodzieży zdolnej i „wtłaczania” jej do szkół elitarnych, to jednak jego marzeniem jest aby wszystkie zdolne dzieci skończyły dobre szkoły.

Liceum będzie szkołą publiczną, a więc bezpłatną jednak w dzisiejszych realiach trudno jest funkcjonować bez prywatnych sponsorów. **Barżo liczę mimo, że w Polsce nie ma jeszcze tradycji sponsoringu, iż uda mi się znaleźć pomoc — dodaje K. Wąż.**

Młodzież, dyrektora i nauczyciele proponują „budowę” wspólnej szkoły, oczekując na ciekawe po-

mysły także z jej strony. Jako ciekawostkę można podać, iż w tej placówce nie będzie dzwonek, co najwyżej jeden symboliczny do uroczystego rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego.

Nauczyciele, pochodzący głównie z ODN, będą mieli okazję sprawdzenia w praktyce swoich koncepcji, chociaż nie przewiduje się żadnych rewolucji w programach nauczania. Dyrektor liczy, że opracowane zostaną przez nauczycieli programy autorskie.

Na podstawie wypowiedzi szefa ODN sędzić należy, że ta nieduża szkoła już wkrótce stanie się jedną z lepszych szkół i zarazem elitarną.

Wszystkim, którzy zdecydowali spróbować swoich sił na egzaminach do nowego liceum, życzymy powodzenia.

Wojciech STRZYŻEWSKI

## Opowieści o Zielonej Górze (39)

# Czas niepokojów - czas wojen

Przywleczona została przez nadięcającą od południa wojska śmierć. Nazywano ją „czarną śmiercią”. Pozostawiła po sobie niepotykane dotychczas spustoszenia. W samej Zielonej Górze zgarnęła blisko tysiąc sześćset osób, co stanowiło niemal trzy czwarte całej ówczesnej populacji miejskiej.

Ten straszliwy kataklizm opisał doktor sztuki medycznej Samuel Ledel, rodem z lużyckich Żar, pełniący od roku 1669 w Zielonej Górze funkcję „inspektora sanitarnego” miasta. Jego książeczka „Zielonogórski poradnik, w którym zostały wszystkie sposoby i czynności zapobiegające czarnej śmierci przez Samuela Ledela podane ku pożytkowi ogółu” ukazała się w lipcu 1680 roku w sulechowskiej drukarni Michała Schwartza. „Czarna śmierć” nazywano nadzwyczaj agresywną odmianę ospy, która z końcem lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych XVII wieku dotarła w okolice Zielonej Góry.

Na wniosek Ledela rada miejska zarządziła cały szereg przedsięwzięć zapobiegawczych. Przede wszystkim nakazała, pod groźbą „gardła” usunąć z miasta gołębie, gęsi, kaczki, kury, kozy, owce, świnie, także psy i koty. Miasto nie było jeszcze skanalizowane: uliczki i place tonęły w gnojowicy; nieczystości domowe wylewano wprost przed dom. Wyjątek zrobiono dla

„capów”, gdyż — jak pisał Ledel — siarczana woń, którą wydzielają te zwierzęta, stanowiła skuteczną ochronę przed morowym powietrzem czarnej śmierci. Doktor zalecał także okłady z krowich wymion i trzwy zwierzęcych, które okrocone wokół głowy skutecznie przeciwdziałały zarazie. Jak widać, poglądy Ledela jeszcze mocno trąciły średniowieczem.

W całym mieście zakazano sprzedaży mięsa, ryb, owoców; ograniczono działalność laźni miejskiej; zamknięto wszystkie winiarnie i piwiarnie; do minimum sprowadzono usługi duszpasterskie w kościołach.

Na tak zwanym kisielnińskim przedmieściu, około półtora mili od murów miejskich, urządzono obóz kwarantanny dla wszystkich przybywających do miasta. Było to najbardziej strzeżone miejsce w Zielonej Górze. Tam też wznoszono stosy, na których palono zwłoki zmarłych na ospę.

Miasto długo leczyło rany zadane przez tę najstraszliwszą w dziejach Zielonej Góry zarazę. Pół wieku później, w okresie wojen śląskich, miasto ponownie ogarnięte zostało pomorem. Tym razem kroniki miejskie pisały o „chorobie węgierskiej”, pod którą to nazwą krył się groźny tyfus plamisty.

cdn  
Jerzy Piotr MAJCHRZAK

**Dziadkowi Romanowi Siudzie**  
pociechy ze wspólnie wnuczki  
zyczą  
koleżanki i koledzy z redakcji

### PRZERWA W DOPLYWIE PRAJU

17.04.93 godz. 8.00-15.00 m. Zielona Góra ul. Zamenhofska od nr 11 do nr 25 — nieparzyste  
19.04.93 godz. 8.00-11.00 Zielona Góra ul. Westerplatte od Topazu do Ułańskiej, ul. Chopina od PKO SA do Ułańskiej, pl. Bohaterów  
19.04.93 godz. 9.00-13.00 Leśniów Wielki od strony Nietkowa  
19 do 20.04.93 godz. 8.00-15.00 Wysokie, Wójciki  
19 do 21.04.93 godz. 8.00-15.00 Nowogród Bobrzański ul. Gajowa, Tama, Kolejowa  
20.04.93 godz. 8.00-15.00 Zielona Góra ul. Chynowska, Truskawkowa, Jędrzychowska od Zbożowej do Wierzbowej, Zbożowa, Waryżyna, Wierzbowa  
20 do 22.04.93 godz. 8.00-15.00 Zielona Góra ul. Towarowa, ul. Sulechowska od wiaduktu do Urszuli i przyległe  
21.04.93 godz. 8.00-16.00 Świdnica od strony Zielonej Góry  
22.04.93 godz. 8.00-15.00 Ochla, Brzeziny, Świdnica osiedle okolice tartaku  
22 do 23.04.93 godz. 8.00-15.00 Nowogród Bobrzański ul. Piaskowa, Fabryczna, Przybyszew

## Dudziak w Estradzie

„Głos Urszuli Dudziak to bez wątpienia jeden z najciekawszych instrumentów współczesnego jazzu. Koncert na stadionie w Perugia ze Stingiem i orkiestrą Gila Evansa zachwyconego talentem wokalistki, występy wreszcie solowe projekty, w których partnerem artystki jest ściana aparatury elektronicznej — zdobyły trudny rynek amerykański i sale koncertowe całego świata.”

Wkrótce — 25 kwietnia — Urszula Dudziak wystąpi w zielonogórskiej Estradzie. Towarzyszyć jej będą Walk Away i Nippy Noya. Koncert rozpocznie się o godz. 18.00. Po koncercie w kawiarni Estrady jam session z udziałem Janusza Konefała i Tadeusza Gola-chowskiego.

Bilety można kupić w Estradzie i biurach podróży — Orbis, Gromada, Skowronek. (bkm)

## Weekend na rowerze

W najbliższą niedzielę, 18 bm., Turystyczny Klub Kolarski LUBUSZANIE '73 wznawia cykl wycieczek rowerowych. Warunkiem uczestnictwa w imprezach jest posiadanie karty rowerowej oraz sprawnego roweru. Udział w wycieczkach odbywa się na własną odpowiedzialność. Stałym miejscem zbiórki jest plac Bohaterów w soboty o godz. 10.00, a w niedzielę o godz. 12.00.

Na początek w niedzielę, 18 bm., 25-kilometrowa wycieczka przez Ochle, Kiełpin, Barcikowice, Zatonie. Na trasie znajdują się zabytkowe ruiny pałacu, kościoła oraz rezerwat przyrody. (rik)

## Propozycje na weekend

### Ekspozycja — Żary 92

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Zielonej Górze zaprasza w piątek, 16 kwietnia, o godz. 14.00 na otwarcie wystawy pokonkursowej „IV Ogólnopolskiego Konkursu Dzieci i Młodzieży na Ekspozycję — Żary 92”. Wystawa prezentowana będzie w Salonie Wystawowym Biblioteki przy al. Wojska Polskiego 9. (strz)

### Koncert w konkatedrze

Zielonogórskie Towarzystwo Śpiewacze „Cantores” zaprasza na koncert muzyki a cappella w wykonaniu chóru WSP „Cantores”.

W niedzielny wieczór o godz. 19.00 w konkatedrze św. Jadwigi wykonane zostaną między innymi utwory G. G. Gorzyckiego, A. Lotiego, T. Szeligowskiego.

Bilety zgodnie ze zwyczajem można kupić, lecz nie jest to obowiązkowe. (strz)

### Polskie Towarzystwo Ziemiańskie zaprasza

W niedzielę 18 kwietnia o godz. 12.00 w sali konferencyjnej Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze odbędzie się statutowe zebranie członków lubuskiego oddziału towarzystwa. Zapraszamy również osoby chcące wstąpić do towarzystwa lub nawiazać z nim współpracę. (strz)

### Szkoła muzyczna informuje

Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Zielonej Górze przypomina o prowadzonym naborze do Szkoły Muzycznej I stopnia. Przesłuchania wstępne odbywają się w każdą środę, do 28 kwietnia. Egzamin wstępny — 4-5 maja. Wszelkich informacji udziela sekretariat szkoły, telefon 37-01. (jp)

## Kto pomoże w organizacji obozu?

Nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Leśniowie Wielkim postanowili w czasie wakacji w lipcu zorganizować obóz wędrowny dla 20 osób. Jak nas poinformował pan Mirosław Polaczyk uczestnikami obozu mają być dzieci osób bezrobotnych. W związku z tym, iż koszty przygotowania takiego obozu są znaczne, organizatorzy za naszym pośred-

nictwem zwracają się do wszystkich którzy chcieliby pomóc. Chodzi tutaj zarówno o pomoc finansową jak i materialną np. w postaci sprzętu turystycznego. Wpłaty na rzecz obozu prosimy kierować na konto KBS Czerwieńsk 997544-417-131-3212 z dopiskiem „obóz wędrowny Leśniów Wielki”. (strz)

## CO • GDZIE • KIEDY?

### KINA

Zielona Góra „ESTRADA” — pt. 18.00, 20.30 sob. 20.30 Ze śmiercią jej do twarzy (USA 15), sob. 14.00, 16.00 Kolomb odkrywa (USA 12), sob. 18.00, niedz. 16.00, 18.00, 20.00 Rok komety (USA 12)

„NYSA” — pt. 15.30, sob. niedz. 13.30, 15.30 Godzilla kontra król Gwidonah (jap. 12), pt. sob. niedz. 17.30 Pozwólka (USA 15), pt. sob. niedz. 19.30 Okrucyści pamięci (USA 15)

„NEWA” — pt. 17.00, 19.00 Umrzec powrotnie (USA 15)

„WENUS” — pt. 17.00, 19.00. Być dziewczyną (USA 18), sob., niedz. 17.00, 19.30 Hossa (USA 15), 15.00 Ostatni skaut (USA 15)

### TEATR

Rezerwacja biletów 720-56 w. 12 i 33. sob. 19.00, niedz. 17.00 Historia o Chwałebnym Zmartwychwstaniu Pańskim — premiera (sala im. St. Hebanowskiego).

12.00 Kopciuszek (scena lałkowska)

### FILHARMONIA

pt. 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 koncerty dla dzieci — P. Czajkowski — muzyka baletowa „Spłnca królewna”

## MUZEA

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (pon., wt. — nieczynne, śr., czw., pt. 11.00-17.00, sob. 10.00-15.00, niedz. 10.00-16.00). Ekspozycje stałe: Galerie autorskie. Winiarstwo — sztuka, rzemiosło, tradycje. Instalacja A. Zydronia. Wystawy czasowe: Rzeźba gotycka XIV-XVI w. ze zbiorów własnych. Malarstwo XVII-XIX w. ze zbiorów własnych; Wina latorośl w starożytności ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Zegary mechaniczne XVIII-XX w. ze zbiorów własnych. Malarstwo A. Gapińskiej-Myszkiewicz. Wystawa prac M. Oberländera.

Lubuskie Muzeum Wojskowe w Dronowie (czynne śr., czw., pt. — 9.00-15.30, sob., niedz. — 10.00-15.00, pn., wt. nieczynne) — wystawy stałe: II wojna światowa. Ciekawostki z magazynu LMW. Plennerowa i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego.

Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9.00-15.00) — Środkowe Nadodrze u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu. Wystawa biograficzna — Józef Bogdan Kostrzewski. Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli — Skansen (czynne śr., czw., pt., sob., niedz. 10.00-15.00) — Wypożyczenie wnętrza zabytkowych obiektów bud-

wnictwa wiejskiego. Wystawa pokonkursowa — rękodzieło ludowe i artystyczne woj. zielonogórskiego. Wystawy czasowe — Przechowywanie i przygotowanie pożywienia ludności wiejskiej.

## GALERIE

ART (10.00-17.00) — Ekspozycja i sprzedaż malarstwa BWA (11.00-17.00) — Wystawa „Tratwa do Ameryki” Galeria ul. Żeromskiego 21 (12.00-22.00) — Rzeźby Romualda Wiśniewskiego Klub MPIK (9.00-17.30) — Wystawa autorska uczniów Liceum Plastycznego

## URZĘDY

Urząd Miejski 42-81  
Urząd Wojewódzki 798-98  
Urząd Rejonowy 50-31  
Urząd Skarbowy 798-98  
Urząd Celny 724-45  
ZUS 684-40

## APTEKI

dyżur nocny pełnią:  
Zielona Góra ul. Chrobrego  
Lubsko ul. Krakowskiej Przedmieście  
Nowa Sól pl. Wyzwolenia  
Sulechów ul. Świerczewskiego  
Świebodzin ul. Kilińskiego

Wolsztyn ul. 5 Sycznia

Zagań ul. Świerkowa

Żary ul. Wieniawskiego

## SŁUŻBA ZDROWIA

Szpital Wojewódzki — centrala 42-61  
Przychodnia międzyrejonowa (17.00-19.00) 221-46, 22-797  
Telefon zaufania AIDS (10.00-12.00) 719-73

## KWIACIARNIE

Wawrzyniak ul. Krakusa 10 — wianzanki, wieńce, kosze — czynna cały dzień tel. 59-33 (przyjmowanie zleceń na kraj i zagranicę) ul. Waryńskiego (pawilon) — pon. sob. 8.00-18.00, niedz. i św. 10.00-15.00.

## TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997  
Pogotowie Policji Muncypalnej 986  
Straż Pożarna 998  
Pogotowie Ratunkowe 999  
Pogotowie Energetyczne 991  
Pogotowie Gazownicze 992  
Pogotowie Ciepłownicze 993  
Pogotowie Wod.-Kan. 994  
Pogotowie Dźwigowe 54-73  
Pogotowie Weterynaryjne 917  
Pogotowie Pogrzebowe Zielona Góra (7.00-16.00) 222-35  
Zakład Pogrzebowy (16.00-7.00) 280-42

Zakład Organizacji Pogrzebów

„Ad Patres” 28-517

Zakład Organizacji Pogrzebów

„Requies” Zielona Góra

ul. Krawiecka 2

(do 15.00) 52-19

(po 15.00) 65-229

Informacja PKS 223-01

Informacja PKP 38-38

Informacja LOT 707-97 i 952

Bank Informacji Usługowej Handlowej i Gospodarczej 293-43

Telefony zaufania dla kobiet ciężarnych i młodzieży. Terenowy Komitet

Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej 370-69

Wrocław Zielona Góra (czw. 17.00-19.00) 35-51

lub 31-56

## TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37

ul. Podgórna 226-67

dworzec PKP 226-66

bagażówki 228-25

Radio Taxi 919

Hallo Taxi 30-00, 33-33

## POMOC DROGOWA

Zielona Góra 981

PZMot „Non Stop”, ul. Słowackiego 1A, CB

Radio J-2330-65

Polmozyt 954

## KOŚCIOŁY

Konkatedra św. Jadwigi (ul. Jadwigi):

7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 18.00

Matki Boskiej Częstochowskiej (ul. Mariacka):

6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.30

Kaplica Ukraino-Bizantyjska w konkatedrze św. Jadwigi: sob. 8.00, niedz. 10.00, dni powszednie 18.00

Św. Ducha (ul. Kard. Wyszyńskiego):

7.30, 8.00, 10.00, 11.00, 14.00, 15.00, 18.30

Matki Boskiej Rokitniańskiej:

9.30, 10.30, 12.00, 15.00

Najsw. Zbawiciela (al. Niepodległości):

7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 13.30, 15.00, 16.00, 19.15

Miłosierdzie Bożego (os. Pomorskie):

9.00, 10.00, 12.30, 18.30

Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (Jędrzychów):

8.30, 10.30, 12.00, 18.00

Kościół w Chynowie: 8.00, 10.45, 12.00, 15.00

Podwyższenia Św. Krzyża (ul. Aliny):

7.00, 8.30, 10.30, 13.30, 15.00, 18.00

Świętego Brata Alberta Chmielowskiego (ul. Obywatelska):

11.00, 15.00, 18.00

Adwentystów Dnia Siódmego (Szosa Kisielińska 3): sob. 9.30

Zielonoświątkowy Zbór „Emaus” (ul. Długa):

sob. 18.00, niedz. 8.45, wt. i czw. 18.00

Prawosławny (ul. Partyzantów):

niedz. 10.00

Chrześcijan Baptystów (ul. Długa 8):

niedz. 11.30, śr. 18.00



**W Wielkanoc niektórzy mieszkańcy metropolii Los Angeles oczekujący na wyrok w sprawie policjantów udali się do kościołów. W drodze powrotnej część z nich postanowiła zaopatrzyć się w pistolety. — Wolę być sądzony przez dwunastu obywateli niż niesiony w trumnie przez sześciu — oświadczył Lee Delano oczekujący w długiej kolejce po kupno rewolweru w sklepie B & B w North Hollywood.**

## Proces policjantów z Los Angeles

Jan PALARCZYK z San Francisco

Proces policjantów oskarżonych o podeptanie konstytucyjnych praw Murzyna **Rodney'a Kinga**, toczący się w sądzie federalnym w L.A., jest próbą odnalezienia sprawiedliwości, której zabrakło w systemie sądownictwa Kalifornii. Dokładnie rok temu sędziowie przysięgli z powiatu Ventura uniewinni i oczyszcili z zarzutów sierżanta **Stacey Koon** oraz współoskarżonych: **Theodore Brisena**, **Laurence Powella** oraz **Timothy Winda**. W odpowiedzi na werdykt konserwatywnych, białych obywateli, sąsiadów byłego prezydenta **Ronald Reagana**, Los Angeles stanęło w ogniu, a rozruchy objęły swym zasięgiem szereg amerykańskich miast.

Decyzja białych sędziów została podważona przez 82 sekundy nagrania video, które obiegło cały świat. Taśma zarejestrowała akt brutalnego pobicia Kinga w Lake View Terrace w marcu 1991 roku.

W obecnym procesie oskarżycielem jest rząd USA, który reprezentuje młody prokurator **Steven D. Clymer**. Zarzuca on czterem członkom patrolu złośliwie nadużycie środków przymusu podczas zatrzymania Kinga, a więc nieposzanowanie postanowienia Czwartej i Czynastej Poprawki do Konstytucji. Oskarżonym grozi wyrok do 10 lat więzienia i grzywna do 250 tys. dolarów łącznie. Policjantów broni szereg prawników, m.in. znany adwokat **Ira Salzman**. Trwający od 6 tygodni proces odbywa się w warunkach zgola surrealistycznych: w centrum miasta pojawiły się opancerzone transportery gwardii narodowej i tysiące uzbrojonych policjantów. Władza i mieszkańcy L.A. panicznie boją się wybuchu rozruchów. W ramach nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa o wyroku sędziów najpierw zostanie poinformowana policja, a w trzy godziny później tutejsza opinia publiczna i cały świat.

Postępowanie sądowe zakończyło się w sobotę, 10 kwietnia, i sędziowie przysięgli — odizolowani od świata — rozpoczęli obrady w wielkanocny weekend. Obrona już zapowiedziała złożenie odwołania od ewentualnego

niekorzystnego werdyktu, powołując się na formalne niedopatrzeń sędziego. Sędzia **John G. Davies** pouczając ławę przysięgłych zarządził obrady „do skutku” i zasugerował jej członkom mającym wątpliwości, aby przyłączyli się do większości. Według obrony, Davies z góry założył, że materiał dowodowy okaże się niewystarczający i że dojdzie do sytuacji patowej. W sprawach karnych sąd federalny wymaga bowiem jednorodności ławy przysięgłych i jeżeli nawet jeden sędzia zgłasza sprzeciw to musi dojść do ponownego procesu.

Kluczowymi momentami rozprawy były zeznania pobitego **Rodney'a Kinga** oraz dowódcy patrolu, sierżanta **Stacey'a Koon** oskarżonego także o nieposzanowanie podwładnych od ataku. Każda ze stron przedstawiła fakty w najkorzystniejszym dla siebie świetle starając się odpowiedzieć na pytania: czy postępowanie policjantów można uzasadnić zaistniałą sytuacją i czy użycie brutalnej przemocy było słuszne wobec obawy policjantów o zagrożenie własnego życia.

Oskarżyciel stwierdził, że czterech policjantów dokonało sadystycznego aktu ulicznej sprawiedliwości poprzez kopanie, bicie i poddawanie Kinga obezwładniającym wstrząsom elektrycznym. Obrońca **Salzman** utrzymywał, że z oskarżonych uczyniono „kozły ofiarne na ołtarzu sprawiedliwości, mające zapłacić pokazowym procesem za nieostrożność departamentu policji w L.A., który zaleca brutalność wobec niebezpiecznych przestępców”.

Obydwe strony zgadzają się, że **Rodney King** był przestępcą warunkowo zwolnionym z więzienia. W nocy 3 marca 1991 r. samochód prowadzony przez pijanego Kinga ignorował znaki stopu i nie zatrzymał się na wezwanie policji. — **Jeżeli uciekał, to miał ku temu powód. Nie wiem, czy popełnił gwałt, czy też morderstwo, ale wiedziałem wtedy, że miał powód do ucieczki** — zeznał **Koon**. Sierżant twierdził dalej, że **King** uciekał z szybkością 110 mil na

godzinę (ok. 170 km). Prokurator przedstawił dowody, że **Koon** nie mógł znać szybkości samochodu Kinga, ani też wiedzieć, jak długo trwał pościg, sugerując że teoria „ucieczki z powodu” została sfabrykowana przez oskarżonego po pobiciu Murzyna.

**Koon** zapewnił sędziów przysięgłych, że był „stuprocentowo” przekonany o zażyciu przez Kinga narkotyku **PCP**. Narkotyki ten, znany także jako „angel dust”, blokuje ośrodki nerwowe odpowiedzialne za odczuwanie bólu. Obawa przed wywołaną w ten sposób „nadludzka” siła Kinga miała usprawiedliwić szereg ciosów policyjnych pałek. Prokurator stwierdził, że sierżant nigdy nie pobrał od aresztanta próbki krwi lub moczu, ani też nie poinformował kolegów, iż podejrzewa Kinga o działanie pod wpływem **PCP**. **Koon** nie wypełnił też dodatkowego formularza, który jest wymagany w takich przypadkach.

**Koon** zeznał także, że **Murzyn** był „napompowanym”, obrzytem, którego tors i ramiona były wyjątkowo umięśnione. Sierżant bronił się cytując instrukcje departamentu, że wyrobione muskuły zatrzymanego sugerują kontakt z przestępcą — kulturyścą, który wyćwiczył swoją kondycję dzięki gimnastyce i podnoszeniu ciężarów w więzieniu. Sędziowie mogli sami ocenić wygląd Kinga podczas rozprawy, w garniturze wyglądał szczupło i w niczym nie przypominał „groźnego giganta” z zeznań oskarżonego.

**Koon** bronił się, że nie wydał rozkazu wstrzymania „palowania” ponieważ obawiał się, że **Murzyn** mógł być uzbrojony. Prokurator przypominał, że zażen z oskarżonych nie przeszukał zatrzymanego przed pobiciem.

Jak widać, taktyka obrony opierała się na założeniu, by przedstawić **Rodney'a Kinga** jako agresywnego potwora o niezwykłej sile, którego zachowanie uzasadniało paranoiczne postępowanie policjantów. W trakcie rozprawy nastąpiło jednak załamanie wspólnego frontu obrony. Współoskarżony policjant **Briseno** zeznał, że dostał ataku wściekłości na widok okładania **Murzyna** pałami i krzyknął do do-

wódcy **Koon** — „Co wy k... robicie?”

Oświadczenie **Brisena** sugerowało, że postępowanie policjantów nie było „słuszne biorąc pod uwagę okoliczności”, jak twierdził **Koon**.

Druzgocący efekt miały zeznania obecnej na miejscu wypadku policjantki **Melanie Singer**, która została powołana przez obronę jako świadek i teoretycznie powinna zeznawać na korzyść oskarżonych. Tymczasem policjantka rozplakała się podczas przesłuchania i wyznała, że do końca życia nie zapomni sceny pobicia Kinga — **To było straszne. Oczywiście, że oni złośliwie go bili. Nic na świecie nie zezwala na użycie takiej siły wobec drugiego człowieka, nie mówiąc już o rażeniu prądem rannej ofiary...**

W przedostatnim dniu rozprawy każda ze stron miała trzy godziny na podsumowanie swoich argumentów i przedstawienie ich sędziom przysięgłym.

— **To Rodney King spowodował wybuch rozruchów** — oświadczył mec. **Salzman** broniący oskarżonych. — **Z jego powodu ludzie ponieśli śmierć. Pijany King postanowił za wszelką cenę pojechać do Hansem Dam, a za tę piątkę wyprawę musiała zapłacić cała Ameryka.**

— **Prosimy was** — zakończył swe wystąpienie prokurator **Clymer** — **abyście odwołali się do praw naszej Konstytucji dzięki której nasz kraj nie jest państwem policyjnym. To wy musicie postanowić, co policji wolno, a czego nie w wolnym kraju. Wy musicie postanowić, czy policjanci mogą okładać pałami nieposłusznych obywateli aż do utraty przytomności...**

Nie ulega wątpliwości, że była to rozprawa pokazowa. Nieczęsto się zdarza, aby uniewinnieni przez sąd stanowy oskarżeni jeszcze raz musieli udowodnić swą niewinność w sądzie federalnym. Tym razem decyzja dwunastu obywateli zdecyduje o tym, jak w przyszłości ułożą się stosunki pomiędzy białą i czarną częścią społeczeństwa amerykańskiego.

## Informator w każdym domu

Jest jeszcze w kioskach kolejny, już kwietniowy, numer miesięcznika „Informator kulturalny, sportowy, turystyczny, usługowy województwa zielonogórskiego”. Jak zwykle znajdujemy w nim bogaty wybór ofert instytucji kulturalnych. I tak dowiadujemy się z

**INFORMATOR**



informatora — Biuro Wystaw Artystycznych zaprasza na ekspozycję przygotowaną przez Muzeum Narodowe w Szczecinie „Wyprawa tratwą do Ameryki”, galeria „ART” poleca wystawę lamp witrażowych, Muzeum Ziemi Lubuskiej płótna **Marka Oberlandera**, a galeria „Po” grafiki **Magdaleny Gryski**. W stałym cyklu „Zabytki do wzięcia” tym razem o pałacu w Chobieniach pisze **dr Stanisław Kowalski**. Jak zwykle bogato prezentuje się Teatr Lubuski. Są też informacje o tym, co możemy zobaczyć w Jazz Clubie „Harlem”, Filharmonii Zielonogórskiej i w „Est-radzie”.

Kilka stron informatora dotyczy tego co dzieje się w domach kultury w Zaganiu, Żarach, Łeknicy, Wolsztynie, Sulechowie, Szprotawie i Świebodzinie. Tym, którzy chcieliby skorzystać z usług, pomocny będzie wykaz placówek przygotowany przez Izbę Rzemieślniczą, a dla zainteresowanych turystyką i sportem tym razem w informatorze sporo ciekawych wiadomości.

(rik)

## Wiosenny Konkurs „Gazety Nowej”

Aby wziąć udział w losowaniu nagród należy:

1. Wyciąć z „Gazety Nowej” 5 oryginalnych kuponów z kwietnia i 10 oryginalnych kuponów z maja (łącznie 15), które drukować będziemy w każdym wydaniu GN do 31 maja 1993 r. włącznie (kserokopie wykluczone).
2. Dokładnie wypełnić kupony wpisując imię, nazwisko i adres.
3. Nakleić kupony na kartkę papieru lub włożyć bezpośrednio do koperty i wysłać pod adresem redakcji: „Gazeta Nowa”, 65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22, lub dostarczyć do terenowych oddziałów GN w Głogowie, Gorzowie i Lubinie.
4. Termin nadsyłania kuponów upływa 5 czerwca 1993 roku (decyduje data stempla pocztowego).

Oto fany jakie przygotowaliśmy dla uczestników konkursu:

— Nagroda główna — polonez caro.

POLMOZBYT

Fundatorami są: nasza redakcja i zielonogórski Polmozbyt, który poleca polonezy caro, fiaty cinquecento, 126p oraz żuki.

Te samochody możesz kupić nie tylko za gotówkę, ale i na PRZEDPŁATY.

Decydując się na gromadzenie wkładu własnego przez okres 6 do 12 miesięcy, po zebraniu minimum 30 mln zł, odbierasz samochód. Raty spłacasz, jeżdżąc już własnym autem. Wysokość i ilość rat jest identyczna jak przedpłaty.

— **Bon „Progresja” wartości 5 mln zł** — PKO BP, I Oddział Zielona Góra, ul. Żeromskiego 2, tel. 46-01, fax 717-47.

— **PKO BP to oszczędności, kredyty, działalność walutowa, obsługa podmiotów gospodarczych.**

— **Zestaw TV-SAT ufundowany przez firmę „BENY-SAT”, która poleca zestawy satelitarne w hurcie i detalu oraz sprzedaż ratelną. Sklepy: Nowa Sól, ul. Św. Barbary 14, tel. 31-49, Głogów, ul. Świerczewskiego 28, tel. 34-28-44.**

— **Bon towarowy wartości 3 mln zł ufundowany przez „Modę Polska”, która poleca pełny asortyment odzieży i kosmetyków szerokiej gamy producentów. Zielona Góra, ul. Stary Rynek 23, tel. 229-48.**

— **Dwie gry telewizyjne oraz walkman sponsorowany przez sklep „Agnes”, gdzie można nabyć sprzęt foniczny i dyskotekowy. Zielona Góra, Pl. Pocztowy 3, tel. 51-67.**

— **Komputer Schneider CPC 464 oraz aparat telefoniczny „Tenor” ufundowany przez „Teletronik Serwis”. Firma poleca montaż, serwis central telefonicznych, telefony i faxy, elektronikę, artykuły gospodarstwa domowego. Zielona Góra, ul. Francuska 52, tel. 663-44 wew. 27, fax 667-12.**

— **Pięć zestawów kosmetyków ufundowanych przez „Unitech-Implex”, która poleca kosmetyki oraz chemię gospodarstwa domowego. Żary, tel. 37-58, Zielona Góra, tel. 700-36, wew. 236.**

— **Trzy zestawy zabawek z hurtowni „Koala”. Tu każdy znajdzie szeroki asortyment zabawek krajowych i zagranicznych. Zielona Góra, ul. Wrocławska 20 a, tel. 58-35.**

— **Trzy komplety pokrowców i pięć sprężarek samochodowych (fiat 126 p) ufundowane przez sklep „Olmart”, który poleca części i akcesoria samochodowe. Drzonków 65.**



Moda Polska



OLMAR



BENY SAT

AGNES

KOALA

KONKURS WIOSENNY PIĄTEK

16 KWIEŃNIA 1993

imię i nazwisko

adres.....

## Europa, recesja i strach

Roman POLSAKIEWICZ z Brukseli

**Z perspektywy Brukseli europejskie sprawy mają się niedobrze. Bezrobocie rozlewa się coraz wyższą falą po krajach Dwunastki (w Hiszpanii sięga ono ponad 20 proc.). Po wstępnym, gospodarczo pozytywnym efekcie zjednoczeniowym recesja gospodarcza dotarła także do Niemiec, skąd ostrym rykoszetem odbija się w kierunku europejskich sąsiadów.**

Nieszczęścia zwykle jednak chodzą parami. Do gospodarczych problemów dochodzi we wszystkich krajach Wspólnoty dramatyczna wręcz utrata prestiżu elit politycznych. Francuscy socjaliści niedawno przeżyli swoje Waterloo. Brytyjski premier, **Major** podobnie jak kanclerz Republiki Federalnej, **Kohl**, opierając się na lichę większości i kruchej koalicji, lawirują od jednej sprawy do drugiej. Labour Party, podobnie jak niemiecka SPD, nie są w stanie wypracować koncepcji przewyższenia politycznego kryzysu. Włosi każdego dnia zapytują siebie samych, skąd wziąć polityka, który już jedną nogą nie siedzi w więzieniu. Wątpliwe jest także, czy premier Hiszpanii, **Gonzales**, zdola uratować pozycję swej partii, dzięki rozpisanie przedwczesnych wyborów na 6 czerwca.

Zaden polityk w krajach Wspólnoty Europejskiej nie wątpi, że przełamanie gospodarczej recesji możliwe jest tylko przy

solidarnym współdziałaniu całej Dwunastki. Kraje te są gospodarczo nieporównywalnie silniej ze sobą splecione aniżeli z pozostałymi krajami świata. Lecz wobec ciągle jeszcze wiszącego w powietrzu Źkładu z Maastricht — ratyfikowało go dopiero 10 krajów — hasło „europejskiej solidarności” działa raczej jak płachta na byka.

W Brukseli panuje więc nastrój średniego paraliżu. Komisja, podobnie jak i Rada Ministrów, ograniczają się do działań rutynowych. Byleby tylko nie uczynić niczego, co mogłoby zepsuć humor Duńczykom lub angielskim posłom. Wówczas może uda się ratyfikować układ, może jeszcze w tym roku. Najbardziej spektakularną akcją w kierowanej przez **Danię Radzie Ministrów** pozostanie zapewne lawinowo krytykowanie w Holandii, Belgii i w Niemczech tzw. regulacja bananowa, dotycząca ograniczeń w imporcie na terenie Wspólnoty smaczniejszych i tańszych bana-

nów południowo amerykańskich. Jak na półroczną kadencję jest to niewiele.

Zamiast właśnie teraz podjąć działania budzące zaufanie kół gospodarczych w przyszły rozwój, Komisja i Rada Ministrów, w obawie o los Maastricht, ale także ze strachu przed krytyką ze strony obywateli, schowały ręce do kieszeni. Półgębkiem wprawdzie, tym niemniej wystraszają wyraźnie, wskazują od czasu do czasu na kraje Europy Środkowowschodniej, jako winnych kryzysu stałowniczego, to znowu spadku cen na mięso czy ryby.

Jak pies do jeża podchodzi do realizacji ustanowionego na Szczycie w Edynburgu programu ożywienia koniunktury. W stanie coraz większego zahipnotyzowania spoglądają natomiast za Ocean w dziecinnej nadziei, że **Bill Clinton** jakoś zorganizuje wyjście z kryzysu. Najdrobniejsze objawy gospodarczego ożywienia w Stanach Zjednoczonych — w Brukseli przyjmowane są z zenującą euforią. Szczodrze rozdzielane Europejszym prokurator przez Białe Dom kopniaki w handlowych sporach przyjmowane są raczej jako rodzaj pieszczoty ze strony wujka, który może nie jest bardzo delikatny, ale za to potężny i zawsze w końcu pomaga. Po cóż zatem, w czwartym roku po zakończeniu Zimnej Wojny, zamartwiać się Maastricht, skoro ratunku i tak oczekuje się tylko zza Oceanu?

ZAKŁAD „INTER-MAX”

Utrzymujący kontakty z przedstawicielami firm z zachodniej Europy i USA proponuje

PRACĘ ZA GRANICĄ

Dzięki naszej firmie masz szansę wyjazdu do: Niemiec, Francji, Szwecji, Norwegii, Belgii, Holandii, Kanady, USA i in.

BOGATA OFERTA PRAC SEZONOWYCH

Praca na kontraktach dla osób w przedziale wiekowym 18 — 40 lat w tym możliwość wyjazdu sponsorowanego

ZAROBKI OD 1.500 USD

Informacje przesyłamy wraz z drukami zgłoszeniowymi W związku ze zbliżającym się sezonem prosimy o szybki kontakt listowny.

List z dokładnym adresem prosimy kierować do

Zakład „INTER — MAX” 78-600 WAŁCZ, ul. Budowlanych 10a p. 107

Uwaga! W razie nie otrzymania oferty pracy nasz zakład zobowiązuje się do zwrotu poniesionych przez Państwa kosztów. (14220)

**U nas tylko 179.000.**

Przy produkcji pasa wykorzystana została technologia kosmiczna

**PAS ODCHUDZAJĄCY EASY-OFF**

Ułatwia wydzielanie płynów z organizmu. Ciepło, jakie daje, powoduje usuwanie podściółki tłuszczowej

**SPRÓBUJcie SAMI!**

Przez 72 godziny z waszej talii ubędzie dzięki pasowi easy-off tyle centymetrów, ile ubyłoby przy bardzo rygorystycznej diecie i gimnastyce.

Easy-off zrobiony jest z bardzo dobrego materiału. Jest cienki, można go nosić nawet latem, pod cienkim ubraniem; jest niewidoczny. Ciepło, które czujemy, przypomina nam o tym, że centymetr po centymetrze nasza talia staje się węższa.

Naukowcy skonstruowali ten pas w taki sposób, że pozwala on schudnąć 5, 10 lub 15 kilo.

Z talii ubędzie nam 10 albo 20 centymetrów.  
ROZMIARY:  
Pas mały: 65/100 cm  
Pas duży: 100/130 cm

**P.H.U. „ALEXAN” Ltd.**

DOM WYSYŁKOWY I SKLEP ul. Reja 5 65-076 Zielona Góra  
SKLEP ul. Sikorskiego 115 Gorzów Wlkp.

UWAGA! Sklep firmowy w Gorzowie nie realizuje zamówień wysyłkowych

**PODRĘCZNA MASZYNA DO SZYCIA**



Automatyczna maszyna do szycia nadaje się do wszelkiego rodzaju drobnych prac krawieckich, także do napraw tkanin przyciętych gdzieś na stałe, jak np. zasłon tapicerki meblowej. Jest niezwykle przydatna, jeżeli na krótko przed wyjściem zauważymy że puścił nam szew zakładki spodnicy. Nie ma problemu! Nie musimy ponownie rozierać się, potrzebny jest nam tylko moment, by doprowadzić garderobę do porządku! Jeżeli raz tylko użyją Państwo tego cudownego urządzenia, to nigdy już nie będą się Państwo mogli bez niego obejść.

**Kupon proszę wypełnić i przesać na karcie pocztowej. Płatne przy odbiorze.**

Proszę przesać mi za zaliczeniem pocztowym (z gwarancją zwrotu) następujący(e) towar(y)

Numer	Nazwa artykułu	Cena	Ilość	Wartość
1002	Maszyna do szycia	345.000,-		
4001	Pas EASY-OFF	179.000,-		

KUPON PROSIMY WYPEŁNIĆ CZYTELNIEM PISMEM MASZYNYM LUB DRUKOWANYM

**SUMA** \_\_\_\_\_

Nazwisko i imię \_\_\_\_\_

Ulica \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_

**OKAZJA! TRAMPKI SIERŻANTY PO 46.000 zł.**

Promocja do 25.04.93 oraz inne obuwie tekstylne po atrakcyjnych cenach.

Poznań ul. Unii Lubelskiej 3 tel. 783-324 od 8.00 do 16.00.

(RR-207453)

**MOTORYZACYJNE**

126p rok 1985 sprzedam lub zamienię na większy fiat, polonez. ZG tel. 78-211. 451yg

MITSUBISHI colt 1979 r. poj. 1.3, srebrny metalic, stan bardzo dobry, czterodrzwiowy ekonomik - sprzedam. Żagań, Nowotki 30/1. 62pp

DEUSCHAUTO VW, AUDI, OPEL, FORD - wykonujemy naprawy samochodów firm zachodnich. Diagnostyka silników, blacharstwo, lakiernictwo, naprawy powypadkowe na ubezpieczenie. Świdnica k/Zielonej Góry, ul. Kosynierów 6. tel. 731-69 ZAPRASZAMY OD 8.00 DO 18.00. 62pp

OPEL rekord 1, 9 1980, ford capri 1, 7 1970 (po wypadku) - sprzedam. Głogów 34-19-85. 99999999186gl

**Produkcja i sprzedaż opryskiwaczy ciągnikowych 300 i 400 l.**

Sławęćce 44, gm. Góra, woj. leszczyńskiego. tel. 35-64.

(gr 159058)

**Sprzedam Volvo Scania — 1988.**

Zielona Góra ul. Ceglana 13.

POLONEZ 1500, 1989r, 46.000 km przebiegu sprzedam. Zary tel. 30-83 po 18.00. 453yg

WARTBURGA 1984 stan bardzo dobry - sprzedam. Głogów 33-31-69 99999999189gl

**LOKALE**

„AGENCJA KRAWCZAK” - domy, mieszkania, budowy, parcele. Zielona Góra, Centrum Biznesu ul. Boh. Westerplatte 23, tel. 710-81 do 87, fax 672-65. 382yg

BIURO Obrót Nieruchomościami „ALFADOM” sprzedaż, wynajem, zamiany, wyceny biegłych - Zielona Góra, al. Niepodległości 35, tel. zgłoszeniowy 67-846. 392yg

MIESZKANIE 3-pokojowe na os. Śląskim wynajmę. ZG tel. 718-51. 570zg

MIESZKANIE własnościowe 50 m kw., X p, blisko centrum - sprzedam. Zielona Góra, 1 Maja 9/61 po 16.00 lub tel. 702-28 w. 22 w godz. 8.00-16.00. 448yg

**PRACOWNIA SITODRUKU przy Fundacji „Maraton”**

ul. Poczdamka 1 (IV p.) 67-200 Głogów tel. / fax (070) 34-25-80 wykonujemy:

- wizytówki
- pisma firmowe
- druki reklamowe na folii samoprzylepnej
- oprawy dokumentów
- nadruki na tkaninach

**WYSOKA JAKOŚĆ PO ATRAKCYJNYCH CENACH**

(173 GL)

POMIESZCZENIA 75 m kw. na nietok-syczną działalność do wynajęcia. Zielo-na Góra — Chynów, ul. Łężycka 22. 541zg

**NIERUCHOMOŚCI**

BUDYNEK mieszkalny z zabudowaniami gospodarczymi we wsi Dragowina (are-ał 0, 80 ha) gm. Nowogród Bob. Nowo-gród Bobrz. tel. 76-121 po 18.00. 583zg

DOM / 5 obiektów - tanio sprzedam. Głogów 33-40-34 (8 00-16.00) 99999999182gl

DOM do wykończenia na działce 13 arów sprzedam. Gorzów ul. Puszkina 12, tel. 74-942. 159622yo

DUŻA willę sprzedam. Zielona Góra, tel. 68-415 od 11.00-17.00. 361zg

DZIAŁKI rzemieślniczo-budowlane dwu-dziostarowe, woda, siła; telefon, droga 10 km od Zielonej Góry sprzedam. ZG tel. 731-58. 455yg

DZIAŁKĘ budowlaną 400 m kw. lub 800 m kw. lub 1200 m kw. uzbrojoną w cent-rum Czerwieńska, cena atrakcyjna - sprzedam. Czerwieńsk ul. Zachodnia 6, tel. 78-140 po 15.00. 445yg

ROZPOCZĘTA budowę na Paulinowie, działka 4, 5 a - sprzedam. Głogów 33-27-76 po 17.00. 99999999183gl

SPRZEDAM dom. Nowa Sól, Długosza 16. 214zg

**LEKARSKIE**

LEKARZ Ryszard Olszewski neurolog i psychiatra od kwietnia '93 przyjmuje we wtorki i środy: 15.00-16.30. Zielona Gó-ra, Chrobrego 15/2 (od strony Dwor-ca). 431yg

MASAŻ leczniczy, bóle głowy, kręgosłu-pa, dyskopatie. Gabinet czynny codziennie od 16.00 do 18.00. Lubin ul. Grabowa 6/8, tel. 44-75-73. 55yu

**BIURO MATRYMONIALNE „H A L S Z K A”**

68-200 ŻARY, skrytka 12 KOJARZY MAŁŻEŃSTWA KRAJOWE, ZAGRANICZNE. DZIAŁAMY PONAD 10 LAT. FOTOKATALOGI, PRZYSTĘPNE CENY, PEŁNA DYSKRECJA. GWARANCJA SOLIDNOŚCI!

(2K-136)

**„AMOR”**

Polskie Biuro Matrymonialne OSTBUS 4724 ZH, WOUW — Holandia; bezpłatnie kojarzy Polki z Holendrami. Przyślij ofertę i zdjęcie.

(py51)

**USŁUGI**

SPORZĄDZANIE zeznań podatkowych i prowadzenie ksiąg. Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 15, pok. 2011, tel. 42-31 wew 344. 551zg

„ADAX” szamponowanie dywanów, czy-

**Kupon na ogłoszenia drobne**

Nazwisko \_\_\_\_\_ Imię \_\_\_\_\_ Data publikacji \_\_\_\_\_  
Adres \_\_\_\_\_ Podpis \_\_\_\_\_

**GRUPA: Zaznacz znakiem "x" grupę**

<input type="checkbox"/> PRACA	<input type="checkbox"/> FORMA DRUKU	CENA
<input type="checkbox"/> NAUKA	<input type="checkbox"/> PROSTA	- 20.000 zł
<input type="checkbox"/> KUPNO	<input type="checkbox"/> W WYDANIACH MAGAZYNOWYCH (PIĄTEK)	
<input type="checkbox"/> SPRZEDAŻ	<input type="checkbox"/> CENA OGŁOSZENIA WZRASTA O 100%	
<input type="checkbox"/> MOTORYZACYJNE		
<input type="checkbox"/> LOKALE		
<input type="checkbox"/> NIERUCHOMOŚCI		
<input type="checkbox"/> LEKARSKIE		
<input type="checkbox"/> RÓŻNE		
<input type="checkbox"/> USŁUGI		
<input type="checkbox"/> MATRYMONIALNE		
<input type="checkbox"/> TOWARZYSKIE		
<input type="checkbox"/> ZGUBY		

WYCIĘTY Z GAZETY KUPON PROSIMY DOSTARCZYĆ DO BIURA OGŁOSZEŃ "GN" LUB ODDZIAŁU REDAKCJI. W PRZYPADKU PRZESYŁANIA KUPONU POCZTA PROSIMY DOŁĄCZYĆ ODCINEK WPLATY NA KONTO: WKB S.A. OZIELONA GÓRA, 359603-122539-136

Kupon jest ważny do końca kwietnia 1993 r.

**DOZAMET DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY METALURGICZNE "DOZAMET"**

Nowa Sól ul. Piłsudskiego 40 tel. 7201 wew.300 lub 310, telex 432614, fax 3517

zakupi złom żelazny i stalowy, wsadowy i newsadowy. Cena i warunki odbioru do uzgodnienia.

(zk 232)

**PRACA**

AGENCJA włoska poszukuje do dzieci pomoce domowe, znaczek 5.500. A-gencja Pośrednictwa Informacyjnego „Adsur” Głogów 1. 186yl

BLACHARZ i lakiernik samochodowy po-dejmą pracę lub współpracę na Za-chodzie. Zielona Góra, 1 Maja 17/1. 573zg

KRAWIECTWO lekkie - krawcowe przy-jmę. Zakład TESS Zielona Góra ul. So-wińskiego 19a godz. 8.00-16.00. 452yg

**SPRZEDAŻ**

COMMODORE 64, stację dysków, final 3 - z osprzętem. ZG tel. 612-86 po 15.00. 441yg

GARAŻ w centrum Lubina sprzedam - tel. 44-62-12. 900000000071lu

JAMNIKI szorstkowłose. Lubrza tel. 11. 566zg

KOMPLET stołowy „Wioletta” tanio sprzedam. Zielona Góra, Kupiecka 39/10 w podwórzu. 444yg

KURCZĘTA odchowane 5-tygodniowe odbiór 10 maja. Zamówienia Wolsztyn Boh. Bielnika 51, tel. 27-80. 297zg

M-5 (72 m kw., Kopernik). Głogów, Gal-leusza 23/9, 33-85-17. 999999999174gl

NARYBEK amura i topygi. Głogów 33-50-28. 999999999187gl

NOWE lady sklepowe, regaly, wieszaki, przebieganie sprzedam. Drezdenko tel. 207-57. 159825yo

PERKUSJĘ SONOR, blachy PAISTE, nagłośnienie- mikser, końcówka mocy, kolumny - tanio sprzedam. ZG. ul. Powst. W-wy 8/6 po 16.00. 42pp

PUSTAKI budowlane. Głogów 33-21-66. 999999999185gl

ROWER duży „WIGRY” - nowy oraz duży fikus. ZG ul. Sikorskiego 39/5. 446yg

SPRZEDAŻ części opon: good year, cu-mho, semperit, stomil (wymiana, kom-puterowe wyważenie). Głogów, Rze-mieślnicza 2, tel. 34-79-39 po 18.00. 111yl

STODOŁĘ rozbiórkową. Koźła 93 gm. Świdnica. 578zg

SZCZENIAKI rasy rotweiler, psy obronne. Zbąszyń ul. Topolowa 4. 575zg

WŁOSKĄ witrinę do lodów galkowych i obieraczkę do ziemniaków. Świebodzin tel. 260-01. 562zg

Wyłączny przedstawiciel norweskiej firmy **RØROS BRUK A.S.**

POL-SKA, Eport-Import, Barbara Berg, 67-130 Szprotawa, ul. Rolna 2, tel. 30-21 lub 30-22

Proponujemy Państwu rewelacyjne drewniane, energooszczędne okna norweskiej firmy RØROS BRUK A.S.,

to tradycja i nowoczesność, estetyka i funkcjonalność, drewno najwyższej jakości, impregnowane w całej swojej masie, najwyższy standard światowy, a przy tym przystępna cena.

Zakupione okno gwarantuje szybki zwrot kosztu zużytej energii.

Możliwość zakupu za gotówkę i na raty.

**10 lat gwarancji**

Expozycja w sklepach Budopexu:

1. Skład Materiałów Budowlanych, ul. Lisia 17 - Z. Góra
2. Skład Opatowo-Budowlany, ul. 1 Maja - Nowa Sól
3. Skład Materiałów Budowlanych, ul. Kujawska - Żary
4. Skład Materiałów Budowlanych, ul. Walczaka 30 - Gorzów Wlkp.

**Oferujemy okna we wszystkich wymiarach**

Szukasz odpowiednich okien do swojego domu **zadzwoń**

Chcesz mieć atrakcyjny towar w swoim sklepie **zadzwoń**

nie jesteś zdecydowany **zadzwoń**



Z eliminacji mistrzostw świata

## Bez sensacji

Odbyło się kilka kolejnych spotkań z cyklu eliminacji grupowych piłkarskich mistrzostw świata. Nie zanotowano sensacji, choć np. skromne zwycięstwo Włochów w meczu z Estonią jest pewną niespodzianką. Oto wyniki i aktualne tabele.

W grupie I Włochy wygrały z Estonią 2:0 (1:0). Bramki: **Baggio** (22) i **Signori** (87).

Tabela:			
1. Włochy	6	10	15:5
2. Szwajcaria	5	8	15:4
3. Szkocja	4	4	4:3
4. Portugalia	4	4	3:4
5. Estonia	3	1	0:8
6. Malta	6	1	2:15

Następny mecz w grupie I: Malta — Szwajcaria (17 bm.).

W grupie III Dania pokonała Łotwę 2:0 (0:0). Bramki: **Kim Vilfort** (70) i **Mark Strudal** (78).

Tabela:			
1. Hiszpania	7	9	13:1
2. Dania	6	9	4:0
3. Irlandia	5	8	9:0

4. Litwa	7	7	8:11
5. Irlandia Płn.	6	6	7:7
6. Łotwa	8	4	3:15
7. Albania	7	3	4:14

Następne mecze odbędą się 28.04.: Irlandia — Dania, Hiszpania — Irlandia.

W grupie IV Rumunia pokonała Cypr 2:1 (1:1). Bramki — dla Rumunii: **Ilie Dumitrescu** — 2 (35 i 55'), dla Cypru: **Andros Sotiriou** (23').

Tabela:			
1. Belgia	7	12	12:3
2. Rumunia	6	9	19:5
3. Walia	5	6	10:7
4. Czechy i Słowacja	4	4	7:4
5. Cypr	7	3	5:12
6. Wyspy Owcze	5	0	0:22

Następny mecz w tej grupie: Cypr — Wyspy Owcze (25 bm.)

W grupie V Luksemburg przegrał z Rosją 0:4 (0:1). Bramki: **Siergiej Kiriałow** — 2 (11 i 46'), **Igor Szalimow** (58'), **Wasilij Kulikow** (90').

Tabela:			
---------	--	--	--

1. Rosja	5	9	5:0
2. Grecja	3	6	7:0
3. Węgry	4	3	4:3
4. Islandia	4	2	2:4
5. Luksemburg	4	0	0:11

Następny mecz — 28.04.: Rosja — Węgry

W grupie VI Austria zwyciężyła Bułgarię 3:1 (2:0). Bramki: Austria — **Heimo Pfeiffenberger** (11'), **Dietmar Kuehbauer** (25') i **Toni Polster** (89'). Bułgaria — **Zlatko Iwanow** (53').

Tabela:			
1. Francja	5	8	9:3
2. Szwecja	3	6	6:1
3. Bułgaria	5	6	8:5
4. Austria	4	4	8:6
5. Finlandia	3	0	0:6
6. Izrael	4	0	3:14

\* O 17 do 23 bm. w Wiśle odbędą się zgrupowanie polskich piłkarzy (do lat 16) przygotowujących się do finałów mistrzostw Europy, które odbędą się w Turcji. W dziewiętnastoosobowej kadrze są dwaj Lubuszanie: **Marcin Szulik** (Dozamet Nowa Sól) i **Artur Andrusek** (Stilon Gorzów). Szesnastu najlepszych 24 bm. z Warszawy odleci do Turcji.

\* W zaległym meczu III ligi (grupa dolnośląska) Kryształ Stronie Śląskie — Chrobry Głogów 1:0 (0:0).

Najlepszy czas dnia uzyskał w 2 wyciągu J. Głogowski — 63,9 sek. Sędziował **Ryszard Bryła** (Zielona Góra). Widzów ok. 1,5 tys.

W Opolu górowali żuźlowcy toarnickiego Apatora, a o drugie premiowane awansem miejsce rywalizowały duety Kolejarza Opole i ROW-u Rybnik.

Wyniki: 1. Apator Toruń 27 (Jacek Krzyżaniak 15, Mirosław Kowalik 11, Krzysztof Kuczwalski 1), 2. Kolejarz Opole 22 (Karol Lis 13, Roland Wiczerek 9), 3. ROW Rybnik 20 (Dariusz Fliegert 8, Andrzej Musiolik 8, Mirosław Korbel 4), 4. Unia Tarnów 18 (Jacek Rempala 10, Robert Kuzdzał 8), 5. Stal Rzeszów 17 (Jan Krzystyniak 12, Georgi Petranow 5), 6. Polonia Piła 15 (Krzysztof Okupski 11, Jarosław Gała 4, Cezary Owizyc 0), 7. Śląsk Świętochłowice 7 (Leszek Mastysiak 5, Antoni Bielica 2, Sebastian Kowolik 0).

Najlepszy czas dnia uzyskał w 8 wyciągu J. Krzystyniak — 63,6 sek. Sędziował **Stanisław Piętkowski** (Gorzów). Widzów ok. 1,5 tys.

1 maja br. w finale mistrzostw Polski par klubowych wystąpią: Polonia Bydgoszcz, KS Morawski Zielona Góra, GKM Grudziądz, Unia Leszno, Stal-Farbpol Gorzów, Apator Toruń i Kolejarz Opole. **Marek STANISZEWSKI**



Tradycyjne „Sto lat!” w hali Iskry

## Pokazali, że można

Jak już informowaliśmy, w swym pierwszym eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy w piłce ręcznej mężczyzn, reprezentacja Polski pokonała w Kielcach Szwajcarię 24:22 (11:9). Nasz zespół pokazał, iż potrafi walczyć z bardzo dobrym rywalem (czwartym zespołem ostatnich MS), mimo tak improwizowanego składu, bez kilku mocnych zawodników, m.in. Waszkiewicza i Wenty. Wygrana Polaków z mocną, grającą od kilku lat w stabilizowanym składzie drużyną Szwajcarii jest niepodważalnym sukcesem naszej reprezentacji i mającego tysiące kłopotów trenera Bogdana Kowalczyka.

Reprezentanci Polski nie żalują, iż wielkanocne święta spędzili w Kielcach, przygotowując się do tego meczu. Przez kilkanaście dni, trenując w hali Iskry, potrafili się zmobilizować, dojść do porozumienia (a jeszcze niedawno poważne konflikty były widoczne jak na dłoni), efektem czego była ambitna i zupełnie niezła gra. Nie brakowało emocji, momentów dramatycznych. Raz po raz widzowie skandowali nazwisko bramkarza **Artura Górala**, który w całym meczu spisywał się znakomicie.

W drużynie Szwajcarii dobrze grał **Baungartner** (najlepszy strzelec wspomnianych MS), dwumetrowy zawodnik, który mo-

mentami nie mógł poradzić sobie z czujnie pilnującymi go Polakami. Dobrze bronili **Murlimann**. Sędziowali: **Terje Anthonson** i **Yngve Valetad** (Norwegia). Tu warto wspomnieć o znakomitej pracy tej pary arbitrow. Mam nadzieję, że ich profesjonalizm utkwił w pamięci oglądających mecz polskich sędziów.

Po meczu trener B. Kowalczyk powiedział: „Gdzieś tam głęboko tliła się nadzieja na zwycięstwo. Bardziej liczyłem na ambitną grę, walkę o korzystny rezultat. Jestem rad, że zawodnicy sprawiali sporą niespodziankę. Dziękowałem w szatni zawodnikom nie tylko za

zwycięstwo, ale przede wszystkim za solidną pracę podczas zgrupowania w Kielcach. Spędzili tu wielkanocne święta, daleko od rodzin. Chcieli zagrać jak najlepiej. I udało się”. Trener reprezentacji Szwajcarii, **Armo Ernst**: „Polacy nas zaskoczyli. Nie sądziliśmy, iż spotkamy się z tak walecznie grającymi gospodarzami. Podziwiam bramkarza, który walenie się przyczynił do sukcesu”.

Wyniki dotychczasowych spotkań 6 grupy eliminacyjnej: Szwajcaria — Cypr 34:13, Cypr — Szwajcaria 14:44, Szwajcaria — Hiszpania 22:24.

Tabela:			
1. Szwajcaria	4	4	122:75
2. Hiszpania	1	2	24:22
3. Polska	1	2	24:22
4. Cypr	2	0	27:78

Łotwa jeszcze nie grała. Najbliższe mecze: 15.04. Cypr — Łotwa, 19.04. Łotwa — Cypr (oba spotkania na Cyprze). Następny mecz Polacy rozegrają w Hiszpanii (19 czerwca br.).

(RS)



Lubuszanie wystąpią

## w finale MPPK

W Gnieźnie, Lesznie i Opolu odbyły się czwarte eliminacje mistrzostw Polski par klubowych na żuźlu. Do sporej niespodzianki doszło w Gnieźnie, gdzie młodzieżowy duet **Morawskiego Zielona Góra** zajął drugie miejsce. Z Leszna bez problemów awansowali zawodnicy **Stali-Farbpol Gorzów**.

Po kilku latach przerwy żuźlowcy zielonogórscy znów będą reprezentowani w finale mistrzostw Polski par klubowych. W Gnieźnie rewelacyjnie zaprezentował się 18-letni **Piotr Protasiewicz**. Dzień dotrzymywał mu kroku 19-letni **Artur Pawlak**. Zielonogórzanie w pobitym polu zostawili m.in. rutynowane pary Sparty Wrocław i Włocławian z Częstochowa. Nie dojechał na zawody duet **Victorii-Rolnicki Machowa**.

Wyniki: 1. Polonia Bydgoszcz 24 pkt. (Tomasz Gollob 15, Eugeniusz Skupień 5, Jacek Gollob 4), 2. KS Morawski Zielona Góra 22 (Piotr Protasiewicz 16 i Artur Pawlak 6), 3. GKM Grudziądz 20 (Zdzisław Rutecki 16, Jarosław Skarżyński 2, Wojciech Żurawski 2), 4. Sparta Wrocław 19 (Piotr Baron 15, Dariusz Śledź 3, Wojciech Żalusiński 1), 5. Włocławian z Częstochowa 18 (Antoni Skupień 10, Sławomir

Drabik 8), 6. Start Gniezno 17 (Jacek Gomółski 8, Tomasz Fajfer 6, Adam Fajfer 3).

Najlepszy czas dnia uzyskał w 7 wyciągu T. Fajfer — 66,48 sek. Sędziował **Benon Dembiński** (Leszno). Widzów ok. 2,5 tys.

W Lesznie najlepszą parą byli gorzowianie, lecz w jednym z wyciągów na prowadzeniu zdefektował motocykl **Piotra Świata**.

Wyniki: 1. Unia Leszno 23 (Roman Jankowski 13, Zenon Kasprzak 10), 2. Stal-Farbpol Gorzów 22 (Piotr Świat 12 i Marek Huclo 10), 3. Motor Lublin 14 (Robert Jucha 8, Jerzy Głogowski i Jerzy Mordel po 3), 4. Wybrzeże Gdańsk 14 (Jarosław Olszewski 11, Jacek Woźniak 3, Marek Dera 0), 5. Iskra Ostrów 9 (Piotr Kociemba 7, Franciszek Jaziewicz 2), 6. KKŻ Krosno 8 (Ireneusz Kwieciński 6, Maciej Bargiel 2, Paweł Grygolec 0).



\* Rosjanin **Mark Rakita**, olimpijczyk z lat 1964 i 1968 w szermierce, został poddany operacji w klinice neurochirurgicznej w Essen. Koszt operacji pokrył Niemiecki Komitet Olimpijski.

\* W szpitalu w Umea (płn. Szwecja) w wyniku poważnych obrażeń głowy zmarła 18-letnia szwedzka narciarka, **Karin Thorin**. Szwedka uległa wypadkowi podczas treningu przed mistrzostwami Szwecji w biegu zjazdowym.

\* W Denver (Colorado) odbył się szermierczy młodzieżowy „Mun-

dial” — mistrzostwa świata w dwóch kategoriach wiekowych: kadetów (do lat 17) oraz juniorów (do lat 20). Srebrny medal we florecie kadetów zdobył **Piotr Blaszczyk**, a brązowe krawki: **Monika Galik** wśród florecistek-kadetów i **Maciej Litwiński** w szabli.

\* Po długiej chorobie zmarł w wieku 54 lat najbardziej zasłużony dla Etiopii trener, **Negusse Roba**, wychowawca wielu znakomych biegaczy i maratończyków m.in. **Abebe Bikili**, **Mamo Wolde**, **Mirutsa Yiftera**.

\* W czwartej rundzie turnieju szachowego w Dortmundzie doszło do sensacji: Rosjanin **Anatolij Karpow** uległ Francuzowi **Joelowi Lautierowi**.



PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich na dzień 10-11.04.1993 r. wg wstępnych danych stwierdzono: liga polska — kwota na wygrane 954.378.400 zł: 53 rozw. z 13 traf. — wygr. po ok. 4.500.000 zł, 1.381 rozw. z 12 traf. — wygr. po ok. 170.000 zł, 13.215 rozw. z 11 traf. — wygr. po ok. 18.000 zł, 70.617 rozw. z 10 traf. — wygr. po ok. 3.300 zł. Liga angielska — kwota na wygrane 1.093.427.800 zł: 32 rozw. z 13 traf. — wygr. po ok. 8.500.000 zł, 1.074 rozw. z 12 traf. — wygr. po ok. 250.000 zł, 13.012 rozw. z 11 traf. — wygr. po ok. 21.000 zł, 78.414 rozw. z 10 traf. — wygr. po ok. 3.400 zł.

## Obradowała Sejmowa Komisja Młodzieży

Zmianom w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych, poświęcone było posiedzenie Sejmowej Komisji Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu.

Intencją posłów jest dokonanie zmian we wspomnianych ustawach, dzięki czemu ich zdaniem powinny zwiększyć się sumy przekazywane przez podatników na cele nie tylko kultury fizycznej i sportu. Posłowie proponują, aby na wymienione cele możliwe było przekazywanie przez podatnika sumy sięgającej 5-10 procent płaconego podatku dochodowego.

W proponowanych zmianach mówi się również o celach naukowych, naukowo-technicznych, oświatowych, oświatowo-wychowa-

wczych, kulturalnych, kultu religijnego, ochrony środowiska, bezpieczeństwa publicznego, rehabilitacji zawodowej i społecznej inwalidów. Podatnik mógłby również przekazywać środki finansowe zwolnione od obciążenia podatkiem na cele związane z budownictwem mieszkaniowym realizowanym przez samorząd terytorialny, jak również na wspieranie inicjatyw społecznych w zakresie budowy dróg i sieci telekomunikacyjnej oraz zaopatrzenia wsi w wodę.

Obecnie sytuacja wygląda następująco: przy dochodzie brutto 100 mln złotych, podatek odprowadza do budżetu w formie podatku 40 procent, czyli 40 mln. Jeśli nie poczynił żadnych darowizn, ma

dochodu netto 60 mln. W przypadku darowizny powiedzmy 10 mln, 40 procent podatku, czyli 3 mln płaci od dochodu brutto pomniejszonego o wspomniane 10 mln darowizny.

W swojej propozycji posłowie chcą zmniejszyć obciążenie budżetu poprzez możliwość przekazywania sum na dowolnie wybrany cel w wysokości np. 2 procent, reszta czyli 38 procent podatku odprowadzana byłaby do budżetu państwa. Takie postawienie sprawy wzmogłoby inicjatywy społeczne, a wpłacający pieniądze wiedzieliby na jakie cele poszły wpłacone przez nich kwoty.

Członkowie komisji powołali zespół, który szczegółowo opracuje dyskusowane propozycje.

## Nie pięścią, to młotkiem...

Były mistrz świata boksu zawodowego (kategoria półśrednia), **Lloyd Honeyghan** (stracił tytuł na rzecz Marka Brelanda), został „potraktowany” młotkiem w głowę przez swego byłego sparringpartnera **Darrena Dyera**. 32-letni Honeyghan opuścił już szpital, a 26-letni Dyer stanie przed sądem w przyszłym miesiącu.

Honeyghan spędził noc w szpitalu. Na szczęście prześwietlenie nie wykazało uszkodzeń czaszki. Atak nastąpił w jednej z sal treningowych południowego Londynu, gdzie mistrz obserwował oficjalne wagi. Będzie musiał jeszcze podlegać nadwyróżnieniu podczas upadku lewe biodro.

Nie było to pierwsze „nieporozumienie towarzyskie”, między obu bokserami. „Wojna” na pięści lub „narzedzia” trwa od 1986 r.



## Przed eliminacyjnym turniejem do ME

W dniach 30 maja do 7 czerwca br. odbędzie się we Wrocławiu dodatkowy, eliminacyjny turniej koszykarzy do mistrzostw Europy, w którym udział weźmie 14 reprezentacji (łącznie ponad 200 zawodników, trenerów i sędziów). Turniej zostanie rozegrany w miejscowej Hali Ludowej.

Organizator imprezy Personal Computer Studio we Wrocławiu, nie podpisał jeszcze dotąd z dyrekcją przedsiębiorstwa Hala Ludowa we Wrocławiu umowy i nie wysygnął na ten cel potrzebnych pieniędzy — „Hala Ludowa za własne 700 mln zł rozpoczęła niezbędne przygotowania, zdając sobie w pełni sprawę z tego, że do imprezy pozostało tylko 1,5 miesiąca — poinformował o tym dyrektor Hali Ludowej we Wrocławiu — **Tadeusz Salwach**.”

Sprawą pierwszoplanową w hali jest przygotowanie boiska, a więc naprawa istniejącego parkietu,

wymalowanie nowych linii itp. W obszernych kuluarach przygotowane zostaną dwie sale przeznaczone na rozgrywki. W obiekcie — zgodnie z wymogami FIBA — powiększona zostanie ilość miejsc (z obecnych 3 tys. do 4 tys.). Zamontowana zostanie dodatkowa wielka tablica świetlna do podawania wyników, którą sprowadzi się z Belgii.

Pomyślano także o łączności. W sprawie zainstalowania nowoczesnej centrali telefonicznej trwają rozmowy z przedsiębiorstwem telekomunikacyjnym S.A. W Hali Ludowej (oprócz istniejącej restauracji i lokalu nocnego) przybędzie kilka nowych placówek gastronomicznych.

Poza Hala Ludowa (też zgodnie z relemitem FIBA) dla treningów koszykarzy przewidziane są dwie hale AWF na Stadionie Olimpijskim i przy ul. Witelona, WKS Śląsk przy ul. Mieszczkańskiej oraz Akademii Medycznej, przy ul. Wojciecha z Brudzewa.

## SPORTOWY WEEKEND

### Żużel

\* W niedzielę o godz. 15.00 w meczu ekstraklasy Stal-Farbpol Gorzów podejmie Motor Lublin.

### Piłka nożna

\* W spotkaniu II ligi Stilon Gorzów zmierzy się z Iglópolem Dębica (sobota godz. 16.00).

\* W meczach III ligi: Dąb Dębno — Pogoń Barlinek (niedziela godz. 16.00), Celuloza Kostrzyn — Lubuszanin Drezdenko (sobota godz. 16.00), Stal Chocianów — Górnik Złotyja (sobota godz. 16.00), Chrobry Głogów — Pogoń Oleśnica (niedziela godz. 11.00), Dozamet Nowa Sól — Górnik Polkowice (niedziela godz. 11.00).

\* Klasa MR. Grupa gorzowska-koszalinsko-poznańska: Stilon II Gorzów — Odra Chojna (niedziela godz. 15.00), Warta Wartex Gorzów — Lech Czaplonek (niedziela godz. 12.00). Grupa gorzowska — szczecińska: Iskra Zemsko — Stal Sulęcín (niedziela godz. 15.00), Orzeł Międzyrzecz — Sparta Oborniki (niedziela godz. 15.00), Osadnik Mysłibórz — Olimpia II Poznań (niedziela godz. 16.00), Łuczniczka Strzelce Krajeńskie — Pogoń Lwówek (niedziela godz. 14.00).

Grupa legnicko-leszczyńsko-zielonogórska: Pogoń Świebodzin —

Zjednoczeni Pudliszki (sobota godz. 17.00), Carina Gubin — CKS Miejska Górka (niedziela godz. 11.00), Unia Żary — Sparta Grębocice (niedziela godz. 13.00), Fadam Nowogród — Zamek Przemków (niedziela godz. 14.00), Lechia-Polmozyb Zielona Góra — Odra Kościan (sobota godz. 17.00), Armex-Promień Żary — Ravia Rawicz (niedziela godz. 15.00).

\* Liga MW juniorów: Stilon Gorzów — Kotwica Kolobrzeg (sobota godz. 12.30), Celuloza Kostrzyn — Orzeł Biały Wałcz (niedziela godz. 12.00), Pogoń Świebodzin — Stal Chocianów (niedziela godz. 15.00), Zryw Zielona Góra — Zagłębie II Lubin (sobota godz. 14.00), Dozamet Nowa Sól — Polonia Leszno (niedziela godz. 13.30), Lechia Zielona Góra — Chrobry Głogów (sobota godz. 11.00), Zagłębie I Lubin — Zarzecki-Czarni Żagań (niedziela godz. 11.00).

\* W niedzielę o godz. 12.30 na stadionie przy ul. Mysłiborskiej rozpocznie się mecz I ligi w piłce nożnej kobiet pomiędzy TKKF Stilon Gorzów i Chechem Gdynia.

### Lekka atletyka

\* W niedzielę o godz. 13.30 w Międzyrzeczu — Obrzycach rozpocznie się VIII Bieg Oborzan. W programie imprezy są biegi w pię-

ciu kategoriach wiekowych oraz bieg główny na dystansie 14 km. Organizatorzy (ognisko TKKF Astoria) będą przyjmować zgłoszenia także przed rozpoczęciem imprezy w sali gimnastycznej Szpitala Psychiatrycznego w Międzyrzeczu Obrzykach.

### Koszykówka

\* W meczu ekstraklasy kobiet Stilon Gorzów podejmie Stal Brzeg. Sobotnie spotkanie rozpocznie się o godz. 19.00.

\* W Skwierzynie, w sali Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Batorego 14 odbędzie się półfinałowy turniej o wejście do II ligi w koszykówce mężczyzn. Oto terminarz turnieju: piątek — godz. 16.00 AZS AWF Warszawa — AZS Bydgoszcz, godz. 18.00 Sokół Międzychód — OSiR Łowicz; sobota — godz. 16.00 AZS Bydgoszcz — OSiR Łowicz, godz. 18.00 Sokół Międzychód — AZS AWF Warszawa; niedziela — godz. 10.00 OSiR Łowicz — AZS AWF Warszawa, godz. 12.00 Sokół Międzychód — AZS Bydgoszcz.

### Piłka ręczna

\* W meczu klasy międzokregowej juniorów Zryw Zielona Góra podejmie Zagłębie II Lubin. Sobotnie spotkanie rozpocznie się o godz. 14.00 (sala przy ul. Wypiańskiego 58).

## RADIO ZIELONA GÓRA

### PIĄTEK

Wiadomości: od północy do 20.00 co godzinę  
Lubuskie aktualności: 16.10  
BBC: 7.00, 16.00, 22.00-23.00  
6.05 Radioporanek  
9.05 Studio Reklama  
11.05 Radio-Teraz — C. Gałek  
14.05 Studio Reklama  
15.05 Audycja „Impulsy”  
15.15 Koncert „Grają i śpiewają”  
16.20 Zielona Góra — „Ludzie i sprawy”  
16.50 Komu słowa do piosenki — M. Zgajński  
17.05 „3 M” — aud. muz.  
17.35 Rep. pt. „Miedziane dzieci” — G. Walkowiak  
18.05 Studio Głogów  
18.35 Program dla dzieci  
19.05 Muzyka z duszą — J. Grodzki

20.05 Radio-Wieczór — Cz. Markiewicz  
23.00 Party u Stefana

### SOBOTA

Wiadomości: od północy do 10.00 co godzinę, 12.00, 15.00, 18.00, 20.00  
Lubuskie aktualności: 16.10  
BBC: 7.00, 16.00, 22.00-23.00  
6.05 Radioporanek  
9.05 Piosenki z myszką — B. Patalas  
10.05 Czym żyjemy — aud. D. Linkowski  
11.00 Pokochać jazz — A. Winnik  
12.05 EKO — mag. K. Baług  
13.00 To lubię — aud. muz. K. Prońko  
14.00 SALDO — mag. K. Rutkowski  
15.05 Moto-Radio — A. Karpiński  
16.20 Magazyn Młodych „Spoko, spoko”  
17.00 Koncert życzeń  
18.05 Lista przebojów — M. Jankowski i E. Łobocki  
23.00 Nocne Marki



Chirurdzy operują obie poparzone dziewczynki na przemian. Pobieranie i kładzenie przeszczepów wymaga pracy w temperaturze trzydziestu stopni Celsjusza. Wielogodzinny maraton wytrzymują tylko niektórzy lekarze.

Ze zdrowych części ciała pobierane są wycinki skóry o grubości pół milimetra. Plasterki nacina się w siatkę, co pozwala przeszczep rozciągnąć. Kolejnym etapem jest zmuszone zdejmowanie tkanek, które uległy martwicy. Na miejsca odsłonięte skalpelem przykładana się spreparowane przeszczepy skórne. W ten sposób przykryto już szyję szesnastoletniej Marzeny. Na spalone dłonie czteroletniej Justyny, naciągnięto coś w rodzaju rękawiczek z jej własnej skóry.

## Mamo, ja się palę

— Mama mówiła, że gdyby przyszli jakiś dziennikarze, to najlepiej z nimi nie rozmawiać — oświadcza Marzena. Szybko jednak iamie zakaz. Nie chce milczeć.

— Tato często przychodził do domu pijany i wtedy znęcał się nade mną. Nie jestem jego prawdziwą córką. Musiałam mu usługiwać, robić kawę, wszystko podawać — jak służąca. Pobrali się z matką jak byłem w trzeciej klasie podstawówki. Parę razy od niego oberwalam, byłem posiniaczona. Mama zawsze próbowała mnie bronić. Prosiłam, żeby się z nim rozwiódł, ale tego nie zrobiła. Młodsza siostra Justyna, swoją córkę, traktował trochę lepiej.

Tego wieczoru znowu się pokłócili. Nie pamiętam o co. Często się kłócili. Przyszedł pijany, powiedział, że wysadzi nas w powietrze. Poszedł do garażu po benzynę. Chcieliśmy uciekać, ale zamknął drzwi na klucz. Mama próbowała odciągnąć go od drzwi, nie wypuścił nas jednak z domu.

Byłam w papciach i pośliznęłam się na benzynie. Oblat benzyną mnie i Justynę. Jakoś uciekłyśmy na klatkę schodową. Nogawki od spodni już się paliły. Przeszło na ubranie. Justyna też zaczęła się palić.

Mama próbowała nas ratować, ale nie miała siły. Nie wiedziałam co jest z Justyną, wszyscy jej szukali.

### Ojciec uciekł.

Weźniej awanturę między małżonkami próbowała załagodzić siostra Edwarda Nawrockiego, Ewa Włodarczyk. Wieczorem wybrała się do teściów, mieszkających w tym samym zakładowym bloku co Nawrocki, naprzeciwko ich drzwi. Krzyki dobiegające z sąsiedniego mieszkania bardzo ją zdenerwowały. Weźniej nieraz była świadkiem podobnych konfliktów. Z reguły udawało się jej uspokoić agresywnego brata.

Tym razem Edward Nawrocki był tak wzburzony, że w ogóle nie reagował na słowa siostry. — Mówię do Edka — weź się uspokój, bo potem będziesz żałował. Rozwieszony, rzucił na oślep popielniczkę. Jeszcze nie widziałam go w takim stanie.

### Poczułam normalnie strach

Wróciła do teściów. Kiedy usłyszała krzyk: „Wypuść dzieci, a ze mną rób co chcesz!”, spojrzała przez wizjer. Zobaczyła, że brat pochyla się nad podłogą.

— On chyba nawet nie oczekiwał, że ta benzyna tak wybuchnie. Oparz rzeszyły się po całym mieszkaniu, bo u Marzeny w pokoju było otwarte okno. No i ten przeciąg — na dole otwarte drzwi od klatki, u góry duże okno... Kiedy to wybuchło, on stał i nawet się nie ruszył. Potem zbiegł na dół, usiadł na motocykl i pojechał do kuchni —

### „Józek, ratuj mieszkanie.”

Marzena wypadła na schody trzymając na rękach Justynę. Zaczęła zbiegać na dół. Kiedy Włodarczykowa otworzyła drzwi mieszkania, na podeście przed sobą zobaczyła tylko bratową. Wciągnęła ją natychmiast do środka i zatrzasnęła drzwi — ogień i żar były nie do zniesienia.

— Ja sobie tak tłumaczę — wspomina — że kiedy otworzyłam te drzwi, zrobił się przeciąg, który skierował ogień w głąb klatki schodowej. Plomienie ogarnęły znajdujące się tam dzieci. Zapalił się płaszcz na Marzenie. Wtedy została Justyną na schodach.

Marzena wbiegła do mieszkania, w którym wcześniej znalazła schronienie jej matka. Krzyczała „mamo, ratuj, bo się palę!”

— ale nie było już na niej ognia. Zapytała, czy jest mocno poparzona. Ciotka przytomnie powiedziała, że spalone są tylko trochę włosy. Zresztą dopiero później spostrzegła, że dziewczyna ma bardzo mocno poparzone ręce. Kazała jej wejść do wanny i polewać się wodą. Dziewczyna wskoczyła pod prysznicę w ubraniu.

Matka zaczęła histeryzować — „ona bardziej taka panikara jest” — więc przywołano ją do porządku: „czy chcesz, żeby dziecko wpadło w ubranie?”

Włodarczykowa zaczęła nabierać wody do wiaderka, aby gasić pożar. W pewnej chwili wiozła Marzenie rękę pod bluzkę i dotknęła jej brzucha. Skóra była taka rozpalona, że natychmiast wylała wodę z wiaderka na dziewczynę.

Tymczasem młodsze dziecko nadal przebywało na schodach. Ciotka chciała po nie wyjść. Nie mogła. Z płonącego mieszkania wydobywał się gorący dym. Określiła twarz jakaś bluzą, ale nie ważyła się na przestąpienie progu. Cały czas słyszała

### krzyki i płacz Justynki.

„Nie pamiętam, co to dziecko wolało — czy Marzena, czy mama, czy tylko ptakło...” Wołanie o ratunek usłyszał również sąsiad do dołu. Zaniósł dziewczynkę do mieszkania na parterze. „Żeby on ją od razu wsadzili do wanny, to miałaby może teraz inne te rączki!”

Dziewczynki najpierw trafiły do szpitala w pobliskiej miejscowości. Tam oceniono, że poparzeniem drugiego i trzeciego stopnia uległa połowa powierzchni ich ciała. Stwierdzono także oparzenie dróg oddechowych. Młodsza Justynę trzeba było niezwłocznie zaintubować i podłączyć do respiratora. Zdecydowano o przeniesieniu pacjentek na oddział intensywnej terapii. W nocy 24 marca karetka reanimacyjna przewiozła je do szpitala wojewódzkiego.

### Osmalone okna

wskazują adres. To tu. Sąsiedzi kwiąją głowami. „Taki nieszczęście, ale matka dziewczynkę nie uwam nie powie. Boi się. Kogo? Wia-domo — jego rodziny.”

Katarzyna Nawrocka niechętnie otwiera drzwi. „Nie chcę tu żadnych dziennikarzy. Chcę zapomnieć, jak najszybciej zapomnieć”. Nie rozmawiamy więc o przeszłości. „Czy mogłabym mu wybaczyć? Żyć z nim? Nie wiem. Zanim wróci z więzienia minie kilka lat. Może wcześniej szlag mnie trafi!”

Jej zeznania złożone w śledztwie brzmiały równie lakonicznie. Kilka słów o tym, że była awantura, on wrócił pijany, chciał pieniędzy i wódki. W końcu rzucił w nią popielniczkę. „Odgrażał się, że kiedyś nas zniszczy. Wyszedł. Po pięciu minutach

### wrócił z kanistrem benzyny.

Polał podłogę w przedpokoju. Dzieci to widziały, chciały wyjść. Mąż nie wypuścił starszej córki, która trzymała pod płaszczem tę młodszą. W rękę trzymał zapalniczkę, coś mówił, ale niewyraźnie. Chwycałam męża za głowę, odciągnęłam go. Marzena próbowała wybiec, ale pośliznęła się na oblanej benzyną podłodze. Nie pamiętam co się później działo. Wiem tylko, że sama eksplozja to był moment... Bardzo to wszystko przeżywałam.”

Prokurator aresztował Edwarda Nawrockiego zarzucając mu „wzniecenie pożaru zagrażającego życiu ludzi oraz mieniu w znacznych rozmiarach, poprzez rozlanie benzyny i podpalenie”. Za czyn ten grozi kara pozbawienia wolności od trzech do ośmiu lat. Prawdopodobnie prokurator postawił zarzut o usiłowanie zabójstwa. Wówczas kara będzie większa — od ośmiu do piętnastu.

### Sprawca tragedii

#### niewiele pamięta.

Może nie chce pamiętać. Pewnie też chciałby o wszystkim zapomnieć. Tylko czy potrafi, kiedy spojrzy kiedyś w twarz swoich córek?

— Życie małżeńskie różnie nam się układało — wyznał szczerze. Wracał późno. Prawie codziennie po piwie. Bywał agresywny, ale „dzieci nigdy nie krzywdził”.

Tego dnia wypił dwa drinki. O-

W szpitalu, mówią, że w Justynie mogą być teraz jakieś uchylenia. I tak samo u niego może być jakieś nerwy, uchylenia w trakcie wódki. A Kaśka zawsze była taka, że lubiła jeszcze szpilkę dodać — zaraz „a nachłote się!”

Nieraz mówię — nie wiem, po co mnie ziemia nosi.

Siostry leżą w jednej sali, przedzielone jasną kotarą. Teoretycznie tak być nie powinno, blis-



Rys. D. Komar-Zmyślony

kolo 20.30 wrócił do domu. Żona zaczęła krzyczeć, znowu poszło o to piwo.

— Ja raczej czułem się trzeźwy. Moim zdaniem żona była pod wpływem alkoholu. Wiem, że miałem jeszcze drugą butelkę wódki, ale nie potrafię powiedzieć co się z nią stało. Nie pamiętam, czy dzieci chciały wyjść z mieszkania podczas kłótni, skąd wziął się kanister z benzyną, w którym miejscu rozlałem benzynę, ani też jak doszło do podpalenia. Ocknąłem się dopiero w momencie eksplozji.

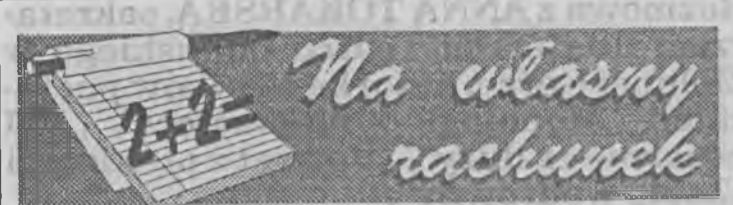
Nigdy nie chciałem wyrządzić dzieciom krzywdy. Niemożliwe bym je specjalnie oblat benzyną.

### Dlaczego to zrobił

tylko oni dwoje będą wiedzieć — mówi siostra Edwarda Nawrockiego. — My się Kasi nie pytamy o co się kłócili, bo jest głupio, a ona nam nie mówi. Fakt, że brat zwinął, bo miał wypite, i to zrobił. Ale kto do tego nieszczęścia doprowadził?

Przyczyną był alkohol i on w ogóle taki był, że co pomyślał, to musiał być na jego. Ktoś mu coś powiedział, albo z roboty przychodził nerwowo, to tylko patrzył żeby w domu się wyładować. Ale on jest dobry. Jak trzeźwy, to dobry.

— Jest jedna strona niedobra i druga niedobra — płacze matka Nawrockiego. — A na jednego spadło. Po tym co się teraz stało, człowiek ma zmarnowane życie. Było jego ciężkie życie od małości — płacze matka Nawrockiego. — Ja go kiedyś jako dziecko zbudziłam, piętnastoletnie, przed szóstą godziną, bo na szóstą do roboty rano szłam... Zbudziłam go na śpiku. Mówię: Edziu wstań, bo tatuś sobie życie odebrał. I tak może w nim to wszystko siedzi.



## FAHRENHEIT 1993

Można nie chodzić do kina. Darować sobie recital Maryli Rodowicz. Zrezygnować ze spektaklu w teatrze i koncertu w filharmonii (choć — rzecz jasna — z bólem serca).

Nie można nie czytać, zatrzymać się na etapie lektur szkolnych, Ludluma i Mniskówny. Zulaszcza w sytuacji, kiedy po latach królowania cenzury ukazują się pozycje dotąd zupełnie nieosiągalne lub wydawane w drugim obiegu w symbolicznych nakładach.

Podczas spotkania w zielonogórskiej „Estradzie” Joanna Siedlecka opowiadała o swych dawnych rozterkach — przemycić z Paryża „Dzienniki” Gombrowicza, czy lepiej nie ryzykować? W końcu Gombrowicz został na paryskiej ławce w parku. Dziś nikt już nie przeżywa podobnych rozterek. Wystarczy wejść do pierwszej z brzegu księgarni.

Wchodzę „Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie” Karla Poppera, prawdziwa biblia demokracji. Słusznie powiadał Perykles: „Choć tylko niewielu może tworzyć politykę, każdy jest zdolny ją oceniać”. Nie można nie kupić, Cena — 95 tys. złotych. Obok pierwsza pozycja Biblioteki Myśli Politycznej: Ofried Hoffe „Etyka państwa i prawa” (Nawet ród diabli potrzebuje państwa, państwo minimalne czy państwo socjalne, moralność zdemoralizowana czyli o etyce współczesnej polityki, pluralizm i tolerancja). Cena — 33 tys. złotych. Najnowszy, piąty tom „Dziennika pisanego nocą” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego z lat 1988-1992 za 59 tys. złotych. „Historia Żydów” Paula Johnsona, autora błyskotliwych syntez historycznych za 110 tys. złotych. Czyż można sobie odmówić zakupu „Elegii na odejście” Zbigniewa Herberta (a' 32.500) i nowego tomiku poezji ks. Jana Twardowskiego (a' 11.500)? Po podsumowaniu wychodzi 340 tys. złotych. Ha. są jeszcze biblioteki...

Czytam zatrważający raport o działalności bibliotek publicznych województwa zielonogórskiego w 1992 roku: „Środki finansowe wystarczały przede wszystkim na zapewnienie plac pracownikom. Zakup książek i zbiorów specjalnych oraz prenumerata czasopism pochłonęły niecałe 9 proc. budżetu. Dwie placówki nie otrzymały na nowe książki żadnych środków, w jednej wszystkie pieniądze pochodziły z dobrowolnych datków czytelników. Liczba punktów bibliotecznych spadła o blisko 30 proc. Podczas większości posiedzeń samorządów lokalnych analizowano działalność bibliotek wyłącznie pod kątem szukania rezerw finansowych. Wskaźnik zakupu na 100 mieszkańców wyniósł 12,3 wolumina”. Na mnie — statystycznego czytelnika — wypada zatem zaledwie kilkadziesiąt stron. Poppera, Hoffe'a, Herlinga-Grudzińskiego, Johnsona, Herberta Twardowskiego?

Telewizja przypominała niedawno głośny film „Fahrenheit 451” — o systemie totalitarnym, w którym niszczone są wszystkie książki jako „owoc zakazany”. W polskim „społeczeństwie otwartym”, bez podobnych praktyk, osiągnięty być może niebawem ten sam efekt końcowy. W domach — puste półki, w bibliotekach — wyłącznie sympatyczne bibliotekarki, księgarnie przekształcone zostaną w butiki.

Ratunku!

Edward J. MINCER

## Czworonożni policjanci

Bella i Cerber to owczarki niemieckie. Pracują w zagańskiej policji — za wikt i miejsce do spania. Bella jest psem tropiącym, nie ma w niej ani odrobiny agresji. Do Cerbera, psa obronnego, lepiej nie podchodzić.

Cerber akceptował tylko jednego człowieka — swego przewodnika. Pracowali razem przez wiele lat. Kilka miesięcy temu opiekun Cerbera musiał odejść z policji. Pies pozostał. Dziś jest na „przymusowym urlopie” — nie

wał” za niego jeden z policjantów. Z nosem przy ziemi szedł po śladach rabusiów, a tuż za nim w żółtym tempie toczył się radiowóz...

Dwunożny tropiciel nie zawiódł pokładanych w nim nad-



Rys. Dorota Komar Zmyślony

wać jego umiejętności, gdyż nikt nie jest w stanie nim pokierować. Pies może stanowić zagrożenie nie tylko dla obcych ludzi, ale także dla swojego nowego przewodnika. Nawet wobec niego zachowuje się agresywnie. Gdy nowy opiekun przynosi mu jedzenie, pies jest spokojny, dopóki miska nie zostanie położona na ziemi. Potem rzuca się na ogrodzenie. Trwa oblaskawianie Cerbera, trudno jednak przewidzieć, po jakim czasie specjalnie szkolony pies obronny zaakceptuje nowego przewodnika.

Bellę może pogłaskać każdy, ale poprowadzić ją potrafi tylko jej przewodnik. Pewnej zimowej nocy zagańska policja o-

trzymała zgłoszenie o pobiciu i napadzie rabunkowym. Gdy na miejsce zdarzenia przyjechał radiowóz, okazało się, że na śniegu widoczne są ślady przestępców. Należałoby poprowadzić po nich psa, ale przewodnik Belli akurat wyjechał. Pies przespał więc noc spokojnie, a tropienie „odpraco-

ziew” o trzeciej w nocy doprowadził swych kolegów pod drzwi mieszkania, w którym złodzieje radośnie przepijali zarobowane pieniądze. Reszta nocy rabusie spędzili w areszcie. A policjant — tropiciel nikt nawet nie pogłaskał...

(mas)

Rozmowa z ANNA TOKARSKĄ, sekretarzem literackim Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze, autorką tomików poetyckich „Monologi o niepamięci”, „Ból pozornie za duży”, „Portret z ptakiem” i „Zapis wędrowny”.

## Cò było i się straciło...

— Nie pisuje już pani wierszy. Mnie osobiście, a sądzę, że innym niektórym ludziom także, brakuje ich. Były mi przed laty bardzo bliskie, wiele do dziś znam na pamięć. Czy to możliwe, żeby tak raz na zawsze przestać być poetą? Czy czas na wiersze mija bezpowrotnie? „Zmienna Anno, odmieniana nieustannie przez czas i przypadki nieprzewidywane...” — czy może tej „zmienności”, o której pisze pani w jednym ze swoich piękniejszych wierszy „zawdzięczać” trzeba pani milczeniu?

— Byłam poetką i nie wiem, czy kiedyś znów jeszcze nią nie będę. Dziś na pewno nie jestem. Jest... czas na wiersze, a potem, czas na życie... Poeta jest się z wewnętrznej potrzeby, której nie sposób rozładować inaczej niż pisaniem wierszy.

— Kiedy był ten czas na wiersze? Z czego brała się potrzeba, o której pani mówi?

— Wszystko wzięło się z tego, że byłam bardzo brzydka dziewczyna. Jeśli dziewczyna ma urodę, to mnóstwo czasu zajmuje jej stanie przed lustrem i rozważanie w czym mogłoby jej być jeszcze ładniej. Brzydkim i ładnym dziewczynom dano tę samą ilość czasu, a więc ja skoro nie stałam przed lustrem, bo



Fot. Marek Woźniak

ono mnie raczej straszyla, to musiałam zająć się czymś innym. Czytałam wszystko, co mi wpadło w ręce. Najchętniej wiersze.

— Ludzie, którzy piszą wiersze, kiedyś dużo czytali.

— Zwykle tak jest. Ktoś mądry też powiedział, że jeśli średnio inteligentny człowiek przeczyta sto wierszy, to potem już sam jest w stanie jeden napisać.

— O czym był pani pierwszy wiersz?

— O papierowym pajacyku, który jest rozdarty. Rozdzierają go bezmyślne ludzkie ręce. „Papierowy pajacyk trochę tragiczny, bardzo śmieszny...”. To byłam ja pełna poczucia krzywdy, jaką mi robią ludzie. Nie umiałam być taka, jak inni.

— Brak porozumienia z ludźmi? A miłość?

— Tak, ale nieudana. I to nie jedna. Ja łatwo akceptowałam każdego nowego człowieka, zaraz byłam nim zachwycona. Ale nikt nie zwracał na mnie uwagi. Było więc tylko poczucie samotności.

— A wiersze to był taki poetycki pamiętnik?

— Tak. One rzeczywiście zawsze były o kimś konkretnym. Mój dziennik intymny. Potem, między trzydziestką a czterdziestką to był okres wstrętnego uspokojenia, ale i miotania się. Jedno i drugie. Najlepszy czas na wiersze.

— W którym momencie się skończył?

— Kiedy zaczął się czas na teatr. Dopiero tu się odnalazłam, tu się wyżyłam. Pochłania mi cały czas, ale to jest to. Tamten czas na wiersze był znacznie mniej szczęśliwy, niż ten teraz.

— Człowiek i szczęśliwy i „poukładany” nie pisze wierszy?

— Rzadko. Bo dla człowieka nie- szczęśliwego, miotającego się, trochę pogubionego, wiersz to sposób na zrozumienie co się wokół dzieje. Jest uwięzieniem w słowach tego, co boli. Spróbowałam tego w wierszu „Ból pozornie za duży”, który dał potem tytuł całemu tomikowi. Coś, co mnie bardzo bolało spróbowałam oddzielić od siebie. Napisałam i przeznaczone do publikacji już nie było jakby moje. Przeształowało się tak bardzo własne i osobiste, „zdejmovalam” to z siebie.

— Był jeszcze taki wiersz „Kłękę już oswoiłam, lasi mi się prawie, do nóg zabieganych...”

— Ten wiersz kończy się tak, że „przeznaczyłam obcom na sprzedaż tę kłękę, już nie jest moja”. Wcale nie miałam szczęśliwej młodości. Jestem o wiele szczęśliwsza teraz. Nie mam dziś do siebie takich pretensji, jak wtedy. O to, że wyglądam tak, a nie inaczej. O to, że jestem kobietą a nie mężczyzną, bo bycie kobietą to jest... nieszczęście. Szarpałam się o rzeczy, które ode mnie nie zależały. W napięciu, w nerwach, że to wciąż jeszcze nie to. Jak psak, który biegnie, rozpęda się i... wali nosem w ścianę. Siada, płacze, a za chwilę znów się rozpęda, biegnie... I tak wyglądała chyba cała moja młodość.

— Czego dziś pragnęłyby pani najbardziej?

— Czasem się zastanawiam, czy nie chciałabym za wiele. Na przykład, żeby ludzie nie nienawidzili się, nie kłócili. I jeśli już się nie kochają, to niechby się chociaż tolerowali.

— A dla siebie samej?

— Żeby było tak, jak jest dzisiaj. Ja wiem, że to jest ciągła wędrowka, ale mi chodzi o to, żeby ta wędrowka nie była bardziej uciążliwa, niż jest. Mam przyjaciół. I człowieka, któremu mogę powiedzieć wszystko. I mam syna.

— Co jest według pani najważniejsze w życiu?

— Umieć być tu i teraz. Nie zabiegać o to, co będzie za chwilę, co było i się straciło. Bo wtedy popadamy w rozpaczliwe miotanie się. W gdybanie. Wybiegać do przodu nie ma sensu, bo to nie do końca zależy tylko od nas.

— Nauczyć się swojego losu i zaakceptować siebie?

— Tak. Starać się robić możliwie najlepiej to, co zależy od nas i godzić się z tym, co od nas nie zależy. Wszystko jedno czy się sprząta, czy przygotowuje program spektaklu teatralnego. Mieć poczucie, że się jest potrzebnym, pozytywnym. W miarę swoich sił i możliwości służyć ludziom...

— Gdyby ktoś zaproponował pani teraz wieczór autorski z tamtych wierszy?

— Nie. Bo ja już nie jestem ta sama, co wtedy. Ja już nie należę do tamtych wierszy i one nie należą do mnie. Oddzieliły się ode mnie. Są sobie i ja jestem sobie.

— Wszystko ma swój czas i swoje miejsce?

— Był czas na wiersze, a teraz jest... inny czas.  
Anna BUŁAT RACZYŃSKA

Tekstu opowieści nie autoryzował jej bohater. Nie zgodziłby się na adiację: według mnie umniejsza ona oryginalność opisu. Zamazuje autentyczność wypowiedzi.

Dla Zbigniewa Jaworskiego mam otwarte serce. Także — oczy. Nie dywaguję nad tym czy on, ARTYSTA — przyjmie zapis o sobie pogodnie albo nagannie. W momencie sprzedaży pierwszego albumu jaki stworzył, przestał być „prywatną osobą”. Obecnie, niemal w każdym biurze czy domu spotyka się jego obrazy Zielonej Góry. Ostatnio natknąłem się na nie w pewnych koszarach oraz korytarzach wieżeni. W przyśrodku — rysunki Zbigniewa Jaworskiego bardziej niż współczesne fotografie wzbogacają galerie i muzea. Podobnie jak prace osiemnastowiecznego Bellotta.

Notatki powstały niedawno. Słuchalem artysty podczas wspólnie wieczery w ładnie urządzonej mieszkanie, w obecności Jego kruczolosej żony Ewy i Haliny — mojej żony.

Czując niepowtarzalność chwili zapisywałem kartki. Rysunek przemawia swoistą formą. Uniwersalizmem. To oczywiście powinno wystarczyć. Kiedy jednak spoza rysunku wylania się osobowość autora — ma miejsce szczególnie spektakl.

— Człowieka z wyobraźnią rozpoznaje bez trudu — mówi Jaworski. — Żyje inaczej niż zwykły zjadacz chleba. Długo nie usiedzi na jednym miejscu. Nieustannie o czymś myśli... I zawsze wraca „do początku” tego co go zaniepokoiło. On musi w końcu spalić dwa niepokój w sobie. Chyba jestem do niego podobny. Wieczny kłopot ma z mną rodzina. Mało przebywa w domu. Ciągłe gdzieś bywa... A skoro tu się zjawiam — większość dni spędzam przy rysownicy.

Zbigniew podchodzi do kulmana i ustawia jego nachylenie. Mechanicznie przekłada arkusze brylolu. Dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści... To ostatnie prace do albumu architektury województwa.

— Dotąd nie ma takiego zbioru — słyszę. — Kiedy uświadomiłem sobie jego brak, zacząłem jeździć.

Oto jeden ze szkiców z siecią tysięcy kresek. Jeszcze nieukończony. Zbiór arafski w Sulechowie. Obok zamek — też w tym mieście, o renesansowym wydzwiku. Nieznane arcydzieła... Zbigniew przygląda się im uważnie:

— Muszę w tym rysunku lepiej opracować detal. Moje ambicje są zwykle wyżej niż możliwości. Zapełne mało kto uważa iż osiągnął szczyt.

Niespokojne natury zawsze chcą iść dalej, albo — niszczyć swoje prace. Przeżywałam stresy. Kiedy następny ruch napawa ich lekkiem. Trzeba wyczuć tę właściwą, jedyną chwilę twórczości, albo natychmiast jak niesłusznie się my-

## Mistrz najciemniejszej kreski

śli... Bezkrtycyzm — to ślepy zaulek.

— Zazdrość tym, którzy sądzą, że już robią dobrze. Ja zawsze czuję nieuchwytny, pełen wątpliwości czas. Mam na prawdę bodaj cierni w sercu. Chodzę ze świadomością, że to co rysuję jest niedokończony... Potrzebowałbym arbitra, który rozkażeby: ani kroku dalej. Zostaw.

Lubi tworzyć bogate obrazy. Z wielką ilością kresek. Z głębią. Chce w te kreskowe rewiry PATRZEC.

— Najpierw długo patrzę na obiekt. Poznaje jego bogactwo. Zapamiętuje, to co konieczne. Właściwie wszystko zapamię-

przeznaczone do zupełnie innego celu. Jego arkusze zaskakują mistrzostwem. Rysunek odręczny linią o grubości 0,1 mm na papierze, który zawsze ma jakąś szorstkość, trzeba wykonywać 0,1 mm nad powierzchnią brylolu. To trudność wysokiej próby. Wiele lat trzeba tak dyscyplinować dłoń, aby unosiła się ułamek milimetra nad arkuszem.

— Są dwie tendencje w rysunku: Odtwarzająca i syntetyzująca. Ja lubię stwarzać nastrój. Legendę. Bajkowość. Szanuję prawdę o rzeczy, lecz pragnę zatrzymać w niej to co powstało pod jej wpływem w wyobraźni.

Lubię otwartość. Przestrzeń-



tuje. Lubię nastrój, bajkę. Stąd mój ZAMEK ŁAGOWSKI jest bardziej bajką o zamkach tkwiących w wyobraźni od dzieciństwa.

Podobnego nastroju na arkuszu nie da się osiągnąć zwykłymi narzędziami. Trochę trwało nim zdecydował się na raphidograf — służący do rysunków technicznych. Jaworski wyznaje z dumą, że udało mu się opanować narzędzie

na, a więc ŚWIAT, ale i tę w głębi — HISTORIĘ. Historia to wielka przestrzeń.

Jaworski opowiada o HERBIE Zielonej Góry. Ze znanstwem analizuje szczegóły. Powołuje się na pisma, które poznał. Na analizy profesora Władysława Korcza. Z pasją wspomina spór z nim o to czy drzwi w herbie miasta były otwarte czy zamknięte.

Pulsowanie pamięci Zbigniewa

Jaworskiego jest istotą jego ucieczki w głąb... Równoległe — aż zaskakuje... ucieczką do ŚWIATA...

Ponad 200 podróży po Europie! Można postawić pytanie — gdzie nie był...

— Ulubione miejsca? Fascynacje? Na przykład AIGILLE du MIDI, wzniesione nad Chamonix prawie 3000 metrów, tuż pod Mount Blanc.

— Stamtąd podróz wagonikiem pośród skał i wichrów — na szczyt, jest absolutnie nieporównywalna; gotym okiem uwidac niemał całe Alpy.

Za chwilę słyszę opowieść o nadrealistycznych rzeźbach w St. Denis pod Paryżem. Przekok na stroju i miejsca i oto czuje się jak dotyka kamienia, ze szczątkami św. Antoniego w Padwie, lub płyty nagrobnej w Ambloise skąd „promieniają” prochy Leonarda da Vinci.

Ogromna ilość faktów wzbogaca życiorys artysty. Widzę zarazem jak ognia go przyjaźń i słodka obecność pięknej kobiety — żony Ewy. Nie dostrzega iż zgnębli słuchaczy bogactwem wrażliwości, przenośni, podtekstów. Ktoś pyta — nie urodziłeś się w samolocie?

— Nieuiele brakowało. Ojciec był pilotem myśliwskim w RAF-ie. Później w Zielonej Górze aż do emerytury woził chorych w lotniczych karetkach pogotowia. On upoił mi tęsknotę do przestrzeni.

Ile zrobił rysunków? Nie wie. Albumów — 8. Między innymi: zamki i pałace Niemiec. Teraz przygotowuje album 9-ty: — arcydzieł architektury województwa zielonogórskiego. Potrzebuje jeszcze trochę spokoju. Konieczny jest także tekst.

Jaką podróż uważa za najciekawszą? Trudno powiedzieć. Porównania są trudne i trudne. Pewnych spraw nie powinno się porównywać czy głosować. Na przykład etyki i moralności.

Ale pamięta jednak podróż statkiem „Armenia” po Morzu Czarnym — do Stambułu i Aten. Miała wówczas miejsce tragedia trzęsienia Ziemi w Armenii. Czuli wtedy szczególną samotność. Wycieczkowiec rozprawiali wyłącznie o futurach. Tylko o to im chodziło. Nie widzieli nawet Akropolu.

— Architektura studiowałam w Krakowie — Zbigniew Jaworski nieoczekiwanie nasładowe głos profesora Wiktora Zina.

Ma dwoje dzieci. Zna czeski i angielski. Ubolewa, że wcześniej nie oddał się rysowaniu...

— Zginąłbym gdybym był przykuty do jednego miejsca. Wyobraźni nie można w człowieku zniszczyć. — Rysowanie zawsze wybiorę jako rzecz pierwszą.

Tomasz FLORKOWSKI

## Wystarczy tylko korzystać

Niedawno zakończyli się w Zielonej Górze II Międzynarodowe Spotkania Muzyczne „Wschód-Zachód”. O refleksje związane z festiwalem poprosiłem głównego organizatora, dyrektora Filharmonii Zielonogórskiej, Czesława Grabowskiego.

### Artystycznie „in plus”

Nie było na tym festiwalu koncertu słabego od strony artystycznej. Owacje na stojąco towarzyszyły każdemu występowi. Do najbardziej efektownych należało wykonanie „Requiem” Verdiego z plejadą doskonałych wykonawców z Teatru Wielkiego z Warszawy, chórem z Mińska. Dwie połączone orkiestry grały na najwyższym poziomie. Sami artyści uznali go za wydarzenie w swojej karierze.

### 5 na 360

Przez filharmonię przewinęło się 360 muzyków. I mimo tego, że koncerty odbywały się codziennie wieczorem, a do południa trwały próby, to nie było wypadku organizacyjnej — odwołania czy przesunięcia koncertu. A przy takiej ilości wykonawców mogło się to zdarzyć. Natomiast osoby, które zajmowały się organizacją można policzyć na palcach jednej ręki.

### W oczach artystów...

Oceny, z którymi się spotkałem były bardzo pochlebne. A najlepiej świadczy o tym fakt, że wszyscy wykonawcy wyrażają chęć ponownego przyjazdu. Hasło festiwalu:

czasie. Ogólnie możemy wystawić widowni ocenę dobrą.

### Za rok Daleki Wschód

W przyszłym roku festiwal rozpocznie się 13 marca. W tym dniu zainaugurowany zostanie ostatnim koncertem festiwalu w Frankfurcie nad Odrą. Trwać będzie dwa tygodnie. Oprócz artystów z

„Wschód — Zachód” znalazło symboliczne potwierdzenie w wspólnym wykonywaniu utworów nie tylko na scenie, ale również w spontanicznym muzykowaniu poza nią.

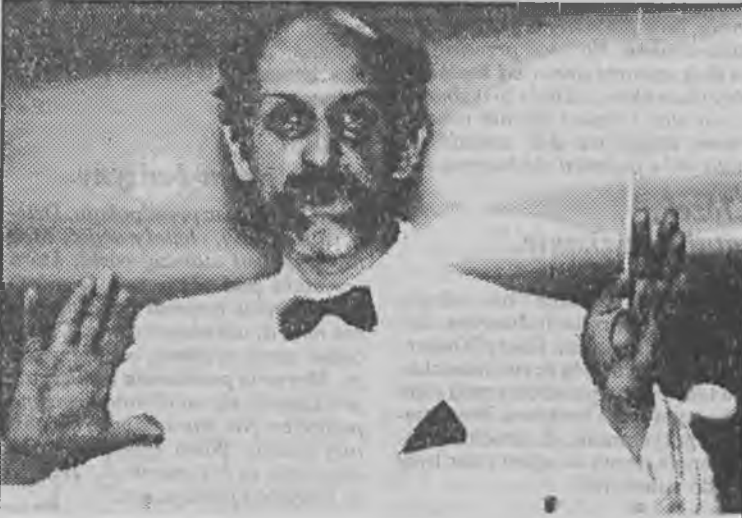
Zrodziły się nowe przyjaźnie, nowe kontakty i, co przecież nie mniej ważne, nowe interesy artystyczne. Festiwal wszedł na stałe do świadomości artystów i melomanów. Można zatem powiedzieć, że jest to najważniejsza impreza muzyczna, a może i kulturalna tego regionu, emanująca na Wschód i na Zachód, przysparzająca miastu wiele splendoru. W tym czasie bowiem hasło „Filharmonia Zielonogórska” padło wiele razy w Polsce i za granicą.

### ... i widzów

Jestem zadowolony z frekwencji, co nie znaczy, że nie mogło być lepiej. Był jeden koncert, którego wartość artystyczna (występ Orkiestry Filharmonii z Cottbus), była nieproporcjonalna do widowni. Na szczęście na pozostałych salach filharmonii była pełna. To samo podczas finałowego „Requiem” Verdiego w kościele p.w. Najświętszego Zbawiciela. Był to też swego rodzaju sprawdzian na ile zielonogórscy melomani mogą przyjąć tak dużą dawkę muzyki w tak krótkim

lory, które można wykorzystać do prezentacji zjawisk kulturalnych. Znakomite położenie pozwala emanować na rejony przygraniczne. W takim mieście festiwal nie ginie w powodzi innych propozycji artystycznych. Często szafujemy słowem prowincja. Na Zachodzie nie ma takiego kryterium, a zamiast tego mówi się „lepsze-gorsze”.

Jako miasto nie będziemy się liczyć, tylko dlatego, że mamy po-



Fot. Marek Woźniak

Niemiec i Białorusi, Ukrainy, Litwy i Polski wystąpi prawdopodobnie orkiestra kameralna z Japonii. A więc nasza formuła rozszerzy się na Daleki Wschód.

### „Swego nie znacie”

Zielona Góra ma olbrzymie wa-

Notował Robert KOWALIK

Wicepremier Paweł Łączkowski:

## Nie ma powodu biegać w workach

Na kolejnym obiedzie w „Głosie Wielkopolskim”, tradycyjnym spotkaniu z czołowymi osobistościami polskiej sceny politycznej, gościem był Paweł ŁĄCZKOWSKI, wicepremier, poseł Ziemi Poznańskiej. Przedstawiamy obszernie fragmenty rozmowy redakcyjnej, w której uczestniczyli Marek Przybylski, prezes Oficyny Wydawniczej „Głosu Wielkopolskiego”, Barbara Grzegorzewska, Włodzimierz Braniecki, Walerian Ignasiak, Wojciech Nentwig, Andrzej Piechocki oraz redaktor naczelny „Gazety Nowej” Andrzej Buck.

Redakcja: — W wypowiedzi dla radia mówił pan o konieczności podniesienia uposażeń pracowników oświaty. Z pasją dowodził pan, że nauczycielom podwyżka także się należy... Jest pan wszakże wicepremierem i czyż decyzje takie nie zależą właśnie od rządu? Na ile działania rządu są sprawcze?

Paweł Łączkowski: — Moja wypowiedź dotyczyła przekonania rządu o konieczności skokowego wzrostu uposażeń nauczycieli. To wynika z naszego programu o dobrej, nowoczesnej szkole. Tam jest zapisane, iż rząd dążyć będzie, by do roku 1996 średnie uposażenie pracowników oświaty zrównane zostało z uposażeniem administracji rządowej. To oznacza znaczną podwyżkę. Jest to jeden z kluczowych przedmiotów sporu, w co mamy inwestować przede wszystkim. Ja uważam, że w przyszłość, a więc edukację, naukę.

Wyżej ustawiona poprzedzka w dziedzinie obowiązków nauczycieli, musi być związana ze znaczną poprawą ich sytuacji materialnej. Nie może nauczyciel mieć 40-godzinnego tygodnia pracy, a tak być uposażony jak dotychczas.

Jednak za pytaniem o sprawczość działań rządu kryje się przekonanie, iż „rząd powiedział i rzecz się dzieje”. A to przecież nieprawda. Rząd przedstawia swoje koncepcje i one mogą przejść w Sejmie albo też nie. Losy projektu ustawy prywatyzacyjnej wskazują, jak złożone to są sprawy. Oczywiście, jest też potrzebna pewna sfera działań propagandowych i ta moja stanowcza wypowiedź o konieczności podwyżek uposażeń pedagogów, to także tworzenie określonej atmosfery, sytuacji nacisku.

— Są jednak marnowane pieniądze publiczne, choćby na niepotrzebnych urzędników administracji centralnej. Komu na przykład tak naprawdę potrzebne jest Ministerstwo Kultury i Sztuki? Czy polska muzyka nie rozwijałaby się równie dobrze bez armii ministerialnych urzędników?

— Tych urzędników w ministerstwie jest nie tak wielu.

— A gdyby dodać do tego urzędników innych ministerstw, centralnych agend rządowych?...

— Potrzebna jest generalna przebudowa systemu zarządzania i reforma administracji publicznej. Najczęściej tę reformę utożsamia się jednak z powołaniem powiatów, korektą istniejącej sieci województw. A to w gruncie rzeczy są sprawy techniczne. Reforma administracji zaś to całkowiata przebudowa struktur zarządzania państwem. Istnieje, kilka największych zagrożeń dla obecnej sytuacji Polski. Wadliwy jest tryb tworzenia budżetu, nadmierne jego scentralizowanie. Od pierwszej chwili tworzą go urzędnicy ministerialni. Zle jest też funkcjonowanie władz centralnych, które działają na zasadzie polski resortowy, traktują ministerstwa jako samodzielne struktury. Kraj chciałby widzieć w podziale na segmenty pionowe... Ministerstwo Rolnictwa marzy o własnych uczelniach,

własnym handlu zagranicznym... Podobnie jest z innymi. Minister pełni jakby funkcję przewodniczącego komisji związków zawodowych danego resortu. Nie myśli się o potrzebach całego państwa, a tylko dba o swoje partykularne interesy. I wreszcie złym elementem sprawczym jest system funkcjonowania samej centrali, Urzędu Rady Ministrów. Premier nie ma własnej kancelarii... Reforma administracji publicznej ma na celu właśnie przeciwdziałanie tym złym zjawiskom.



Fot. Marek Woźniak

— Społeczeństwo nie zastanawia się nad uwarunkowaniami działania rządu, chce sprawnych, dynamicznych administratorów. Narzekanie, że niewiele można zrobić, daleko nie zaprowadzi.

— Protestuję, że tylko narzekamy. Jeśli jednak można uprawiać biegi w normalnych warunkach, to nie ma powodu, aby biegać w workach. A my, na skutek takiej, a nie innej organizacji centrali, biegamy właśnie w workach. Większość sejmowa „wytwarza” układ rządowy, ale realia wynikają z istniejącego układu politycznego. Także z wewnętrznej niejednorodności poszczególnych sił, partii politycznych. To wynik niedorozwoju w Polsce życia politycznego. Mamy partie, które głoszą inne kryteria programowe, kiedy było trzeba i głoszą teraz inne.

Unia Demokratyczna, ZChN czy Porozumienie Ludowe, a także inne ugrupowania udawały, że są jednolite. A nie są. Jeśli uzgadniam coś z Niesiołowskim, z Chranowskim, to równocześnie już wiem, że muszę także uzgodnić wszystko i z

innymi politykami ZChN, którzy mają inne koncepcje polityczne... Nie wystarczy uzgodnienia z Gremkiem, bo inni politycy w Unii mogą się na to nie zgodzić.

— Niezwykłość polskiej sceny politycznej, to także znalezienie się w sposób zaskakujący obok siebie ramie w ramie w zwalczaniu koalicji rządowej tak różnych polityków jak, choćby Piotra Walerycha i Wiesławy Ziolkowskiej...

— Nasze życie polityczne jest przedpolityczne. Przedpolityczność to jest sztuczne przechodzenie od problemu tak zwanej bazy do tak zwanej nadbudowy. Parys na przykład jest uważany i określany jako prawica... No, bo głosi hasła lustracji, dekomunizacji. A przecież jego program gospodarczy to ile w ogóle istnieje — nie ma z prawicą wiele wspólnego. Nie można więc przyjąć trwałych podziałów... Można natomiast stwierdzić, że po owocach ich poznacie. Po realnym zachowaniu się w Sejmie. Ale choćby Kongres Liberalno-Demokratyczny... Wydawało się, że ma najbardziej klarowny program gospodarczy, że wiadomo czego chce. Jednakże liberałowie weszli w sojusz z Unią, z „piwem”... I równocześnie zorientowali się,

rozeznanie w nastrojach społecznych?

— Posiada. Myślę jednak, że te nastroje ewoluują w niedobrym kierunku. W niedobrym kierunku nie dla rządu, bo on z natury jest przejściowy. Nie utożsamiamy interesów Polski z interesami rządu. Chodzi jednak o opis realiów. Do wymienionych przeze mnie braków naszego życia publicznego dochodzi ustawiczna kampania wyborcza, w której żyjemy od 1989 roku... W wyborach roku 1991 żadna partia nie okazała się zwycięzcą. Bo uzyskanie 12 proc. głosów, to jeszcze nie zwycięstwo. Do Sejmu weszli reprezentanci 29 ugrupowań politycznych. Nikt więc w tamtych wyborach nie został rzucony na kolana, ale nikt nie uzyskał też pełnej mocy decyzyjnej. Walczy się więc, by pozyskać elektorat, który jest niezdecydowany. Każda partia ma swoją część elektoratu stale ją popierającą. Ale o pozostałych, a tych jest większość, trzeba walczyć.

— Wróćmy jednak do sprawy podstawowej. Ludzi interesuje ich byt codzienny, a nie walka polityków.

— Bezustanna kampania wyborcza sprawia, że nastawienia społeczne pogarszają się szybciej niż pojawiające się niekorzystne warunki życia zbiorowego. Rodzi się poczucie zagrożenia. Jego przyczyną jest nieznajomość jutra, nieumiejętność pokazania społeczeństwu całościowej wizji państwa. Rząd Hanny Suchockiej przygotował 11 programów służących rozwiązywaniu polskich problemów, ale była niedobra ich promocja i właściwie „przykryte” zostały one paktem o przedsiębiorstwie.

Równocześnie rośnie w Polsce kategoria ludzi, którzy do spraw polityki podchodzą w sposób emocjonalny. Mówią: „A co mnie to obchodzi”. I rzeczywiście nie interesują się sporami politycznymi, a tym, czy mają pieniądze na chleb, czynsz, gaz, czy mają pracę. Tu zresztą sytuacja są przeciw niejednorodna, największe zagrożenie jest tam, gdzie jest monokultura gospodarcza... Na Śląsku... W takiej miejscowości Praszka w Częstochowskim, czy Orzechowo w Poznańskim. W miejscowościach, których byt oparty jest na jednym zakładzie. Gdy ten zakład pada, następuje katastrofa.

— Co pan uważa za największy błąd nowych polskich sił politycznych?

— Błędem było zmarnowanie pierwszej połowy roku 1990. Można było wtedy osiągnąć dużo i szybko. Powinno się wówczas doprowadzić do wyborów parlamentarnych, a przeprowadzone zostały tylko samorządowe, w dodatku reforma samorządowa została zatrzymana. To był moment szczególnie, gdy przestawały istnieć główne siły polityczne z czerwca 1989; nastąpiła samolikwidacja PZPR, przekształcanie ZSL, rozkład SD, zaczęła się rozchodzić wewnętrznie Solidarność. I trzeba było nowego rozdania kart, „otwarcia nowej licytacji”. Do tego nie doszło...

— A co skłania do optymizmu?

— Nie doceniamy tego, co się już w Polsce dokonało, co się robi. Przecież jednak następuje gwałtowny przyrost produkcji w przedsiębiorstwach prywatnych, powstają samodzielne podmioty gospodarcze, rośnie eksport.

— Potrzebne są teraz przedterminowe wybory parlamentarne?

— Nie. Chyba, że nie da się przewyczyć gorączki przedwyborczej. Przedterminowe wybory oznaczają stratę 6-8 miesięcy na prowadzenie tego, co niezbędne. Zahamowana została prywatyzacja, reforma administracyjna, reforma prawa. Reforma Polski.

Notował  
Włodzimierz BRANIECKI

## Biblijne Sensacje

### Dowody zmartwychwstania Jezusa Chrystusa (1)

Jak podaje polski „Salman Rushdi” — Zenon Kosidowski w „Opowieściach Ewangelistów” były ksiądz katolicki — wybitny teolog i egzegeta francuski, Alfred Loisy, doszedł do wniosku, że grobu Jezusa Chrystusa nie było, ponieważ ówczesnym zwyczajem ciała Jezusa wraz z innymi skazańcami pogrzebano beżmiennie we wspólnym dole. Inny biblista francuski M. Goguel wyraża przypuszczenie, iż kapłani polecieli Jezusa pochować w nieznanym miejscu, aby jego wyznawcy nie mogli zbierać się przy grobie.



Hans Weidtz, Ecce Homo, 1522. Ilustracja książkowa ze zbiorów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze.

Fot. Marek Woźniak

Kosidowski przyznaje, że dla ludzi starożytnego świata możliwość cielesnego powstania z grobu, nie była czymś nowym i szokującym. Jest to jedna z najstarszych eschatologicznych koncepcji ludzkości. Myślę, że Kosidowski targał wątpliwość. Pisarz chętnie skierowałby zmartwychwstałego Jezusa przed oblicze członków Sanhedrynu czy Heroda Antypasa, by im oświadczył wprost: „Otoż zmartwychwstałem”. Tego rodzaju świadectwo przeciwników Jezusa miałyby dla licznej rzeszy współczesnych i potomnych wiernych — rzekomo dotkniętych zjawiskiem zbiorowej halucynacji — daleko większą wartość dowodową.

Kosidowski uważa, że WSZYSCY, którzy ujrzeli zmartwychwstałego Chrystusa, byli w stanie niemalże ekstazy, padli zatem ofiarą własnych urojeń utożsamiając swoją wizję z rzeczywistym zmartwychwstaniem Jezusa. Należałoby z tego wnioskować, iż takie stany halucynacji powtarzały się wielokrotnie, zawsze wtedy kiedy widziano Zbawiciela. To niedorzeczne. Przypomnijmy, że według ewangelisty Marka Jezus ukazał się Kefasowi, potem Dwunastu, później więcej niż pięciuset „braciom pospołu”. Potem ukazał się Jakubowi, później znowu wszystkim apostołom. Ponadto według zapewnienia Mateusza o wykradzeniu zwłok nie mogło być w ogóle mowy, jako że grób był przez Żydów opieczętowany i otoczony strażnikami.

W 1992 roku, podczas prac budowlanych w Jerozolimie, odkryto obóz X legionu rzymskiego, tego który zniósł się nad Jezusem. Grobu, w którym złożono ciało Jezusa pilnowało na zmianę 11 do 18 rzymskich żołnierzy. Ewangelista Mateusz napisał, że w poranek wielkanocny — żołnierze uciekli w popłochu od grobu Jezusa i wszystko opowiedzieli arcykapłanom. Kajfasz, któremu żołnierze również donieśli o niesamowitym wydarzeniu polecił im rozgłosić wiadomość, iż podczas ich snu, ciało Chrystusa ukradli uczniowie. Jak mogli wiedzieć żołnierze, że ciało ukradli uczniowie, skoro wówczas spali! Gdyby żołnierzom udowodniono, że spali podczas pełnienia służby, czyżby kapłani nie ośmięskali donieść o tym Piłatowi? Tym sposobem sami kapłani dali dowód, iż uwierzyli w zmartwychwstanie Chrystusa.

Jakże inaczej wytłumaczyć fakt, iż ogromna rzesza Żydów, jakkolwiek nie była wyznawcami chrześcijaństwa, była pod ogromnym wpływem Mesjasza. Instytucja chrześcijańskiej niedzieli początkiem swoim sięga do tego samego miejsca i tej samej daty. Jak wiadomo Żydzi byli fanatycznie przywiązani do swojego SABATU, a wczesny Kościół był przeciwieństwem wyłącznie żydowskim.


Jedynie wstrząsający i nadzwyczajny wypadek mógł ich nakłonić do tej zmiany, aby ze święcenia sabatu przejść do święcenia pierwszego dnia tygodnia. Tym wydarzeniem nadzwyczajnym było niewątpliwie ZMARTWYCHWSTANIE.

Lucjan FOKSZAN

PS. W kolejnym odcinku „Biblijnych Sensacji” odpowiedź na zarzuty dotyczące zjawiska zbiorowej halucynacji tłumów, które ujrzeli zmartwychwstałego Jezusa, odkrycie grobu Kajfasza w Jerozolimie w czasie trwania działań wojennych w Zatoce Perskiej. (LF)



**TELEGRAM**



**NOWO URUCHOMIONY PUNKT SPRZEDAŻY GIEŁDOWEJ WARZYW I OWOCÓW**

**POLECA**

- warzywa krajowe
- warzywa importowane
- cytrusy
- inne owoce importowane i krajowe

**SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIO W MAGAZYNIE HURTOWNI**

Możliwość negocjacji cen

**PPH „ELIZA” Głogów**  
ul. Mickiewicza 67

Hurtownia czynna 7.00 - 16.00  
w soboty 8.00 - 13.00

Informacja tel. 33-20-16  
lub 33-23-03.

**SKUTECZNA NAUKA JAZDY SAMOCHODEM I MOTOCYKLEM**  
MOTOREX OFERUJE SZCZEGÓLNE DODATNE WARUNKI SZKOLENIA I ZAPŁATY

— szkolenie: 5 tygodni  
— zapłata: 5 miesięcy

**CENY**  
— teoria — 349.000 zł  
— jazda — kat. B — 1.200.000 zł  
Pierwszą wpłatą tylko 100.000 zł

**NAJBLIŻSZE KURSY**  
— 19 kwietnia godz. 17.00 MOTOREX ul. Sulechowska 32, tel. 51-85  
— 20 kwietnia godz. 17.00 Dom Kultury NOVITA ul. II Armii tel. 604-40 W  
UBIEGŁYM ROKU ZIELONOGÓRZANIE DECYDUJĄCY SIĘ NA SWOJE PIERWSZE PRAWO JAZDY NAJCZĘŚCIEJ WYBIERALI M O T O R E X

**WYTWÓRNIA PASZ w Gościkowie k. Świebodzina**

**ROLNIK**  
SPÓŁDZIELNIA ŚWIEBODZIN

oferuje w stałej sprzedaży wysokiej jakości mieszanki i koncentraty paszowe dla trzody chlewnej, bydła i drobiu.

Ww. artykuły można zakupić w Wytwórni Pasz w Gościkowie, w Spółdzielni „ROLNIK” w Świebodzinie oraz bazie Spółdzielni „ROLNIK” w Szczaciu.

Świadczymy również usługi laboratoryjne.

**CIEPŁA WODA**



70% OSZCZĘDNOŚCI ENERGII I WODY

ul. PROSOWA 33- tel. 709-77-117

**UWAGA! ODZIEŻ UŻYWANA** bezpośrednio z Niemiec na zamówienia. Cena konkurencyjna. Zamówienia przyjmujemy pod adresem: 67-100 Nowa Sól ul. Kuśnierska 6 „LUMPEKS” w godz. 9.00-17.00, w soboty. 9.00-14.00.

**MEBLE SKLEPOWE**

- \* lady,
- \* regaly
- \* gablotki szklane
- \* stojaki koszykowe
- \* wieszaki i stojaki na prasę, karty pocztowe.

**PRZEDMOŚCIE**  
k/Głogowa  
tel. Głogów 33-31-17.  
Czynne w godz. 8.00-15.00.

**BRON**

- \* palna krótka, gazowa, sportowa, myśliwska
- \* kamizelki kuloodporne atestowane.

Sprzedaj także na raty. Poznań, ul. Wrocławska 9 tel. 52-92-98.

**P.H. KRAK**

**OFERUJE PO CENACH FABRYCZNYCH:**

- \* makaron sulechowski,
- \* mąki, cukier, kasza, ryż,
- \* napoje,
- \* słodczyce,
- \* wyroby tytoniowe.

Zapraszamy w godz. od 8.00 do 16.00  
Głogów, ul. Polwarczna 53 (osiedle Żarków)  
tel. 33-58-78

**Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego i Specjalistycznego „POLKART” s. c.**  
67-231 Żukowice 59  
tel. (0-70) 33-41 43, 31-43-40  
fax (0-70) 31-43-39

**RESTRUKTURYZACJA SYSTEMÓW OGRZEWANIA**  
PRZEDSTAWICIEL I AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR FIRMY

**RIELLO**  
R. I. LEGNAGO - ITALY

PROJEKTOWANIE • DOSTAWA • MONTAŻ • GWARANCJA • SERWIS

- palniki o mocy od 12 KW do 20 MW na gaz i olej
- kotły stalowe i żeliwne do kotłowni miejskich i przemysłowych, do domów jednorodzinnych
- przemysłowe systemy ogrzewania
- systemy klimatyzacyjne do biur i pieczarkarni
- modernizacje istniejących kotłowni.

**ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ OTRZYMANIA KORZYSTNEGO KREDYTU.**

**ZAPEWNIAMY DOSTAWY OLEJU GRZEWCZEGO.**

Wykonuje: restrukturyzację systemów ogrzewania, prace antykorozyjne, metalizację, piaskowanie, roboty chemoodporne i ogólnobudowlane, posadzki plastidurkowe.

**ALFA-LAVAL AGRI POLSKA**  
zapewni Twój sukces

- \* dojarki, części, serwis,
- \* zbiorniki schładzające mleko, serwis,
- \* poskromy dla bydła,
- \* usługi pielęgnacyjne zwierząt, pomieszczeń, elektryczne ogrodzenia pastwisk,
- \* miotły, szczotki, wiadra, preparaty do utrzymania czystości,
- \* poidła automatyczne dla zwierząt
- \* gniotowniki do zbóż,
- \* pasze i koncentraty paszowe,
- \* dodatki witaminowo-mineralne,
- \* czyszczenie i skup pierza,
- \* sprzedaż sznurków i worków.

A co najważniejsze — ceny jak u producenta. To wszystko w GŁOGOWIE ul. Klonowa 12 dzielnica Nosocice, kier. Cukrownia, tel. 33-56-72.

**ZAKŁAD WYLEGU DROBIU W KRÓSNIE ODRZ.**  
UL. CHROBREGO 12  
oferuje do sprzedaży w m-cu maju i czerwcu

**piszka gęsie rasy białowłosej na tucz.**

Informacja w Zakładzie tel. 514.

**WODREM S.C. GŁOGÓW**  
ul. WOJSKA POLSKIEGO 9/105  
tel. 34-84-63, 34-84-51

oferuje

- \* montaż wodomierzy „METRON” w mieszkaniach indywidualnych wraz z wymianą zaworów odcinających na zawory kulowe produkcji włoskiej. Na wykonane usługi udzielamy 1 rok gwarancji, całkowity koszt montażu 1 szt 700.000 zł.
- \* sprzedaż (hurt-detal) wodomierzy, zaworów kulowych, wężyków w oplocie metalowym.

**KTO PŁACI ZA TO CO ZUŻYWA, ZUŻYWA AUTOMATYCZNIE MNIEJ.**

**„HUTMAR”**

POLKOWICE,  
ul. Krzywa 3  
tel. 458123, 451737, 451738

poleca usługi w zakresie:

- napełniania opon elastomerem poliuretanowym nowej generacji
- przewozów samochodowym taborem ciężarowym
- najmu sprzętu budowlanego - ładowarek, dźwigów samojedźnych, spycharek.

**Hurtownia Spożywcza GRAF**

Głogów, ul. Sikorskiego 46  
(dawniej Świerczewskiego)  
Tel: 33-25-82  
Zielona Góra, ul. Osadnicza 2, tel. 56-0?

Czynna od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00  
w soboty 8.00 - 12.00

Poleca w cenach producenta i zblizonych

- \* Artykuły cukiernicze firm: - Goplana, Jutrzenka, Magnolia, Bałtyk, Vobro, Kopernik
- \* Koncentraty spożywcze Winiary i Amino
- \* Konserwy rybne „Łosoś” Ustka
- \* Konserwy mięsne ZM Koło, ZM Poznań

Posiadamy również w niskich cenach:

- Napoje Hellena, Freya
- Kawę Jacobs, Wiener, Cappuccino, Posti, Prima oraz herbaty
- Margarynę Haussähls, Masmix
- Przetwory owocowo - warzywne „Kotlin”.

**MIKROTEL**  
Zapraszamy do nas wszystkich!

**SERWIS AUTORYZOWANY:**  
„Teletronik Service” s.c.  
Zielona Góra, ul. Polwarczna 52 p. 221  
tel. 66-344 w. 27, fax 66-712

**CENTRALE TELEFONICZNE Z TARYFIKATOREM**

- sposób na polskie realia telekomunikacyjne!
- pełna taryfikacja i rejestracja połączeń!
- automat telefoniczny bez żetonów!
- abonent hotelowy!
- zamawianie połączeń na określoną godzinę!
- limity połączeń!

OPRÓCZ TEGO SKLEP TELETRONIK POLECA

- telefony i faxy PANASONIC
- zegary i zegarki
- kalkulatory
- filtry do wody
- klawiszowe elektroniczne Instr. muzyczne
- aparaty fotograficzne

**FIRMA „EFEKT-RG”**

**POLECA - pralki automatyczne i wernikowe - lodówki - zamrażarki**

oraz inny sprzęt gospodarstwa domowego, a wszystko najtańsze w Zielonej Górze!

Do każdej pralki lub lodówki zakupionej w naszym sklepie dołączamy niespodziankę!

Zapewniamy również montaż podłączenia pralki w domu Klienta - gratis!

Zakupiony sprzęt w naszym sklepie dowozimy własnym transportem.

**POLECAMY RÓWNIEŻ USŁUGI W ZAKRESIE NAPRAWY SPRZĘTU AGD**

- PRAŁEK AUTOMATYCZNYCH
- LODÓWEK
- ZAMRAŻAREK
- PIECY (KOTŁÓW) GCO (produkcji Predom-TERMET Świebodzice) oraz inne drobne naprawy.

Zapraszamy serdecznie do naszego sklepu w Zielonej Górze, ul. Jasna 12, tel. 625-34 (kolo kawiarni „Filipinka”)

**PRZYJDZ I SPRAWDZ - U NAS CENY SA NAJNIZSZE!!!**

**CAŁODOBOWA AGENCJA TOWARZYSKA „IMPULS”**

zapewnia towarzystwo miłych Pań.  
Zielona Góra  
tel. 65-188.

Oferujemy magazyny do wynajęcia od 500 do 4000 m kw. Bocznica kolejowa.

Możliwość pełnej obsługi oraz spedycji  
Legnica, tel. 276-47

**OPONY używane zachodnie CZĘŚCI**

do różnych pojazdów

**AUTO-KOMIS Zielona Góra**  
ul. Kożuchowska 32A, w godz. 10.00-16.00

**HAISING I KNABE**

**BIURO PODRÓŻY**

- \* Tanie bilety lotnicze
- \* Licencjonowane przewozy autobusowe do 120 miast Europy
- \* wczasy wycieczki

Legnica Hotel Cuprum p. 109  
tel. 281-92

Gdy napadnie nas wróg — jak się obronimy? W naszym regionie nie oddamy twierdzy Gorzów, Kostrzyn, Świebodzin, Zary, Żagań i Legnica. Co z resztą miast i wsi? Zostaną bezbronne?

## Znów nie oddamy ani guzika?

Wprawdzie nie jest to tajemnica wojskowa — mowa o ogólnych zarysach najnowszej doktryny obronnej Polski w rzeczywistości jaka nastąpiła po odejściu tzw. realnego socjalizmu — ale pisma „Myśl Wojskowa”, które w numerze 3/92 opublikowało artykuł o nowej doktrynie obronnej kraju w Zielonej Górze nie można osiągnąć. Biblioteki — w tym Wojewódzka, Główna WSP — nie dysponują takim periodykiem. Kolportaż „Ruch” też nie wie nic na temat, aby ktokolwiek w województwie prenumerował takie pismo. Wojewódzki Sztab Wojskowy — po każdym połączeniu telefonicznym i pytaniu o to czasopismo — rozłączał się z nieznanymi powodami. Może linia szwankuje?

Z braku innych możliwości o tym, jak będziemy się bronić wobec rozpadu ZSRR i przyłączenia NRD do RFN oraz innych wydarzeń politycznych w Europie Środkowej dowiadywałem się z ukazującego się w Londynie polskiego miesięcznika „Orzeł Biały”.

Sytuacja Polski jest obecnie ciekawa i dobra jeżeli idzie o handel, gospodarkę z krajami sąsiednimi, ale trudna gdy przyjdzie się bronić przed napadem zbrojnym z zewnątrz. Do przełomu lat 80. i 90. obowiązywała doktryna mówiąca, że

wróg na pewno nadejdzie z Zachodu.

Stąd pierwszy rzut naszych wojsk (i wojsk Układu Warszawskiego) usytuowany był na froncie zachodnim i północnym. Podział kraju na trzy okręgi wojskowe: Pomorski z siedzibą dowództwa w Bydgoszczy, Śląski (z Wrocławiem) i Warszawski odzwierciedlał polską doktrynę obronną. Okręg Warszawski był praktycznie zapleczem frontu. Ci, którzy służyli w wojsku i mają porównanie służby w garnizonach zachodniej Polski i garnizonach na kresach wschodnich mogą to potwierdzić. Wyposażenie jednostek wojskowych w sprzęt, rozmieszczenie tych jednostek, a nawet dyscyplina żołnierzy były różne. Byliśmy przygotowani do obrony na linii Odrzy (niektórzy mówią, że wojska Układu Warszawskiego były nastawione raczej na atak i „obrona” była zwykłym mydleniem oczu), plecy zaś mieliśmy odsonowane. Mimo, iż w te plecy to samo państwo, które ostatnie 45 lat było naszym sojusznikiem, 17 września 1939 r. wsadziło nóż...

Obecnie nie jesteśmy związani — w każdym razie oficjalnie — żadnymi sojuszami zbrojnymi,

choć chcemy być w NATO. W razie konfliktu

jesteśmy zdani na samych siebie.

I na poczynania obronne, jedynie obronne, bo wątpliwe, czy stać nas na jakikolwiek atak, muszą odbywać się na dwóch frontach. I tak jest też opracowana najnowsza doktryna obronna kraju.

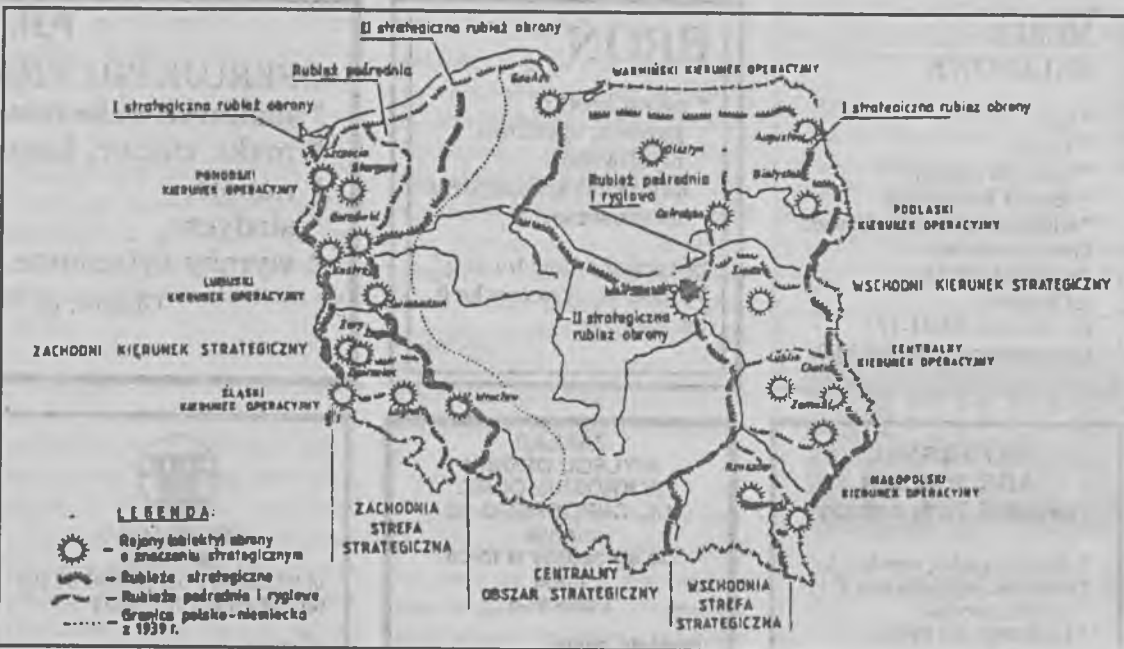
Mówiąc językiem wojskowym: celem i wymogami strategii obronnej Polski jest zniechęcenie potencjalnych agresorów do wywierania nacisku lub napaści na nasz kraj, odparcie uderzeń przeciwnika i uniemożliwienie mu wtargnięcia na teren państwa polskiego oraz zniszczenie lub wyparcie poza granice sił „npla”.

Ponieważ nasze możliwości obronne uwarunkowane są po-

społeczeństwo weźmie udział w wojnie.

Formacje o charakterze obronnym, terytorialne i powszechne, składają się będą z przeszkolonych żołnierzy rezerwy w wieku do lat 50 (tj. około 4 mln obywateli), podobnie jak w Szwecji czy Szwajcarii. Uzbrojenie tych formacji ma składać się z przenośnych środków walki (broń maszynowa, granatniki ppanc., wyrzutnie raketowe oraz miny).

Tak zarysowaną koncepcję obrony należy nazwać Powszechną Obroną Narodową. Będzie ona prowadzona w oparciu o wcześniej przygotowane rubieże, strefy i rejonów obrony. Właśnie ten system (rubeże, strefy i rejonów) przygotowany w oparciu o ukształtowanie terenu, geografii kraju, jest podstawą przygotowania obronnego Polski.



tencjałem gospodarczym, państwo nie jest w stanie utrzymać w stanie gotowości bojowej regularnej armii. W związku z powyższym Polska nie będzie mogła przeciwstawić zagrożeniu z zewnątrz np. w formie uderzeń uprzedzających. Dlatego przyjęto tu strategię obronno-zapleczną z uwzględnieniem wykorzystania elementów powszechnej obrony narodowej. Strategia ta opiera się na wykorzystaniu — oprócz armii regularnej — dwóch największych atutów obronnych: tzn. powszechnej woli obrony narodu oraz obronnego przygotowania terytorium.

Przewiduje się, że

Zasadnicze rubieże obrony: wschodnia i zachodnia

Oparte są na rzekach granicznych i innych przeszkodach terenowych. Druga rubież znajduje się w głębi kraju (patrz mapka) i również opiera się na rzekach i przeszkodach terenowych (w naszym regionie m.in. na Obrze i lesistych terenach linii: Sulechów, Zbąszczyń, Międzyrzecz, Gorzów, Wałcz). Główny wysiłek zbrojny zostanie skupiony na działaniu właśnie na tych terenach. W nich — czyli między pierwszą a drugą rubieżą obrony znajdują się strategiczne rejon (objekty), przygotowane do szczególnej obrony. To jakby — mówiąc językiem ostatniej wojny —

twierdze.

W pasie zachodnim te strategiczne rejon (czyli twierdze to: Szczecin, Stargard Szczeciński, Kostrzyn, Gorzów, Świebodzin, Zary, Żagań Zgorzelec, Legnica i Wrocław. A więc większość na terenie woj. zielonogórskiego i gorzowskiego. W pasie wschodnim te ważne twierdze to: Augustów, Białystok, Olsztyn, Ostrołęka, Warszawa, Siedlce, Lublin, Chełm, Zamość, Przemyśl i Rzeszów.

Pozostała część kraju to Centralny Obszar Strategiczny — czyli nasze tyły. Tam będzie ulokowany

odwód naczelnego wodza

tworzony przez co najmniej jedną wielką jednostkę oraz siły szybkiego reagowania, główne siły powietrzne, główne składy materiałowe, a także zaplecze logistyczne.

Pozostają jeszcze dwie ważne rubieże obrony: Pomorska (przygotowana do obrony przeciwdesantowej) i Południowa (broniona przez piechotę górską blokującą przejęcia górskie oraz obronę terytorialną).

W tej chwili zbyt mało wojsk

znajduje się w pasie wschodnim. Trwa ich dyslokacja. Wedle pewnych założeń na wschodzie ma się znaleźć ok. 45 procent naszych sił zbrojnych, na zachodzie tylko 25. Inaczej niż było dotychczas.

Co na to Piłsudski?

Tak w ogólnych zarysach wygląda nasz plan obrony na wypadek wojny. Zakłada on obronę na dwóch głównych kierunkach (wschodnim i zachodnim) oraz dwóch mniej ważnych (południowym i północnym). Czy taka sytuacja jest praktycznie możliwa? Józef Piłsudski ponoć miał powiedzieć, że w wypadku ataku z dwóch stron przyjdzie się bronić szablami na placu Saskim. Ciekawe co by powiedział na teorię ataku z czterech stron.

Eugeniusz KURZAWA

## Policja mnie zastraszyła...

Przed Świętami Wielkanocnymi odbyła się w Sądzie Rejonowym w Głogowie rozprawa, w której na ławie oskarżonych zasiadło dwóch mężczyzn podejrzanych o wprowadzanie do obrotu „polskiej heroiny”. Obydwaj oskarżeni byli już karani, nie pracują i mając po prawie trzydzieści lat, jak stwierdzili, są na utrzymaniu rodziców. Od lat są czynnymi narkomanami.

Żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. A jeden z nich powiedział:

— Nigdy nie handlowałem narkotykami. Nie znam żadnego ze świadków w tej sprawie. Osoby te zeznawały przeciwko mnie, ponieważ policja ma na nich wpływ. Narkoman, który jest na głodzie może przyjść na komendę i tam, za zeznanie po myśli policji, dostaje narkotyki. Do rozprawy mogło dojść dzięki zeznaniom świadków, którzy zgodnie podali podczas przesłuchań na policji, że od oskarżonych kupowali narkotyki w różnych ilościach i w różnym czasie. Sąd wezwał ich na rozprawę. Z dziesięciu wezwanych, stawili się jedynie czterech, w tym policjant i świadek doprowadzony, odbywający karę więzienia za produkcję narkotyków. Nieobecność tylko jednego świadka była usprawiedliwiona: zmarł po przedawkowaniu narkotyków. Świadkowie twierdzili, że nie znają siedzących na ławie oskarżonych, dlatego sąd w każdym przypadku postanowił odczytywać ich zeznania składane w komendzie policji kilka miesięcy wcześniej. Te wcześniejsze i te składane w sądzie różniły się znacznie.

— „Falego” znam od dawna, od kilku lat, czyli od czasu gdy zostałem narkomanem — zeznał na policji świadek Z. R. — Dawkuje sobie polską heroinę dziennie 1-1,5 centa. Dowie działem się, że od „Falego” można kupić narkotyki na „Bajzlu”, albo w „Wieży ciśnień”. On nigdy nie gont kichy. Kupowałem kilka razy, płaciłem 20 tysięcy złotych za cent.

Ten sam świadek Z. R. w sądzie mówił coś innego: — Oskarżonych znam tylko z widzenia. Żaden z nich nigdy nie sprzedawał mi narkotyków. W czasie zeznań na policji byłem na głodzie narkotycznym i nie zdawałem sobie sprawy z tego co mówię. Z zachowania policjanta wywnioskowałem czego się po mnie spodziewa, więc to powiedziałem, bo się bałem. Miałem z policją przykre doświadczenia. Chciałem wyjść z komendy jak najszybciej, skontaktowałem się z jakimś lekarzem, bo przecież jestem

chorem człowiekiem. Odwołałem swoje poprzednie zeznanie. Inny świadek w sądzie: — Nie wiem co mówiłem na policji, byłem w tym czasie chory, na głodzie narkotycznym. Nie wiem co podpisywałem, nie czytałem tego co napisał policjant. Dlatego później odwołałem to co zeznałem wcześniej. Nieprawdą jest, że kupowałem od „Falego” narkotyki, sam je sobie produkowałem. Policjant, który przesłuchiwał wcześniej niektórych świadków, powiedział na rozprawie, że nie wywierał na nich żadnej presji: — Znam to środowisko i nawet byłem zdziwiony, że jeden z nich sam przyszedł do nas i wyraził chęć złożenia zeznań, ale wytłumaczył, że pomoże mu to w leczeniu, które chce rozpocząć. Wiedział, że deklaracja leczenia odroczy wykonanie wyroku, który nad nim ciążył. Po tygodniu przyszedł na komendę, by odwołać zeznanie. Wyglądał jak poturbowany, twarz miał pobita. Śmieszne byłoby, gdybym podawał świadkom narkotyki. Przecież to ja od dawna walczę z handlarzami narkotyków i narkomanami w Głogowie. Cała rozprawa przebiegała w podobnej „tonacji”. Jednomyslność świadków i oskarżonych była wręcz uderzająca. Sąd rozstrzygnie czy oskarżeni faktycznie zajmowali się handlem narkotykami. Jedno jest pewne — w obliczu prawa ta grupa społeczeństwa chroni się nawzajem. „Nie wylamuj się z grupy, która daje ci możliwość ćpania, bo zostaniesz na lodzie”. Oskarżeni nie wyglądali na ludzi obawiających się grożącej im kary. Bardziej przestraszeni byli świadkowie.

Ze względu na niestawienie się znaczących świadków na rozprawie, sąd odłożył posiedzenie do 30 kwietnia.

Anna BIAŁECKA

P.S. „Bajzel” — plac Tysiąclecia w Głogowie, „Wieża ciśnień” — miejsce handlu narkotykami w Głogowie, „nie lecieć w kiche” — produkować dobry narkotyk.

A.B.

## Dzielnice zwiększonego ryzyka

Liliana BATKO z Paryża

W ubiegłym tygodniu w XVIII dzielnicy Paryża doszło do utarczek z policją młodych ludzi protestujących przeciwko śmierci 17-letniego Zairczyka zastrzelonego w czasie przestępstwa. Wieczorna manifestacja, w której brali udział również przedstawiciele stowarzyszenia SOS-Rasizm przerodziła się w atak na policjantów. 30 osób, prawie wyłącznie policjantów, zostało rannych. Stuczono witryny wielu sklepów i zniszczono kilkanaście samochodów. Apele o zachowanie porządku i spokoju nie zdołały powstrzymać wściekłości kilkudziesięciu młodych mieszkańców dzielnicy, uznających się za kolegę zmarłego Makome. 15 z nich zostało aresztowanych nazajutrz.

Makome wraz z dwoma innymi chłopcami w jego wieku zatrzymany został pod zarzutem kradzieży. W czasie przesłuchania w dzielnicowym komisariacie okazał się wyjątkowo agresywny, lecz tylko słownie. Nie posiadał żadnej broni i

prawdopodobnie był w kajdanach. Przesłuchujący go policjant, wbrew obowiązującemu regulaminowi, posiadał przy sobie broń i groził nią aresztantowi. Według relacji policjanta wystrzał był przypadkowy. Eksperci ustalią przebieg wypadków, lecz powszechnie wiadomo, iż spust rewolweru 38-Secial Police wymaga nacisku o sile 10 kilogramów. Chyba, że podpłutowano część metalową, aby ułatwić posługiwanie się tą bronią. 17-letni Makome zginął na miejscu.

Jest to trzeci policjant „wypadek przy pracy” w ciągu kilku ostatnich dni. Ofiarami w trzech przypadkach są ludzie bardzo młodzi; dwaj z nich byli cudzoziemcami.

Minister spraw wewnętrznych Charles Pasqua zapowiedział ukaranie winnych przypominając jednak trudności na jakie napotyka policja w wykonywaniu swych obowiązków w „dzielnicach zwiększonego ryzyka”.



W światku polskich i nie tylko programistów coraz częściej wymienia się Jerzego Radzimowskiego jako autora wielu interesujących programów komputerowych. O jednym z nich — „Leonardo” — pisano w marcowym numerze czasopisma „Enter”. Program ten był jedynym wśród kilkunastu opisanych programów graficznych, którego autorem był Polak.

## Scalanie Wokulskiego

Rozmowa z JERZYM RADZIMOWSKIM, programistą z zielonogórskiej firmy Vadim.

rno-białe zdjęcie na kolorowe, natomiast „Van Gogh” mówią w największym skrócie za pomocą trójwymiarowej grafiki umożliwiają symulację rzeczywistości, nie było wcześniej czegoś takiego przeznaczonego na zwykły PC.

— Czy nowe programy pisze pan sam czy wspólnie z innymi programistami?

— Obecnie w firmie stworzyliśmy w pełni profesjonalny zespół składający się z ośmiu osób. Są wśród nich zarówno studenci, jak i asystenci z zielonogórskiej WSI i Politechniki Wrocławskiej. Chcemy jako zespół wyrobić sobie markę na rynku, oczywiście nie bez znaczenia są tutaj tantiemy autorskie.

— No właśnie, czy jest w ogóle możliwe w Polsce stynące w świecie z piractwa komputerowego, aby autorzy programów odpowiednio zarabiali na ich sprzedaży?

— Skutki piractwa odczułem już gdy rozpoczęto sprzedaż programu „Leonardo”. Oficjalnie sprzedano kilkadziesiąt kopii, ale z pewnością następne kilkadziesiąt krąży w wersjach nielegalnych. Mam nadzieję, że program „Van Gogh” zabezpieczony specjalnym kluczem sprze-

townym nie będzie łatwy do nielegalnego skopiowania.

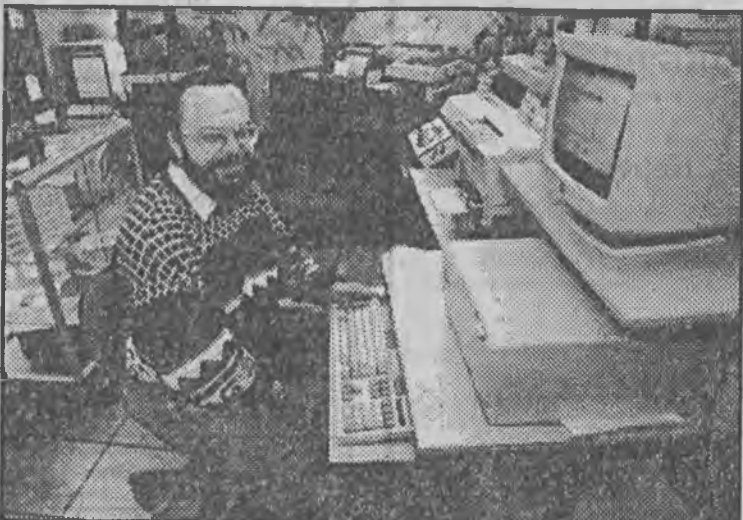
— Jaki będzie następny nowy program napisany przez wasz zespół?

— Ten program już jest, nazywa się „Wokulski for Windows” i jest przeznaczony dla sklepów, hurtowni, magazynów itp. Obecnie jesteśmy na etapie scalania Wokul-

kiego, to znaczy zgrzywania jego części napisanych przez różnych współpracowników. Zaprezentujemy go publiczności na poznańskich targach Infosystem.

— A czy zielonogórzanie, którzy nie będą na targach, zobaczą nowy program?

— Mam nadzieję, że już wkrótce. Wojciech STRZYŻEWSKI



Reprodukcja z miesięcznika „Orzeł Biały”.



**Słownik wyrazów trudnych**

**CHIROMANCJA** — wróżenie i określanie charakteru z linii dłoni.  
**CHOJRAK** — człowiek śmiały, zuchwały, popisujący się swoją odwagą i sprawnością fizyczną; śmiałek.  
**CHROMY** — utykający na nogę, kulawy; ulomny.

**CHRONOLOGIA** — nasteptstwo w czasie, kolejność wydarzeń, zjawisk; — określanie dat wydarzeń; pomocnicza nauka historii zajmująca się ustalaniem dat.

Na podstawie Słownika języka polskiego PWN

**Nasz konkurs geograficzny rozstrzygnięty!**

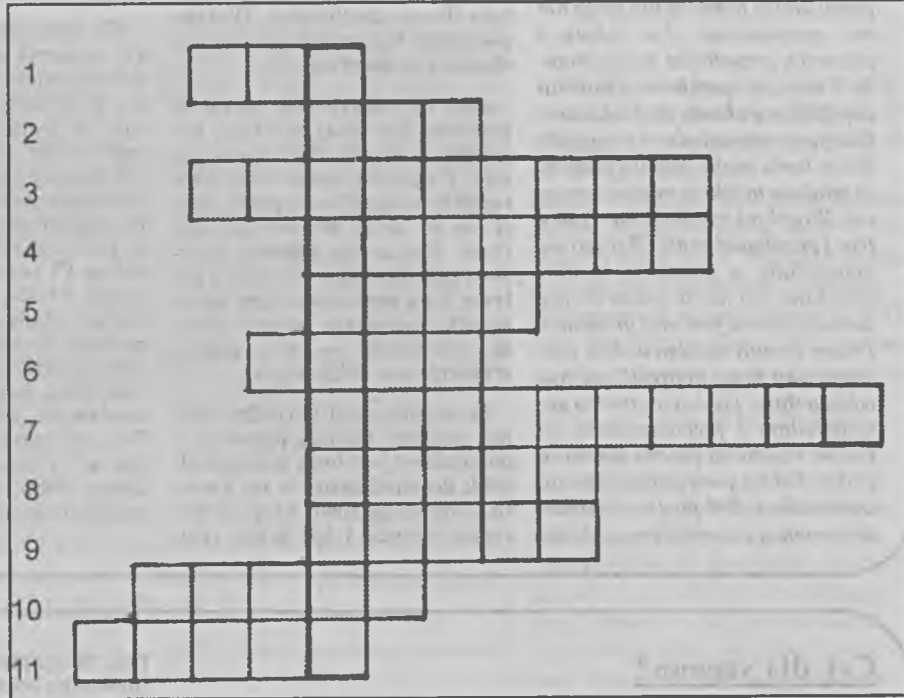
Otrzymaliśmy, jak zwykle, bardzo dużo kartek i listów z rozwiązaniami. Największe kłopoty mieliście z zaznaczeniem województw, na terenie których ukazują się Gazeta Nowa. Przypomnijmy więc, że są to województwa: zielonogórskie, gorzowskie i legnickie.

Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosowaliśmy nagrody. Otrzymują je:  
**1. Kamila Kielmańska ze Świebodzina,**  
**2. Agnieszka Grelak z Wolsztyna,**  
**3. Konrad Błażejczak z Głogowa.**  
*Gratulujemy! Nagrody wyślemy pocztą.*

K	O	I	N		
M	I	L	O	N	
D	Z	B	A	E	K
Ś	L	W	K	A	
P	Y	T	A	I	E
P	L	S	K	A	
P	O	P	R	A	K
K	W	D	R	A	T

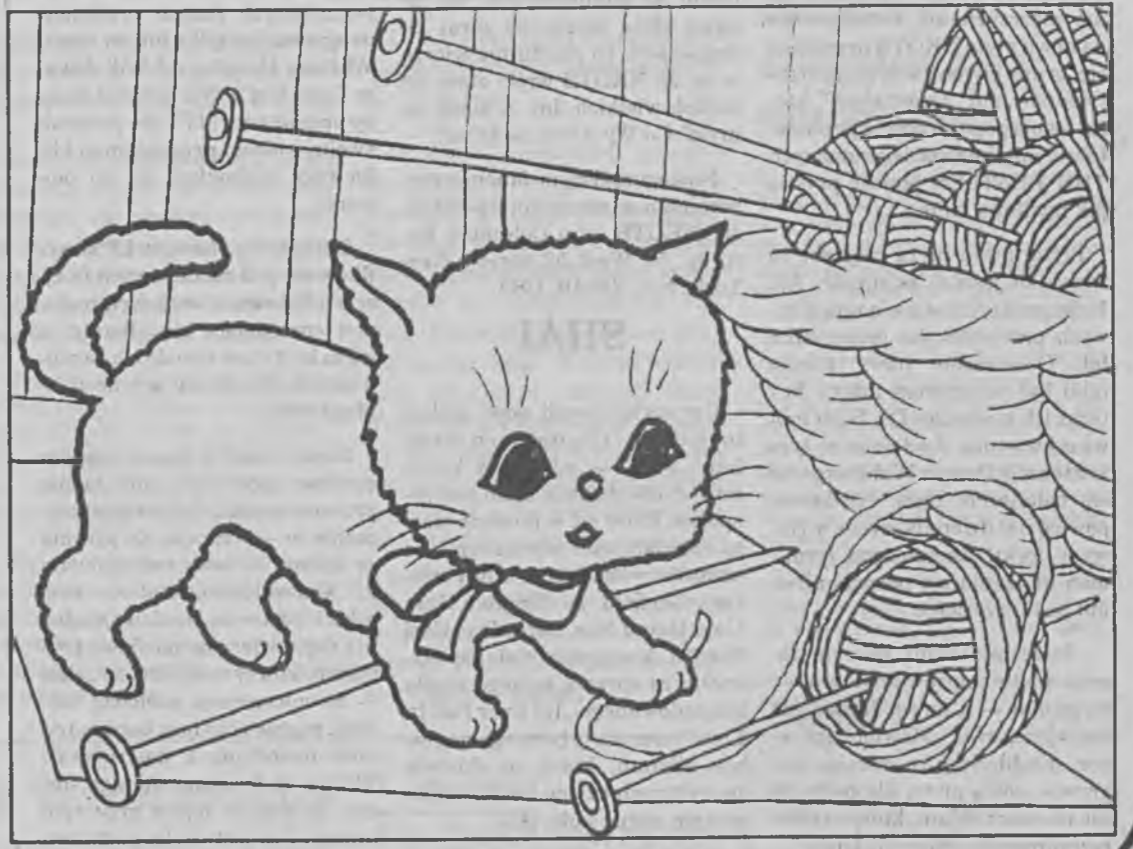
W każdym wyrazie brakuje jednej litery. Te brakujące litery utworzą rozwiązanie.

**K  
R  
Z  
Y  
Ż  
Ó  
W  
K  
A**



1. domowy puszysty przyjaciel,
2. podał Adamowi jabłko,
3. codziennie oglądasz w nim bajkę,
4. rodzaj złotego sera,
5. koleżanka Bolka i Lolka,
6. boi się kota,
7. wieczorynka.

8. inaczej szarak,
  9. domek Eskimosa,
  10. gra na nim perkusista,
  11. po nocy.
- Krzyżówkę nadesłała **Joanna Herman** z Głogowa. Dziękujemy!  
 Czekamy na kolejne propozycje naszych Czytelników.



**KRESOWA**

**Kościół katolicki na Wschodzie**

**Nad krętym Horyniem**

Ostróg nad Horyniem. Stary gród i gniazdo kniaziów Ostrogskich, wslawione dramatem Halszki z Ostroga i jej matki Beaty Kościeleckiej. Położone prawie na przedwojennej granicy polsko- sowieckiej.

Odnowiona z zewnątrz fara wita dziś wiernych napisem: „Zbaw lud swój Panie, błogosław dziedzictwo Twojemu”, a nad wielkim ołtarzem „Kto nie miluje, trwa w śmierci”.

Przez wiele lat po wojnie kościół był halą sportową. Zdeństwowano wtedy całe jego wyposażenie, przepadły bezpowrotnie piękne ołtarze, organy, zwierciadła. Teraz proboszcz próbuje puste wnętrze wypełnić zabytkami pochodzącymi z sąsiednich parafii. I tak w miejsce zniszczonego ołtarza głównego wstawiono ołtarz ze stojącego jeszcze, ale skazanego na ostateczną zagładę barokowego kościoła w Międzyrzeczu Koreckim. Skazanego, bo brak tam Polaków, którzy by o niego dbali. Podobnie jest z rozpadającymi się kościołami w pobliskich Tajkurach, Tucynie i innych miejscowościach.

W 1939 r. Ostróg liczył 15 tys. mieszkańców, z czego jedną trzecią stanowili Polacy. Teraz pozostało ich około 400. Większość z nich „otarła się” o Kazachstan. Ci, którym udało się powrócić sądzili, że odbudują swe zniszczone domy. Ale nie wystarczyło im już sił. Mieszkańcy dziś w blokach. Na ogół wola nie przyznawać się do polskości.

Od dwóch lat duszpasterzuje im ks. Władysław Czajka, wywodzący się z diecezji lubelskiej. Dom parafialny mieści się przy ulicy Kardaszewicza 1. Dawną plebanię, która przed 1939 r. była także Domem Akcji Katolickiej, zajmuje dziś drukarnia i nie chce z niej ustąpić. Odzyskanie plebanii bywa niekiedy trudniejsze niż samego kościoła. Taka sytuacja jest np. w Sławucie i Słonimiu, pomimo

niespożytej energii tamtejszych księży — **Antoniego Andruszczyszyna** i **Witolda Zelwetro**.

Ks. Czajka próbuje wprowadzić do liturgii język ukraiński, by przyciągnąć więcej wiernych, wychodząc z założenia, że Kościół katolicki jest Kościołem powszechnym. Jak dotąd działania takie nie wpływają na wzrost zainteresowania Kościołem, w wielu parafiach powodują natomiast rozgorzyczenie polskich niedobitków. Podobno w większych miastach proces ukraińszczenia Kościoła „łacińskiego” postępuje szybciej.

Miejscowi ludzie przyzwyczaili się już do obecności księdza i towarzyszących mu dwóch sióstr Serceńek Opatrzności Bożej. Nie budzą już sensacji samym swym widokiem, jak to było jeszcze nie tak dawno.

Ks. Czajka prowadzi mnie na miejsce za miastem, na którym był kiedyś cmentarz. To dżungla kolczastych chaszczki, przez które trudno się przedrzeć. Ciekawszę z zachowanych nagrobków zgromadzono w jednym miejscu, tworząc z

nich coś w rodzaju lapidarium. Niektóre mają sporą wartość artystyczną. Ksiądz Czajka chciałby z nich uczynić stację drogi krzyżowej, którą zamierza urządzić w Ostrogu.

Nie lepszy los spotkał cmentarz żydowski splantowany pod park miejski. Tam nie ocalała ani jedna macewa, ale przed kilku laty, staraniem Żydów pozostałych na Wołyniu i z diaspory, w głównej alei parkowej ustawiono pomnik — kamień z dwujęzycznym napisem informującym, że kirkut założyli już w XV w. pierwsi osadnicy żydowscy, przybyli na zaproszenie kniazia Fiodora Ostrogskiego.

Ksiądz Czajka odczuwa dotkliwie brak funduszy potrzebnych na remont kościoła. Niedzielną taca to nie więcej niż 4000 karbowanów (tj. ok. 5 dolarów). Tymczasem renowacja tylko jednego barokowego ołtarza kosztuje 1-15 tys. USD. Podał mi więc konto odbudowy kościoła:

**Spółeczny Komitet Pomocy Parafii Rzymsko-Katolickiej w Ostrogu**  
**— BDK O. Janów Lubelski**  
**338217-52360-132**

Może jego apel podchwycą dawni mieszkańcy lub miłośnicy grodu nad Horyniem, może podtrzymają cudem ocalały kościół, który, choć z zewnątrz odnowiony, wewnątrz świeci pustką.

**Zbigniew HAUSER**



Ostróg. Kościół parafialny.

Fot. Z. Hauser

**U Polaków na Polesiu**

W Brześciu nad Bugiem powstał „Salon Pani Aliny”. Istnieje on w mieszkaniu założycielki „salonu” — **Aliny Ostrowskiej**. Spotykają się tam Polacy z Brześcia i Białorusi, przede wszystkim twórcy, poeci, pisarze. W trakcie spotkań towarzyskich przy herbatce i świecach — autorzy czytają swoje prace, toczą dyskusje.

Znane polskiej społeczności małżeństwo **Walentyna** i **Jan Trzeciakowie** zorganizowało dziecięcą zespół pieśni i tańca „Karolinka”, który tworzy 80 dzieciaków. Zespół występuje stale w miastach Białorusi i Ukrainy, zawsze żywo przyjmowany i oklaskiwany. Ostatnio bawił w Charkowie w największej sali wypełnionej po brzegi.

Jesienią ub. roku w brzeskiej bibliotece wojewódzkiej odbył się zjazd kombatanów polskich z lat II wojny światowej; przybyli też niezliczni żołnierze polscy I wojny światowej. Na spotkaniu był kapelan polskich kombatanów na całym świecie ks. bp **Zbigniew Kraszewski**. Kombatanicy polscy utworzyli środowisko-komisję przy Zarządzie Głównym Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. R. Traugutta działające

go na Polesiu. Spotkanie było bardzo uroczyste i wzruszające. Żołnierze Września i oddziałów Armii Krajowej opowiadali o swoich przeżyciach w trakcie walki zbrojnej, a potem w sowieckich więzieniach i łagrach. I o tym, że ich towarzysze broni w kraju mają duże uprawnienia, a oni są gorszą kategorią społeczną. Ci w kraju zapomnieli o swych współtowarzyszach doli i niedoli frontowych dróg.

Odnotujmy też, że w Brześciu powstał teatrzyk amatorski kierowany przez **Tamarę Piatnicką**.

„Ars-Christiana” producent sprzętu liturgicznego przekazał kilkaset milionów na odbudowę kościoła parafialnego w Kobryniu. Pod Kobryniem miał swój majątek wódz powstania styczniowego **Romuald Traugutt**.

W Brześciu zaś, przy parafii, uruchomiono aptekę zaopatrywaną przez kraj z darów zachodnich.

I na koniec wiadomość, że ordynariusz pińsko-mohylewski otrzymał w darze od Unii Chrześcijańsko-Społecznej nowy samochód osobowy „Lada”. Jest to pierwszy samochód w jego życiu...  
**Włodzimierz KOWALSKI**

**Ciekawostki z Litwy**

♦ Zaprzysiężony został na stanowisko premiera Litwy (jest to szósty premier odrodzonej Litwy) **Adolfas Slezevicius**. Ma on 45 lat. W latach 1977-1981 był wiceministrem przemysłu mięsnego i mleczarskiego. Sześć opozycji parlamentarnej, V. Landsbergis, twierdzi, że Slezevicius jest dobrym fachowcem w swojej branży, wątpi jednak, czy podola on obowiązkowi premiera.

♦ Czyżby więc muzykolog lepiej się znał na sprawach gospodarczych od inżyniera?

Ponad 8 miliardów marek przeznaczają Niemcy na pomoc dla osiedlających się Niemców (byłych obywateli ZSRR) w okręgu kaliningradzkim.

♦ Litwa utworzyła sześć wolnych stref gospodarczych: w Szawlach, Wilnie, Kiejdanach, Kłajpedzie i dwie w Kownie.

♦ W rządzącej teraz na Litwie Demokratycznej Partii Pracy doszło do rozłamu. Rozłamowa grupa zamierza przyjąć bardziej lewicowy kierunek.

♦ Na łamach litewskiej prasy, po chwilowym spokoju, znowu zaczęły ukazywać się sugestie, że Polacy nie rezygnują z roszczeń terytorialnych wobec Litwy.

♦ Jeden dolar na Litwie kosztuje już 475 „zoolitów”. „Zoolit” to żartobliwa nazwa talonów (zastępujących pieniądze), na których przedstawione są wyłącznie zwierzęta. (par)

**Recenzja**

**Jadwiga Bębnowska** od początku związała swoją twórczość z wileńską grupą literacką, powstałą jeszcze w latach pięćdziesiątych. Grupa ta przez szereg lat rozwijała się niemal niezauważalnie, a obecnie coraz mocniej daje znać o swoim istnieniu.

Bębnowska — córka polskiego zesłańca, pochodzi z Irkucka. Jednak wrosła mocno w wileńskie środowisko i jest pod wyraźnym urokiem tego miasta. J. Bębnowska tłumaczy z litewskiego utwory poświęcone dzieciom. Sama pisze też dla najmłodszych. Są to przede wszystkim bajki. Drukowane w prasie codziennej oraz w periodykach: „Magazyn Wileński” i „Znad Wili” — zdobyły uznanie u najmłodszych czytelników.

W roku ubiegłym ukazało się ich wydanie książkowe, stanowiące zarazem właściwy debiut poetki. Tomik Bębnowskiej „Co się dzieje w leśnej kniei” jest książeczką uro-

**Bajki z leśnej kniei**

czą. Jak w klasycznych bajkach bohaterami jej utworów są przeważnie zwierzęta. Nie ma tu jednak tej alegorii, w której pod postacią zwierząt kryją się egoistyczni ludzie i cały nasz współczesny, drapejny świat. Wilk jest łagodny, jakby nie miał natury wilczej, a lis wcale nie jest chytry i ze wszystkimi pragnie żyć w zgodzie. „Lis na wilka upadł z impetem chcąc do zgody go zachęcić lis ogonem przed nim kręci Co za szczęście, co za szczęście z wilkiem spotkać się w nieszczęściu...”

Wszystko w tym świecie, a jest on bardzo bogaty, podporządkowane zostało jednemu naczelnemu celowi — pomóc w biedzie i chorobie innym. Ta zasada angażuje wszystkich. Każdy na swój sposób coś radzi, stawia swoją diagnozę,

każdy upomina ażeby nie krzywdzić drugiego:

„nie gub małutkiego jeża Niech cię płacz biedaczka wzruszy Słabych krzywdzić się nie godzi I mieszkańcom lasu szkodzić...”

Wszystko tu kończy się pomyślnie bo konflikt z reguły jest tylko pozorny, a choroba jakiegokolwiek zwierzęcia mija szybko. Jeżeli nawet ktoś komuś złe czyni, to inne zwierzęta natychmiast przywołują go do porządku. W ten sposób powraca ustalony ład.

Bębnowska pisze tak jakby na Ziemi nie było prawdziwego cierpienia i zła. Jest to zapewne celowy, szlachetny zamysł autorki, aby przynajmniej małe dzieci nie czytały jeszcze o naszym drapejnym i groźnym świecie.

**Henryk SZYLKIN**

**REDAGUJE**  
**Eugeniusz Kurzawa**

## STO PRZYPADKÓW DLA NASTOLATKÓW



## Donnie Wahlberg

Niewiele już w nim zostało z „Dzieciaka” — skończył 23 lata i jest prawdziwym mężczyzną. Zresztą wszyscy członkowie zespołu NEW KIDS ON THE BLOCK, beniaminka Joe'ya McIntyre nie wyłączając, stali się już mężczyznami. Oczekiwanie na nową płytę NKOTB przedłuża się, grupa chyba zaczyna już tracić fanów, mit „Dzieciaków”, którzy swoją popularnością przeliczyli nawet legendarnych THE BEATLES powoli pryska jak mydlana bańka...

Płyta, nowa płyta mogłaby to wszystko jeszcze odmienić. Ale Kidsi praktycznie nie nagrali nowych przebojów już przez kilka lat. Ostatecznie nowy album miał być szlagierem marca br., teraz ich menedżer Dic Scott mówi o kwietniu. I właśnie w tym kontekście Donnie Wahlberg stał się bohaterem dnia. Niedawno powiedział dziennikarzom w Nowym Jorku, że realnym terminem ukazania się nowego albumu jest... czerwiec.

„Jesteśmy winni naszym fanom płytę naprawdę dobrą — wyjaśniał — a nawet lepszą niż dotychczasowe. Mówią szczerze, moglibyśmy co miesiąc nagrywać nową płytę, ale byłoby to nie nie wart chłam, który szybko rozczarowałby naszych fanów”.

Donnie po raz kolejny zdem-

tował pogłoski o rychłym rozpadzie grupy. Powiedział, że nie takiego w ogóle nie wchodzi w rachubę. A rewelacje dziennikarzy niby oparte na faktach, że np. Joey tańczy i śpiewa na Broadway'u, a Jon nagrywa płytę solo, czyli koniec z NEW KIDS... są zwykłym zwracaniem głowy.

Cóż, kto chce niech wierzy. Niby do czerwca nie jest daleko, raptem jeszcze kilka tygodni. O sobiście jednak nie zdziwiłbym się wcale, gdyby tuż przed wakacjami Joey McIntyre, czy dajmy na to Jon albo inny członek zespołu nie spotkał się z dziennikarzami by poinformować ich, że nowa płyta ukaże się zaraz po wakacjach. Po prostu nie wierzę w to, że NKOTB wróci znów do swoich wielkich dni. A może się mylę? Co Wy o tym sądzicie?

Najzagorzalszym fanem przypominam adres do korespondencji: NKOTB, c/o Columbia Records, 51 West 52 Street, New York, N.Y. 10019, USA.

## SHAI

Czy wylansowali nowy rodzaj muzyki pop? Czy będzie on określany „shai” — od nazwy kwartetu? Niewątpliwie mało jest zespołów, które już w punkcie startu narobiły tyle zamieszania co czwórka wokalistów, którą tworzą: Garfield A. Bright, Marc Gay, Darell Van Rensalier, Carl Martin. A wszystko stało się właściwie za sprawą jednego singla zatytułowanego „If I Ever Fall In Love” (zresztą tytułowego nagrania albumu, który ze sklepów muzycznych całego świata znikną niczym ciepłe bułeczki).

Mogą bez zastrzeżeń służyć za ilustrację kariery w iście amery-

kańskim stylu, dowodząc, że w kraju tym nadal, niemal z dnia na dzień, z osoby zupełnie nieznaną można stać się sławą. Wszystko zaczęło się przecież od tego, że w połowie ubiegłego roku wysłali nagranie „demo” swojej wspaniałej piosenki do lokalnej stacji radiowej. Prezenter miał wyczucie, puścił ją w eter, a po kilkunastu dniach można ją było usłyszeć na falach stacji od Detroit po San Diego. Na przełomie października i listopada „If I Ever Fall In Love” zadebiutował w TOP TWENTY prestiżowego czasopisma muzycznego „Billboard”, a pod koniec roku na najważniejszych listach przebojów ustępował już tylko hitowi samej Whitney Houston („I Will Always Love You”). Nie było też dnia, by prezenterzy MTV nie pokazali swoim widzom przynajmniej kilka razy wideoklipu do tej piosenki.

Obecnie ich pierwszy LP klasyfikowany jest na czołowych miejscach list odnotowujących najlepiej sprzedające się albumy, a kilku krytyków uznało ich za największe odkrycie muzyczne ubiegłego roku.

Słowo „shai” z nazwy zespołu oznacza podobno „uosiobienie przeznaczenia”. Czy to przeznaczenie to — wracając do pytania ze wstępu — nowy rodzaj muzyki? Nim wejdziesz na stałe do słownika i stanie się bardziej modne niż rap, uwierzmy na słowo krytykom, którzy twierdzą, że „shai” — to mieszanina soulowej ballady, reggae i hip hop, bardziej od nich melodyjna i nastrojowa”. Ważne, że świetnie się tego słucha, a jeszcze lepiej przy tym tańczy. I to jest chyba podstawa sukcesu SHAI!

(bis)



## Przecież nie mogę mu nic proponować...

Cześć! Na imię mam Kasia i mam szesnaście lat. Zakochałam się w siedemnastoletnim Pawle z sąsiedniej miejscowości. Paweł jest fajny i znam go od dłuższego czasu, ale ja przecież nie mogę nic mu proponować. Co sobotę i czwartek przychodzi na dyskotekę i tam go spotykam. Ostatnio zapytałam go kiedy obchodzi urodziny, on odpowiedział i zapytał, kiedy będą moje. Powiedziałam, że właśnie miało to miejsce wczoraj. Złożył mi życzenia na dyskotekę i pocałował mnie. Bardzo się ucieszyłam, a potem się z nim bawiłam, ale nie w parze bo nie potrafię (to też jest mój problem). Potem leciała bardzo wolna piosenka i on mnie poprosił, ale mu odmówiłam, ponieważ trochę się wstydziałam i powiedziałam, że innym razem na pewno zatańczę z nim. Od tej pory jednak się nie widzieliśmy (był post) i naprawdę nie wiem co zrobić i mam tylko

jedną nadzieję, że wy mi pomożecie.

Monika

Cóż, na pewno niejedną z dziewcząt chciałaby mieć w miłości tylko takie problemy jak Ty, Monika. Bo przecież w gruncie rzeczy Twoim jedynym problemem jest wyłącznie brak doświadczenia. Po prostu jeszcze nie dorostałaś do sytuacji, znalazłaś chłopaka, którego — jak Ci się wydaje — pokochałaś. Ty jemu też chyba nie jesteś obojętna.

Mam jednak wrażenie, że chwila, w której to wszystko wyszło na jaw jakby Cię zaskoczyła, a może nawet i trochę przerażała Twoje możliwości. Dlatego po prostu nie wiesz jak się zachować, co dalej począć.

Jest to rzeczywiście niełatwy problem. Ale tutaj, niestety, nie jestem w stanie zbyt wiele pomóc. Po prostu dwoje ludzi, którzy przypadli sobie do gustu, musi się do siebie dopasować. Do trzech. Muszą się poznać, przyzwyczaić do siebie. To trochę potrwa. I na pewno wymaga sporo wysiłku i napięcia. Oraz — przede wszystkim — wzajemnego zrozumienia, delikatności.

Szczególnie jest to trudne, gdy ma miejsce po raz pierwszy i dokuczliwy jest brak jakiegokolwiek doświadczenia w tej kwestii. Gdy dodatkowo krępuje poczucie wstydu i lęk przed tym,

czy wszystko nie odbywa się zbyt szybko, czy nie przekracza się pewnych ogólnie akceptowanych norm. Stąd zapewne wzięło się Twoje zachowanie, wówczas gdy Paweł znów poprosił Cię do tańca, a Ty odmówiłaś. Wbrew sobie!

W tym przypadku akurat owa ostrożność była przesadna. Nie musiałaś się przecież obawiać, że Twój partner dyktuje zbyt ostre tempo, że chce najwyczałniej w świecie wykorzystać Twoje uczucie. W końcu na nic nie nalegał, do niczego nie przymuszał — zachowywał się wręcz wzorcowo (tak przynajmniej można sądzić z listu).

Na szczęście Monika post już się skończył, na pewno znów będziecie mieli okazję spotkać się na dyskotekę. Może zdarzyć się tak, że Twój chłopak, speszony poprzednią odmową, tym razem nie odważy się podejść do Ciebie. Wówczas jednak nie wpadaj w panikę. Po prostu podejdziesz do niego pierwsza i powiedz mu: „Obiecałam Ci taniec przy następnej okazji. Myślę, że właśnie ona się trafiła”. Lub coś innego w tym rodzaju. Jestem pewien, że wszystko będzie dobrze. A dalej — wszystko, jak już to wcześniej napisałam, zależy wyłącznie od Was, od tego jak szybko „dotrzesz się” i dopasujecie do siebie. Życzę Wam, by stało się to w prawdziwie rekordowym tempie. Docent

## Czy dla szpanu?

## Czasami to nic złego

Potrzeba bycia innym wiąże się z poczuciem własnej niższości. Ludzie, którzy pragną stać się innymi przyjmują sztuczne pozy, zakuwają się w pancerze szpanu i wdziwiają na twarze maski obojętności. Są ludzie, którzy pragną stać się innymi, wpadają w nieodpowiednie środowisko, np. młodzieży zdemoralizowanej, czy środowisko przestępcze, sięgają po narkotyki, zmieniają się w metali, punków, killersów, popersów itd. I rzeczywiście zmienili się na innych, ale

tylko z wyglądu, zachowania i ideologii, lecz w środku zostali tacy sami — strachliwi i bojaźliwi, szpanujący chamstwem, udający twardzieli...

Oczywiście można chcieć być innym, bo to przecież nie złego, choć może jest szkodliwe, bo takie osoby są dwulicowe, a dwulicowość jest złą cechą. Można chcieć się zmienić z gorszego na lepsze, chcieć być miłszym, fajniejszym, ale nie na odwrót.

Publiczne ogłoszenie, że „pałę,

piję, pluję, piszę po ścianach i za niewielką opłatą dam się naprawić”, naprawdę nie ma sensu i na dłuższą metę nie zdaje egzaminu.

Więc jeśli dojdziecie do wniosku, że nie chcecie być inną istotą, a źle się czujecie w swojej skórze, to ocenianie siebie nie tylko za minusy, ale i za plusy; nie uważajcie się za osobę brzydszą, głupszą i gorzej ubraną, bo wcale nie musi tak być.

Mała Sylwia Metalowa  
PS. Czekamy także na Wasze opinie na temat „Czy szpanujemy, bo chcemy być inni, a jeśli tak, to dlaczego pragniemy się wyróżniać?”. Piszcie szybko! Najciekawsze wypowiedzi wydrukujemy.

## Legends opery i filmu

Gdy słucha się opowieści młodego polskiego śpiewaka, barytona Andrzeja Batora, ucznia Luciano Pavarottiego, o spotkaniach w Stanach Zjednoczonych z aktorami oraz śpiewaczkami operowymi polskiego pochodzenia, które przeszły do legendy, trudno uwierzyć, że to prawda. Niedowiarkom, były mieszkaniac Bledzewa w Gorzowskim, uczeń Technikum Przemysłu Spożywczego w Nowej Soli, członek zespołu pieśni i tańca „Mazowsze”, absolwent Akademii Muzycznej w Warszawie, a obecnie mieszkaniac Nowego Jorku i czasami Warszawy, pokazuje fotografie, na których widnieje w towarzystwie wielu sławnych osób, z którymi się zetknął.

## Opowieści o gwiazdach

Przyjechał do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie bliźniaku kuzyna matki, znanego pianisty Tadeusza Sądłowskiego. Chodził do studia operowego przy Metropolitan Opera. Któregoś dnia otrzymali telefonicznie zaproszenie od przyjaciółki wuja Poli Negri (Apollonia Chalupeć), która przyjechała do Nowego Jorku z San Antonio, gdzie mieszka na stałe. W przyjęciu, w hotelowym apartamencie, brały także udział dwie aktorki i lekarz. Pola Negri mówiła bardzo dobrze po polsku i kazała Andrzejowi Batorowi usiąść kolo siebie. Gdy zapytał, jak to było z Rudolfem Valentino, odparła: miał o takiego i pokazała najmniejszy palec ręki. Potem usłyszał historię o tym, jak w dniu pogrzebu fotoreporter jednej z gazet zrobił zdjęcie, gdy szlochala nad trumną. Ponieważ zdjęcie nie wyszło, przyszedł ponownie i poprosił o powtórzenie ujęcia. Wówczas Pola Negri rzuciła się na trumnę i płakała specjalnie dla prasy.

## Greta Garbo i kaszanka

Ponieważ aktorka uwielbiała polskie wedliny, Andrzej Bator postanowił któregoś dnia zrobić niespodziankę starszej pani i wybrał się na Greenpont, gdzie można nabyć tego typu smaczne wyroby. Gdy przyszedł z kaszanką, salcesonem i doprawioną kielbasą, zastał u niej legendę kina Gretę Garbo, która ułamała sobie kawalek wedliny i spytała, czy to swenska, bo miała taki smak jak z jej rodzinnej Szwecji.

## Kościół dla matki

Mało znana jest historia związana z kościołem św. Stefana w Los

Angeles. Pola Negri sprowadziła do Stanów Zjednoczonych swoją matkę Kaszubkę, kobietę pobożną, która po przyjeździe zapytała, gdzie będzie się modlić? Córka dogadała się z przyjacielem, znanym showmanem polskiego pochodzenia Vladziem Liberancem i wspólnie pokryli koszty budowy nowego kościoła.

## Córka wariatka

W stanie Colorado, w Denver mieszka śpiewaczka Halka Ricci z domu Reich, polska Żydówka, która była córką ginekologa prowadzącego klinikę dla zakonnice w Włoszech. Od najmłodszych lat lubiła śpiewać. Ojciec uważał, że powinna robić pożyteczniejsze rzeczy i często mówił: „Moja córka wariatka ćwicz”. Któregoś dnia klinikę odwiedziła śpiewaczka operowa; po usłyszeniu głosu Halki powiedziała, że powinna go szkolić. Halka zainteresowała się sam Benito Mussolini. Mówiono nawet, że kochał się w niej. Wielobiciem Halki był także multimilioner, właściciel gazety „Progresso”. Ponieważ śpiewaczka należała do kobiet wysokich, a mężczyzna sięgał głową do jej piersi, odrzuciła załoty.

## ...jak trzy oktawy

Halka Ricci występowała przed II wojną światową w mediolańskiej LASCALI m.in. z Beniamino Gilli i Fiodorem Szalpinem oraz na scenach operowych w Wiedniu i Pradze. Z koncertami zjeżdżała prawie cały świat. Do dziś bardzo dobrze postępuje się językiem polskim. Mieszka koło Carnegie Hall i brała udział w koncertach z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Ma-

ja. Jej dwie uczennice są gwiazdami Metropolitan Opera, a kilka innych zrobiło karierę w Hollywood, występując w filmach muzycznych. Ponieważ jest wysoka i do tego tęgą, mówi o sobie: „Pan Bóg obdarował mnie pięknym głosem, piękną twarzą i d... jak trzy oktawy”.

## Sędziwa śpiewaczka

Na Manhattanie w Nowym Jorku, w pobliżu Metropolitan Opera, mieszka zapomniana polska śpiewaczka koncertowa, blisko 100-letnia Stefania Grodkiewicz, uczennica Marceliny Sembrich-Kochańskiej. Pracowała w dyplomacji, w polskim konsulacie, w którym podejmowała m.in. Ignacego Paderewskiego. Nadal mówi po polsku. Przed wojną przewoziła z Ameryki „Batorym” ważne informacje do kraju. Jest wielką patriotką. Mimo sędziwego wieku, organizowała koncerty na rzecz pomocy ruchowi związkowemu „Solidarność”.

## ...idę do tyłka

W Stanach Zjednoczonych znanym śpiewakiem operowym jest Sigmund Jasiński, którego ojciec był polskim emigrantem. Andrzej Bator brał z nim udział w koncercie, organizowanym przez Greków, dla światowej sławy onkologa pochodzenia greckiego Kalanekisa. W czasie rozmowy Jasiński mówił, że ma pretensje do ojca, że nie nauczył go języka polskiego. Jedyne, co potrafił powiedzieć, to: „Idę do tyłka” (tytuł). Edward JABŁOŃSKI



Moje serce dla Ciebie bije  
Moja dusza dla Ciebie żyje  
zawsze z Tobą chcę Grzesiu  
być  
Bo bez Ciebie nie potrafię już żyć.

Z okazji 22 urodzin i imienin, moc całusów, dużo szczęścia, spełnienia wszystkich marzeń, a także abyśmy byli zawsze razem, i aby nic nas nie rozdzieliło i nie zniszczyło naszego szczęścia życzy o Tobie pamiętająca i Ciebie bardzo kochająca Justyna

Każdego roku o tej samej porze  
Każdy Ci życzy co tylko może  
My korzystając z tej przyjemności  
Życzymy Ci zdrowia, szczęścia, radości  
Tego, czego pragniesz, aby się spełniło  
Czyje serce kochasz, aby Twoje było.

Z okazji 18 urodzin dla naszej

kochanej kumpeli Beatki W. życzą Kasia i Agnieszka ze Ściechowa

\*\*\*

Szczęśliwego rozpoczęcia w dniu 20 IV 1993 r. i ukończenia służby wojskowej w bajeckim Gorzowie Wielkopolskim pewnemu chłopakowi życzą Magda i Monika

\*\*\*

9 kwietnia przyszedłeś na świat i już minęło Ci 17 lat. Życie przed Tobą otwiera swe bramy,  
a my Arturze naprawdę Cię kochamy.  
Uśmiech i szczęście niech Ci towarzyszą  
Tego z całego serca rodzice z siostrą Sylwią i kolegą Krzyśkiem Ci życzą.

\*\*\*

Najukochańszym rodzicom Krystynie i Mieczysławowi Kołodziejczakom najserdeczniejsze życzenia z okazji 25 rocznicy ślubu, dużo szczęścia, zdrowia, pomyślności, wiele łask Bożych na dalszej drodze życia i wszystkiego co naj, naj, najlepsze życzą dzieci

Dominik, Aneta oraz Beata z mężem i dziećmi: Radusiem i Przemusiem

\*\*\*

„Życie jest jak dziwny sen  
Kto ma silną wolę — służy ludziom  
Temu życie będzie snem  
choćby droga do celu, była popłataną,  
a myśli niespokojne”  
Dla bardzo bliskiej mi przyjaciółki Ewy J. z Lasek Odrz. w dniu 17 urodzin

Mariola Sz.

\*\*\*

Kochanemu Dawidowi Mielczarkowi z okazji 14-tych urodzin, dużo zdrowia, szczęścia i radości, oraz pomyślności w życiu osobistym życzy kuzynka Kaśka, koleżanka Marzena oraz cała klasa VII „c”

\*\*\*

Pomyślnych egzaminów zawodowych, abyście przez nie swojego zdrowia i humoru nie stracili, a przy okazji zawsze dla nas mili byli. Właśnie tego Gosi i duetowi M. z TOR życzą Magda z Moniką